

VIVA! EKSTRA 1/2026

ISSN 2545-2703
01
9 772545 270606

eprasa.pl ea[illegible]51cb9



eprasa.pl ea3e651cb9

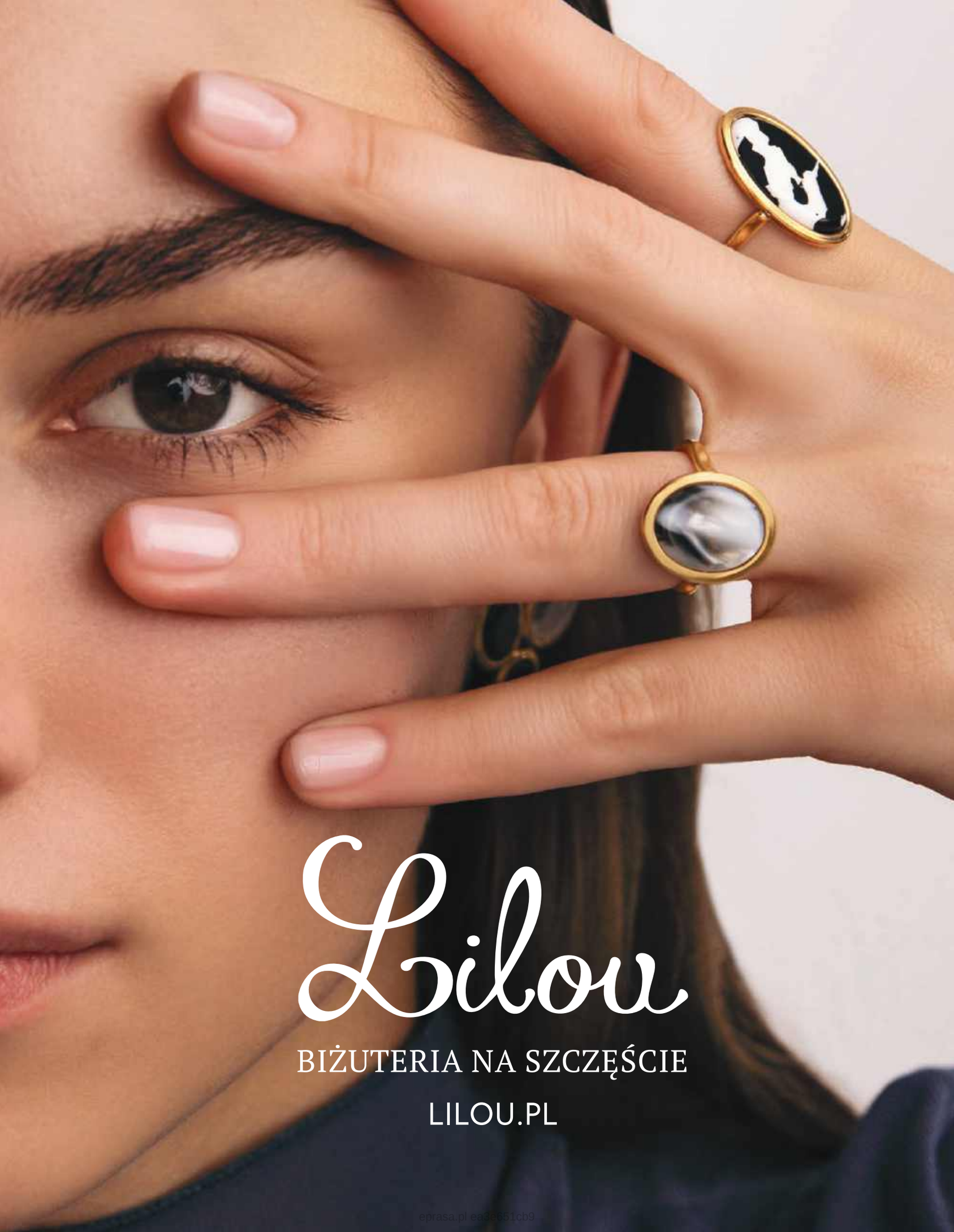
Z Natury Perlage



eprasa.pl ea3e651cb9



eprasa.pl ea3e



eprasa.pl ea3e051cb9


„Kobiecość jest sztuką.
Każda z nas jest jej własną, jedyną autorką.”
Magdalena Lamparska
solar.com.pl



eprasa.pl ea3e651cb9

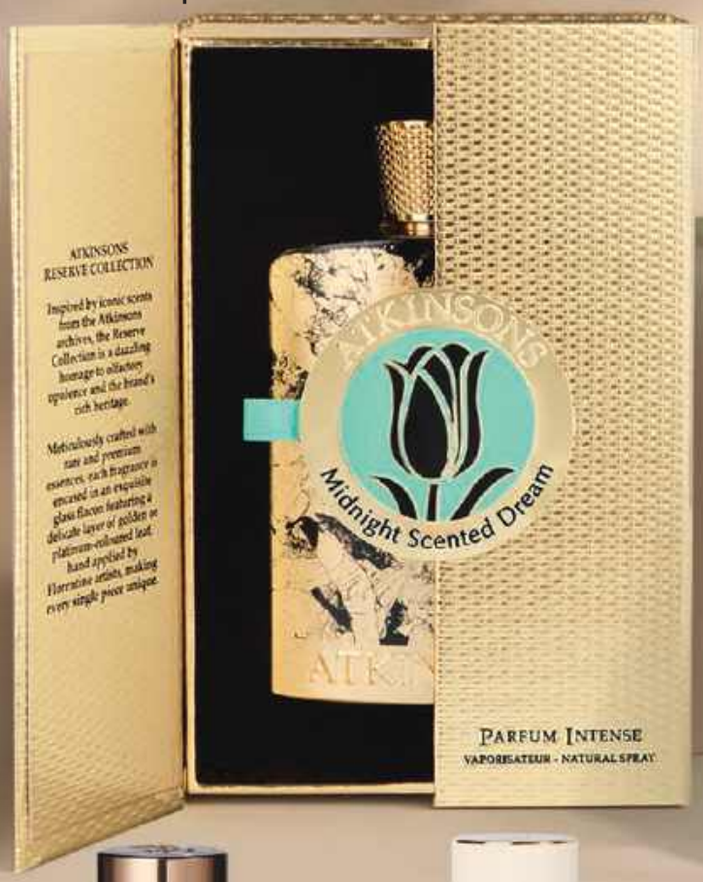
KTÓRĄ NISZOWĄ
AURĘ WYBIERASZ?



AGATA BŁAZIŃSKA
GENERAL FRAGRANCE EXPERT DOUGLAS

Aura wzbudza podziw, oznacza emanowanie charyzmą, tajemniczością, wyjątkowym urokiem. Perfumy niosą za sobą emocje, które wpływają na odbiór naszej osoby przez otoczenie. Niszowe kompozycje, zwiastujące wiosnę, prezentują różnorodne odcienie. Która aura będzie Twoją w tym sezonie?

1



3



1. ATKINSONS Midnight Scented Dream
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Aura Szekspirowskiego „Snu nocy letniej". Zmysłowe doznania momentów między nocą a świtem. Hipnotyzujący jaśmin, kremowy, biały migdał i uzależniająca wanilia otulone ciepłem bursztynowej ambry. Sen utkany z marzeń, 100 ml, **ok. 1365 zł**

2. BRUNELLO CUCINELLI Soffio Zenit
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Aura „cichego luksusu". Śródziemnomorska figa dosmakowana chłodną nutą lawendy i aromatycznego rozmarynu rozbrzmiewa pobudzona słodyczą skórzanego charakteru labdanum. Eteryczna esencja darów ziemi, 100 ml, **ok. 1389 zł**

2





4

3. CREED Wild Vetiver
DOSTĘPNY OD 17 MARCA 2026
Aura arystokratycznego ogrodu. Swobodna atmosfera pikniku i stąpania boso po trawie. Rześkie i musujące jagody Timur prowadzą do serca zapachu: ziemistego geranium i owocowej róży stulistnej. Szlachetny wetiwer ożywia całość swą zielonością niczym lekki wietrzyk, 100 ml, **ok. 1376 zł**

4. CHLOÉ Atelier des Fleurs Plage du Figuier
Aura południowej, francuskiej plaży. Kwiat, owoc i miąższ figi. Śródziemnomorska soczystość wyrażona nutą kwiatów pomarańczy. Ciepło i solarny charakter pełen łagodności i równowagi. Relaksująca kąpiel w promieniach słońca, 50 ml, **ok. 659 zł**

WELCOME TO BEAUTIFUL.

eprasa.pl ea3e651cb9

5. CARON Musc Oli
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Aura zmysłowego komfortu. Intymność czystych nut kaszmirowych otula wraz z uziemiającym uściskiem kremowego drewna sandałowego. Poczucie spokoju i delikatna zapachowa pieszczota, 100 ml, **ok. 1129 zł**

7. THE MERCHANT OF VENICE Eternal Sunrise
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Aura Starożytnego Egiptu. Dymne i szlachetne Kyphi przeplecione drzewną nutą papirusu oraz słodyczą bobu tonka. Kadzidlane akcenty oraz żywice nadają całości balsamiczny efekt. Kompozycja przenosząca zmysły do świata rytuałów, 100 ml, **ok. 1590 zł**

8. KILIAN Love Don't Be Shy
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Niewinna aura pierwszej miłości. Pierwszy dotyk to wibrujący i zielony absolut kwiatu pomarańczy. Kolejne zbliżenie: luksusowa róża i nietuzinkowy wiciokrzew muśnięte słodyczą apetycznej pianki marshmallow. Następny krok to pulsująca zmysłowość ambry – definicja dogłębnego poznania, 50 ml, **ok. 1240 zł**

9. BOHOBOCO Plum Spray Paint
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Aura eksplozji. Dojrzała śliwka eksploduje pod wpływem swej obfitości, spadając z drzewa. Farba w sprayu opowiada twórczą historię, rozpryskując się i rozlewając po płótnie. Perfumy dosmakowane szafranem, nutami skóry i whisky zostawiają dymny ślad, niemożliwy do usunięcia, 50 ml, **ok. 719 zł**

6. VELVETVELO Archimède In Love
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Aura skradzionego pocałunku. Pobudzająca emocje soczysta malina zestawiona z absolutem róży nadają mu świeży, wyrazisty charakter. Mariaż liści i kwiatowych płatków (geranium, fiołek, magnolia, jaśmin i mimoza) przyciąga uwagę, podkreśla indywidualność i na długo pozostaje w pamięci, 100 ml, **ok. 499 zł**

10. BOHOBOCO Mango Yuzu Gasoline
WYŁĄCZNIE W DOUGLAS
Aura obsesji. Pełne słodkiej soczystości mango ochłodzono świetlistym yuzu, cytrusowym, lecz z charakterystyczną goryczką. Te tropikalne owoce zderzone zostały z narkotycznymi oparami benzyny. To połączenie jest niepokojącą i zmysłową obsesją, 50 ml, **ok. 719 zł**

PERFUMY NISZOWE
ZNAJDZIESZ JE W PERFUMERIACH DOUGLAS I NA DOUGLAS.PL.
ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

DOUGLAS

eprasa.pl ea3e651cb9

VIVA! MODA



104 EDYTA ZAJĄC: Moda – dodatek do pewności siebie.

TRENDY

20 *Must have sezonu*
Smaki sezonu: słodka kratka vichy, kolczyki w kształcie strączków fasolki lub nasyconych barwą wiśni, outfity i czółenka w żywych owocowych barwach, torebka Lady Dior w stokrotki; Shopping: looki w kolorze roku Pantone 2026 – Cloud Dancer, satyna w pastelach wychodzi z sypialni, hafty, koronki złoto jak na bal, czarno-biały look lub wojskowy khaki albo cała w dżinsie, żółć też OK; W akcesoriach klapki na obcasach w mocnych kolorach i prostych wzorach, koronkowe czółenka lub w zwierzęcy print, klasyczne zegarki.

MOODBOARD

62 *Oni nas inspirują, to jest cool*
Zoom na wydarzenia ze świata mody, kultury i sztuki: butiki Eyemazing z myślą o modowych freakach i wielbicielach designu, wystawa „Tisser, Broder, Sublimer" w Palais Galliera w Paryżu, książka „Ewa Juszkiewicz: Recent Paintings", Lacoste w… trenczu przeciwdeszczowym.

MODA & LUDZIE

52 *Haute couture od kulis*
Raport Agnieszki Ścibior z pokazów w Paryżu na wiosnę–lato 2026.

72 *It girl: Teyana Taylor*
Aktorka, wokalistka, kompozytorka, modelka, tancerka po mistrzowsku łączy estetykę mody ulicznej oraz haute couture.

78 *Jej szafa: Jagoda Maruda*
Projektantka i kolekcjonerka biżuterii mówi, że preferuje minimalizm, bo „ubiera ją biżuteria".

96 *Ikona: Brigitte Bardot*
Jej wkład w historię kultury to coś więcej niż kultowe role, idealna kreska nad okiem czy biustonosz bardotka.

STYL ŻYCIA

88 *Zjawisko: Moda vs AI*
Trend dopamine dressing łączy siły z algorytmem AI – kto tu rozdaje modowe karty?

MATEUSZ STANKIEWICZ/FEED ME LAB

eprasa.pl ea3e651cb9

YES

OH YES!



Złoty pierścionek z topazami z kolekcji Megastone

YES.PL

eprasa.pl ea3e651cb9

VIVA! MODA



20 MUST HAVE: kopertówka w kształcie żaby, JW Anderson.

MODA

104 *Sesja mody i wywiad: Edyta Zając*
Mówi: „Nigdy nie miało dla mnie znaczenia, że coś jest w trendach...".

120 *Inspiracje na sezon wiosna–lato 2026*
W Hôtel de la Mode: stroje na całą dobę; U BIZUU: (prawie) absolutna swoboda.

141 *Runway*
Nowe definicje: kolor od stóp do głów u Lanvin, Ralph Lauren interpretuje duet black & white, midi plus kardigan u Prady i Chanel, u Erdem drobna łączka, a u Magdy Butrym i Bottega Veneta monochromatyczne sukienki, Emporio Armani kusi krótkim topem, beżowy trencz XXL u Attico, falbany rządzą u Giambattista Valli, szarości u Calvina Kleina; W dodatkach: na torebkach plecionki, patchworki i haft, mokasyny vs szpilki w słodkich kolorach.

214 *Modogram*
Krótki przewodnik po nowościach sezonu, by stworzyć idealną szafę.

URODA

164 *Z wybiegów: Najmodniejsze makijażowe looki*
Wiek niewinności vs wyrazistość: róż w wersji teatralnej, „szklany" pocałunek vs czerwień, mocne rzęsy, białe paznokcie, na pofalowanych lub splecionych włosach lśnienie kryształów.

175 *Trend: Naturalna kobiecość*
Pokochaj swoje ciało, które nie musi być już perfekcyjne; Pielęgnacja w zgodzie z cyklem hormonalnym – cycle syncing, czyli sztuka słuchania ciała; Botaniczne perfumy – ich sercem są kwiaty, liście, zioła i żywice; Filtr przeciwsłoneczny dopasowany do stylu życia; Piegi – symbol nowoczesnej naturalności; oraz nowości.

206 *Modne podróże: Slow travel*
Do term po wewnętrzną równowagę, zdrowie i urodę, na polskie Podhale, do Gellert na Węgrzech, Blue Lagoon w Islandii, Cascate del Mulino w Toskanii czy japońskich Hakone, Kinosaki, Beppu i Noboribetsu.

OBIEKT POŻĄDANIA

216 *Kultowa torebka*
Dior Book Tote Bag – w kolekcji Book Cover torebki zdobią haftowane arcydzieła literatury, między innymi „Dracula" Brama Stockera.

NA OKŁADKACH: *Edyta Zając,* PORTRET UBRANIA: KAPELUSZ I KOLCZYKI *Dior,* TOP *Alaïa/Mytheresa.com,* PIERŚCIONKI *Tous, ParelParel i Romana Jewelry;* SYLWETKA: SPODNIE I TOP *Alaïa,* SANDAŁY *Phoebe Philo,* KOLCZYKI *Dior;* ZDJĘCIA: *Mateusz Stankiewicz/Feed Me Lab*; STYLIZACJA *Agnieszka Ścibior*; PRODUKCJA *Paulina Aleksiejuk-Lewandowska;* UBRANIA NA POPRZEDNIEJ STRONIE: SUKIENKA *MMC,* KAPELUSZ *Exposé.*

RAFAŁ KLACZA

eprasa.pl ea3e651cb9

THALGO

LA BEAUTÉ MARINE

HYALU-PROCOLLAGÈNE

PIERWSZA LINIA PIELĘGNACYJNA, KTÓRA DZIAŁA JAK MORSKI WYPEŁNIACZ

Skóra odzyskuje objętość, gładkość i młodzieńczy wygląd



POTWIERDZONA SKUTECZNOŚĆ:

+21% syntezy kolagenu typu I*

Stopniowe wypełnianie nawet utrwalonych zmarszczek*

* badania ex vivo

Morski prokolagen

+3 rodzaje kwasu hialuronowego

ODKRYJ LINIĘ HYALU-PROCOLLAGÈNE: www.thalgo.pl | ThalgoPoland | thalgo_poland/

eprasa.pl ea3e651cb9

List

„Żyjemy w trudnych i niepewnych czasach, w świecie *CZARNO-BIAŁYM*, i kiedy potrzebujemy poprawić sobie nastrój, z pomocą przychodzi moda, a dokładniej… KOLOR".

Fowizm jako kierunek w malarstwie istniał tylko dwa lata. Ale zaznaczył się mocno i nikogo nie pozostawił obojętnym. *Fowiści kochali żywe barwy*, oderwana od rzeczywistości kolorystyka ich dzieł na trwałe zapisała się w historii sztuki. Nie przez przypadek piszę o fowistach, chociaż jestem w teamie minimalizmu i ubieram się najczęściej na czarno, psychologia kolorów – zwłaszcza teraz – przemawia do mnie wyjątkowo mocno. Żyjemy w trudnych i niepewnych czasach, w świecie czarno-białym, i kiedy potrzebujemy poprawić sobie nastrój, z pomocą przychodzi moda, a dokładniej… kolor.

Termin *dopamine dressing,* ubieranie dla dopaminy, spopularyzowała Dawnn Karen, nowojorska psycholog mody, a jej koncepcja opiera się na tym, o czym intuicyjnie wiedziałyśmy od zawsze: świadomy dobór kolorów i kroju ubrań poprawia samopoczucie. *Kolor to nie tylko kwestia estetyki.* To przede wszystkim język, którym komunikujemy emocje, status, a nawet wartości. Znaczenie kolorów w ubiorze? Bardzo proszę. Czerwony to energia i pasja, zielony – harmonia, natura i relaks, żółty – optymizm i radość, niebieski – bezpieczeństwo, zaufanie i spokój. Fioletowy – luksus, tajemnica i duchowość, pomarańczowy – entuzjazm i ciepło. Iris Apfel, kolorowy ptak mody, do końca życia kolorem manifestowała optymizm i radość, a jej barwne stroje już przeszły do historii. Ona wiedziała, że ubrana w kolor może podbić świat i korzystała z tego w stu procentach. Kolorowy manifest radości przeszedł przez wybiegi, a projektanci znów pokochali szalone barwy. I dobrze. *Optymizm przyda się nam wszystkim.*

Zapraszam do lektury tego numeru VIVY! MODY.
W nim nie tylko o kolorach…

Katarzyna Przybyszewska-Ortonowska
REDAKTOR NACZELNA

eprasa.pl ea3e651cb9



SKIN&BEAUTY
BY SUPER-PHARM

SUPER-PHARM
Recepta na piękno. Recepta na zdrowie.

eprasa.pl ea3e651cb9



AGNIESZKA ŚCIBIOR

stylistka, producentka i kuratorka projektów łączących modę i sztukę

STYLISTKA ZWIĄZANA Z VIVĄ! MODĄ. DO TEGO NUMERU PRZYGOTOWAŁA RAPORT Z PARYSKIEGO TYGODNIA HAUTE COUTURE. OD LAT OBSERWUJE POKAZY NAJWIĘKSZYCH DOMÓW MODY, BĘDĄC ŚWIADKIEM WIELU PRZEŁOMOWYCH MOMENTÓW OD EPOKI KARLA LAGERFELDA W CHANEL PO NAJNOWSZE ZMIANY W PARYŻU. W TYM SEZONIE SZCZEGÓLNIE INTERESUJĄCE BYŁO DLA NIEJ ZOBACZYĆ DEBIUT COUTURE JONATHANA ANDERSONA DLA DIORA ORAZ NOWY ROZDZIAŁ CHANEL POD KIERUNKIEM MATTHIEU BLAZY'EGO.



MACIEK EDELMAN

fotograf

SFOTOGRAFOWAŁ DLA NAS MUST HAVE. SPECJALIZUJE SIĘ W FOTOGRAFII ARTYSTYCZNEJ, PORTRETOWEJ, PRODUKTOWEJ ORAZ FOTOGRAFII MODY. REALIZUJE KRÓTKIE FORMY WIDEO. MIMO MŁODEGO WIEKU UDAŁO MU SIĘ WYPRACOWAĆ OSOBISTY I WYRAZISTY STYL. JEGO FOTOGRAFIE ŁĄCZĄ ELEMENTY TEATRALNOŚCI Z INTROSPEKTYWNYM PODEJŚCIEM DO PORTRETOWANIA LUDZI. INSPIRACJE CZERPIE GŁÓWNIE Z MALARSTWA I KINA.



MARTA CIEPLAK

szefowa działu urody VIVY! i VIVY! MODY

DZIENNIKARKA OD PONAD 20 LAT ZWIĄZANA Z TEMATYKĄ URODY. ZNA BRANŻĘ BEAUTY OD PODSZEWKI – ŚLEDZI TRENDY, ANALIZUJE ZMIANY ZACHODZĄCE W ŚWIECIE PIELĘGNACJI, MAKIJAŻU I FRYZJERSTWA. PRZEPROWADZIŁA DZIESIĄTKI WYWIADÓW Z GWIAZDAMI, KOSMETOLOGAMI, FRYZJERAMI I MAKIJAŻYSTAMI, KTÓRZY STOJĄ ZA NAJWAŻNIEJSZYMI TRENDAMI W BRANŻY. PO PRACY ZMYWA MAKIJAŻ I WRACA DO NATURY, PROWADZĄC PRACOWNIĘ CIEŃSZA – MIEJSCE, W KTÓRYM ŁĄCZY UWAŻNOŚĆ, PROSTOTĘ I BLISKOŚĆ NATURY.



BARTEK WIECZOREK

fotograf mody

FOTOGRAF I PORTRECISTA MIESZKAJĄCY I PRACUJĄCY W WARSZAWIE, WSPÓŁZAŁOŻYCIEL GALERII CZWARTEK. ŁĄCZY PRACĘ DLA MAGAZYNÓW I KLIENTÓW KOMERCYJNYCH Z REALIZACJĄ AUTORSKICH PROJEKTÓW ARTYSTYCZNYCH. JEGO FOTOGRAFIA, SYTUUJĄCA SIĘ NA STYKU PORTRETU, MODY I DOKUMENTU, KONCENTRUJE SIĘ PRZEDE WSZYSTKIM NA CZŁOWIEKU ORAZ RELACJI MIĘDZY FOTOGRAFEM A PORTRETOWANĄ OSOBĄ. DLA NAS SFOTOGRAFOWAŁ SESJĘ TRENDY, S. 120.



MICHAŁ PASYMOWSKI

stylista fryzur

OD NAJMŁODSZYCH LAT FASCYNOWAŁ GO TWÓRCZY DIALOG MIĘDZY MODĄ I FRYZJERSTWEM, KTÓRE DO DZIŚ INSPIRUJĄ I KSZTAŁTUJĄ JEGO ZAWODOWĄ DROGĘ. W 2025 ROKU PRACOWAŁ DLA GARY'EGO GILLA PODCZAS PARIS FASHION WEEK, DOMÓW MODY HERMÈS I ALEXANDER MCQUEEN. WSPÓŁTWORZYŁ STYLIZACJE FRYZUR PODCZAS TYGODNI MODY W MEDIOLANIE I PARYŻU DLA BLUMARINE, LANVIN, N21 ORAZ ANN DEMEULEMEESTER. WYSTYLIZOWAŁ FRYZURY NASZEJ OKŁADKOWEJ BOHATERKI – EDYTY ZAJĄC.

ARCHIWUM PRYWATNE, MACIEK EDELMAN, EDWIN RADZIKOWSKI

eprasa.pl ea3e651cb9

Dr Irena Eris



INSTITUTE SOLUTIONS | PEPTOSOME FILLER

NATYCHMIASTOWE WYGŁADZENIE SKÓRY

Regenerująca moc peptosomów i neuropeptydu-8
dla gładkiej, napiętej i rozświetlonej skóry.

eprasa.pl ea3e651cb9

VIVA! MODA

Adres redakcji
UL. MARYNARSKA 15, 02-674 WARSZAWA
E-mail VIVA@BURDAMEDIA.PL
Adres internetowy VIVA.PL

Redaktor naczelna KATARZYNA PRZYBYSZEWSKA-ORTONOWSKA

Dyrektor artystyczny i projekt graficzny MAREK KNAP

Redaktor prowadząca BARBARA ŁUBKO

Sekretarz redakcji MAŁGORZATA LEWANDOWSKA

Graficy DOMINIKA DEC, EDWIN RADZIKOWSKI

Redaktorzy MARTA CIEPLAK (URODA), BARBARA ŁUBKO (MODA)

Dziennikarze AGNIESZKA DAJBOR, KATARZYNA PIĄTKOWSKA

Współpraca BEATA NOWICKA, IWONA KWIECIEŃ, AGNIESZKA ŚCIBIOR (STYLIZACJA)

Produkcja sesji PAULINA ALEKSIEJUK-LEWANDOWSKA, WOJCIECH KLAUZE

Fotoedycja EWA OPALIŃSKA

Korekta EWA MOŚCICKA

Druk P/MINT SP. Z O.O.

© Wszystkie prawa zastrzeżone
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.

BURDA MEDIA POLSKA SP. Z O.O.
UL. MARYNARSKA 15, 02-674 WARSZAWA
WWW.BURDAMEDIA.PL

Chief Executive Officer MACIEJ KLEPACKI

Chief Operating Officer TOMASZ JAŻDŻYŃSKI

Dział reklamy
Sekretariat biura reklamy
BIURO.REKLAMY@BURDAMEDIA.PL

Managing Director Luxury & Lifestyle Sales MAŁGORZATA GURBAŁA malgorzata.gurbala@burdamedia.pl

Zespół Luxury & Lifestyle

Team Leader EWELINA DORDA ewelina.dorda@burdamedia.pl
RENATA BOGUSZ renata.bogusz@burdamedia.pl
RADOSŁAW GRABOWSKI radoslaw.grabowski@burdamedia.pl
MAŁGORZATA JANISZEWSKA malgorzata.janiszewska@burdamedia.pl
SYLWIA KLICH sylwia.klich@burdamedia.pl
ANNA MUCZYŃSKA anna.muczynska@burdamedia.pl
JOANNA SAWA joanna.sawa@burdamedia.pl
DAGMARA ZAWISTOWSKA dagmara.zawistowska@burdamedia.pl
Traffic Expert JOANNA HASNY joanna.hasny@burdamedia.pl, tel. kom. 694 455 354

Dział marketingu
Marketing Director MAŁGORZATA NOCUŃ-ZYGMUNTOWICZ

Brand Manager VIVA! IWONA KRZEŚNIAK
iwona.krzesniak@burdamedia.pl

Produkcja

Dyrektor produkcji KRZYSZTOF KRASZEWSKI
krzysztof.kraszewski@burdamedia.pl

Dystrybucja
Dyrektor dystrybucji i prenumeraty TOMASZ KAŁUŻA
tomasz.kaluza@burdamedia.pl

Biuro Obsługi Klienta
tel.: 22 360 39 09
(pn.–pt., godz. 9.00–17.00),
e-mail: kontakt@bok.burdamedia.pl

Odwiedź serwis VIVA!.pl

DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TEKSTÓW I ZDJĘĆ OPUBLIKOWANYCH W VIVIE! MODZIE W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI WYMAGA UPRZEDNIEJ ZGODY WYDAWCY.

eprasa.pl ea3e651cb9

ASTRATEX



Lato w pełnym blasku

Odkryj stroje kąpielowe, które podkreślą Twoje piękno

eprasa.pl ea3e651cb9

trendy



SMAKI SEZONU

Wiosenne nowalijki serwujemy w wyjątkowych połączeniach. Przed tobą niezapomniana uczta! Głodna?

Stylizacja Agnieszka Ścibior *Zdjęcia* Maciek Edelman/Van Dorsen Artists

eprasa.pl ea3e651cb9



SUKIENKA *Robert Czerwik,*
PIERŚCIONEK CERAMICZNY
Romana Jewelry,
PIERŚCIONEK Z ŻÓŁTYM
KWARCEM *Lilou.*

NA STRONIE OBOK:
KOLCZYKI Z ZAWIESZKĄ
W KSZTAŁCIE FASOLKI
WYKONANE Z MOSIĄDZU
W ZŁOTYM ODCIENIU
Jacquemus.

eprasa.pl ea3e651cb9

eprasa.pl ea3e651c09



SZPILKI *Vanda Novak,* OKULARY *Gucci/Optyk Kochański,* BRANSOLETA I KOLCZYKI *Berrics.*

NA STRONIE OBOK: KOSTIUM KĄPIELOWY, APASZKA, TOREBKA *Hermès,* PIERŚCIONKI I BRANSOLETY *Berrics,* SANDAŁY *Hermès,* OKULARY POMARAŃCZOWE *Lapima/Mag.nifier,* OKULARY FIOLETOWE *Oscar Magnuson/Mag.nifier,* NASZYJNIK Z CERAMICZNYMI CZEREŚNIAMI *Romana Jewelry.*

eprasa.pl ea3e651cb9



KOSZULA I SPÓDNICA
Robert Czerwik,
RAJSTOPY W PASKI
Sablewska X Gabriella
ORAZ KORONKOWE
PANTOFLE *Vanda Novak*
ZAPROJEKTOWANE
DO FILMU „LALKA",
CERAMICZNY TALERZ
Z MOTYWEM CROISSANTA
W EFEKCIE TROMPE-L'ŒIL
Dior.

NA STRONIE OBOK:
KOLCZYKI *Dior,*
CERAMICZNE BROSZKI
Romana Jewelry.

eprasa.pl ea3e651cb9





eprasa.pl ea3e651cb9



CERAMICZNE ZAWIESZKI W EFEKCIE TROMPE-L'ŒIL TRUSKAWEK *Romana Jewelry,* TUNIKA *Jacquemus*, LAKIER NA PAZNOKCIACH *Hermès* KOLOR Z KOLEKCJI LIMITOWANEJ #22 JAUNE POLLE.

NA STRONIE OBOK: KLAPKI *Dior*, SPORTOWE SATYNOWE BUTY *Bimba y Lola.*

eprasa.pl ea3e651cb9



ZDJĘCIA: MACIEK EDELMAN/
VAN DORSEN ARTISTS
STYLIZACJA:
AGNIESZKA ŚCIBIOR
ASYSTENTKA STYLISTKI:
KATARZYNA NOWAK
MAKIJAŻ I FRYZURY:
ERYKA SOKÓLSKA
MODELKA: AMELIA
ANISIEWICZ/UNCOVER
MODELS
SCENOGRAFIA:
KASIA BALICKA
PRODUKCJA: PAULINA
ALEKSIEJUK-LEWANDOWSKA

eprasa.pl ea3e651cb9



TOREBKA LADY *Dior* HAFTOWANA W MOTYW STOKROTEK Z CHARAKTERYSTYCZNYM DETALEM W FORMIE BIEDRONKI.

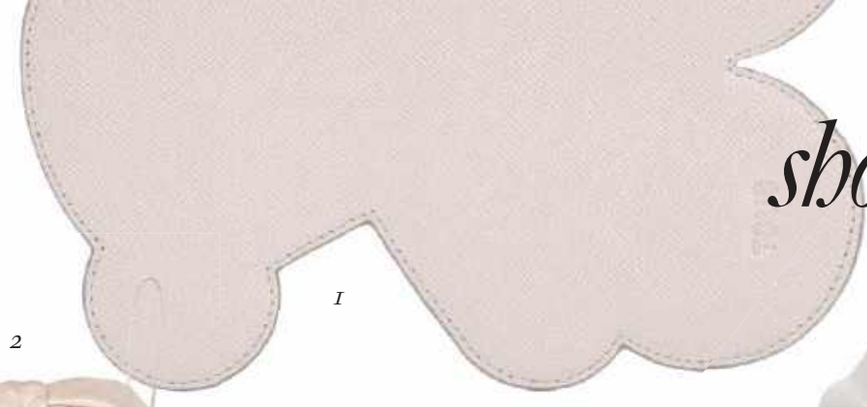
NA STRONIE OBOK: KOSZULA *Saint Laurent/ Mytheresa.com*, BRELOK W KSZTAŁCIE CZEREŚNI *Coach/Zalando.pl*, OKULARY *Bottega Veneta/ Optyk Kochański.*

eprasa.pl ea3e651cb9



PALMER/HARDING

eprasa.pl ea3e05...cb9



1



2



3



4



5

CLOUD DANCER Kolor roku Pantone 2026 to zaproszenie do tańca na chmurce. Nie wypada odmówić!

OPRACOWANIE: *Barbara Łubko, Dominika Dec*

Kremowa biel działa na jednej zasadzie: im więcej jej w stylizacji, tym lepiej. Zwiewna sukienka, miękki sweter, torebka i buty – wszystko w tym samym odcieniu razem tworzy komplet, który wygląda jak przemyślana całość, a nie przypadkowe zestawienie. Sekretem total looku w Cloud Dancer są faktury. Połącz szyfon z dzianiną, matową bawełnę z połyskującą satyną. Złota biżuteria dopełni całość bez naruszania harmonii.



PALMER/HARDING



6



7



8

(1) KOSMETYCZKA *Tous,* 349 ZŁ. (2) SUKIENKA *Undress Code,* 825 ZŁ. (3) OKULARY *Jacquemus/OOPawelec,* 1100 ZŁ. (4) OKULARY *The Attico/OOPawelec,* 1100 ZŁ. (5) SANDAŁY *Camper,* 525 ZŁ. (6) KURTKA *Lebrand,* 990 ZŁ. (7) SPODNIE *Lebrand,* 790 ZŁ. (8) TOREBKA *Luisa Spagnoli,* 1480 ZŁ.

MAT. PRASOWE

eprasa.pl/ea3e651cb9



1

2



3

kanina, która odbija światło inaczej o każdej porze dnia. Satynowa spódnica midi to pomysł na start – możesz ją nosić nawet do białego T-shirtu. Jeśli decydujesz się na więcej, miksuj jedynie dwa, trzy kolory: błękit, róż i mięta to najgorętsze odcienie satynowych ubrań. Na dodatek? Również satyna: szpilki lub torebka z tego materiału i biżuteria z kryształami.



4



DELIKATNY DOTYK

Satyna w pastelowych odcieniach wychodzi z sypialni i podbija ulice, otulając kobiece ciało w zmysłowy sposób.



5



6

7

(1) T-SHIRT *Marella,* 1035 ZŁ.
(2) STANIK *Miu Miu,* 2750 ZŁ.
(3) PIERŚCIONEK *Yes,* 915 ZŁ.
(4) SPÓDNICA *Marella,* 985 ZŁ.
(5) NASZYJNIK *Swarovski,* 549 ZŁ. (6) SUKIENKA *& Other Stories,* 450 ZŁ.
(7) SZPILKI *Sophia Webster/ Zalando.pl,* 3559 ZŁ.

MAT. PRASOWE, YAN VASIUCHNYK DLA ANNA OCTOBER

eprasa.pl/d3e5...1cb9



TANYA TAYLOR

eprasa.pl ea3e651c69



(1) SUKIENKA *Rixo,* OK. 1600 ZŁ. (2) SUKIENKA *Vivienne Westwood,* OK. 22 000 ZŁ. (3) NAUSZNICA *Lilou,* 209 ZŁ. (4) SZPILKI *Vanda Novak,* 1590 ZŁ. (5) SZPILKI *Gucci,* OK. 4000 ZŁ. (6) SZPILKI *Mach & Mach,* 5300 ZŁ. (7) TOREBKA *Valentino Garavani,* OK. 17 000 ZŁ.

Z WIZYTĄ U BRIDGERTONÓW

Czas przyjąć zaproszenie na bal. Dress code? Hafty, koronki i złoto. Słowo „przesada" nie istnieje.



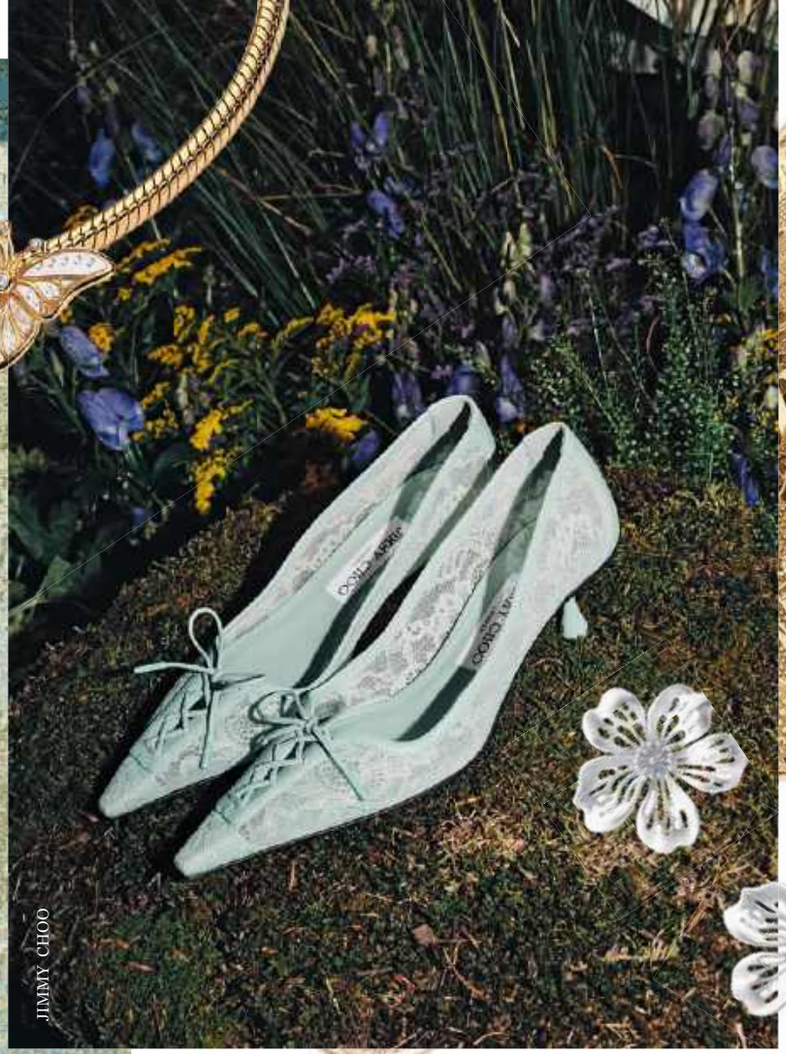


REEM ACRA

eprasa.pl ea3e651cb9



8





9



10

(8) BRANSOLETKA *Pandora,* 429 ZŁ.
(9) PIERŚCIONEK *Jimmy Choo,* OK. 2000 ZŁ.
(10) KOLCZYKI *W.Kruk,* 399 ZŁ.
(11) BRELOK *Dior,* 3500 ZŁ.

MAT PRASOWY: LUCAS POSSIEDE DLA JIMMY CHOO, FADI ACRA DLA REEM ACRA



11

Romantyczna sukienka z haftem to nie kostium. To najpiękniejszy trend tej wiosny. Motywy kwiatowe, które pojawiają się zarówno na ubraniach, jak i na dodatkach, buty z kokardą albo perłowym detalem – każdy element tej estetyki można dozować albo łączyć w (nieskromną) całość. Cel? Poczuć się jak księżniczka!



REEM ACRA

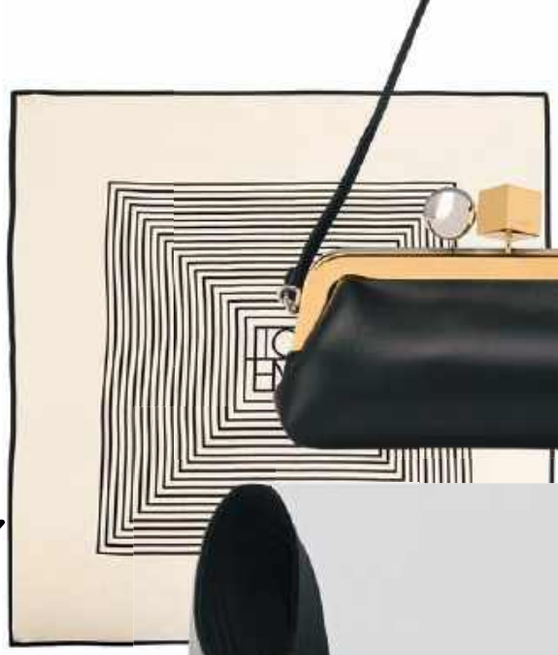
eprasa.pl ea3e651cb9



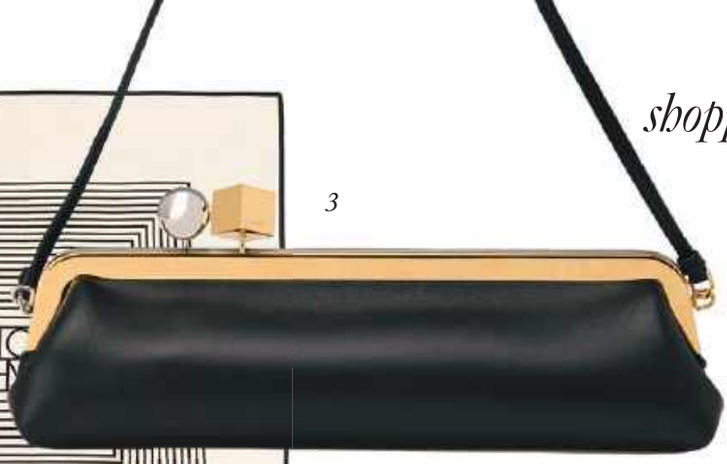
eprasa.pl ea3e551cb9



1



2



3

(1) ZEGAREK *Cartier/ W.Kruk,* 43 000 ZŁ. (2) CHUSTA *Toteme,* 850 ZŁ. (3) TOREBKA *Jacquemus/ Breuninger.com,* 4870 ZŁ. (4) BALERINY *L37,* 849 ZŁ.

W tym trendzie liczą się tylko proporcje i krój. Biały T-shirt do czarnych spodni i długiego skórzanego płaszcza to zestaw, który działa perfekcyjnie. Czarna torebka kopertowa i baleriny to kropka nad „i". Jedyna biżuteria, która ma tu rację bytu, to… zegarek. Każdy element musi mieć swoją funkcję. Ozdobniki są zbędne.



4

MOCNY KONTRAST Surowa czerń i czysta biel – najprostszy przepis na najmocniejsze wrażenie.



5



6



7

(5) T-SHIRT *Elementy,* 149 ZŁ. (6) SPODNIE *Vistula,* 499,99 ZŁ. (7) PŁASZCZ *Answear.LAB,* 1749,90 ZŁ.



BARBARA BUI

MAT. PRASOWE

(1) TRENCZ *Elementy,* 1289 ZŁ. (2) TRENCZ *COS,* 1000 ZŁ. (3) KAMIZELKA *Reiss,* 930 ZŁ. (4) SPODNIE *Reiss,* 985 ZŁ. (5) TOREBKA *Coccinelle,* WZÓR. (6) OKULARY *Factory900/Eyemazing,* OK. 6000 ZŁ. (7) MOKASYNY *Vanda Novak,* 1490 ZŁ. (8) BRANSOLETKA *Apart,* 799 ZŁ.



1



3



4



2



TOSI

PROSTO Z KOSZAR

Z wojskowego magazynu prosto do szafy. Kolor khaki tej wiosny dostał przepustkę na cały sezon.

Oliwka, khaki, butelkowa zieleń – monochromatyczny zestaw w tych odcieniach to najpewniejszy manewr wiosny. Trencz, który swoją nazwę zawdzięcza okopom pierwszej wojny światowej, wraca w oversize'owej formie – noszony luźno, do szerokich spodni albo prostej sukienki. Na dodatek? Zamszowe loafersy i skórzana torebka midi.



5



6



7

8

MAT. PRASOWE

eprasa.pl ea3e651cb9



TOSI



RABENS SALONER

eprasa.pl ea3e651cb9







(1) KOSZULA *Solar,* 499 ZŁ.
(2) SPODNIE *Solar,* 369 ZŁ.
(3) KOLCZYKI *Bimba y Lola,* 440 ZŁ.



Denim bawi się formą i proporcją. Klucz do udanej stylizacji to wybieranie ubrań w tym samym odcieniu dżinsu. Złota biżuteria i kolorowy top (najlepiej supermodny bra top) dopełnią całość. Torebka w kolorze nieba o fantazyjnym kształcie będzie idealnym akcentem.

DENIMOWE WARIACJE

Dżinsowy total look to już nie modowa wpadka. To świadoma decyzja najlepiej ubranych kobiet.





(4) KOSZULA *Zimmermann,* OK. 3000 ZŁ.
(5) SPODNIE *Zimmermann,* OK. 4000 ZŁ.
(6) TOREBKA *Bimba y Lola,* 1475 ZŁ.
(7) ZEGAREK *Albert Riele/Apart.pl,* OD 2890 ZŁ.

MAT. PRASOWE

eprasa.pl ea3e651cb9



HELEN ANTHONY



1



2



3

W STRONĘ SŁOŃCA

Żółty – ten jeden kolor wystarczy, żeby rozświetlić cały dzień i... całą szafę!



HELEN ANTHONY



4



5



6



7



8

(1) PIERŚCIONEK *Apart,* 429 ZŁ.
(2) KOSZULA *Reserved,* 129,99 ZŁ.
(3) KOSZULA *Solar,* 329 ZŁ.
(4) OKULARY PRZECIWSŁONECZNE *Elixa/Apart.pl,* 299 ZŁ. (5) SPÓDNICA *Miu Miu,* OK. 5500 ZŁ. (6) SPÓDNICA *Valentino Garavani/Farfetch.com,* 1474 ZŁ.
(7) MOKASYNY *L37,* 899 ZŁ.
(8) TOREBKA *Mako,* 890 ZŁ.

MAT. PRASOWE

eprasa.pl ea3e651cb9

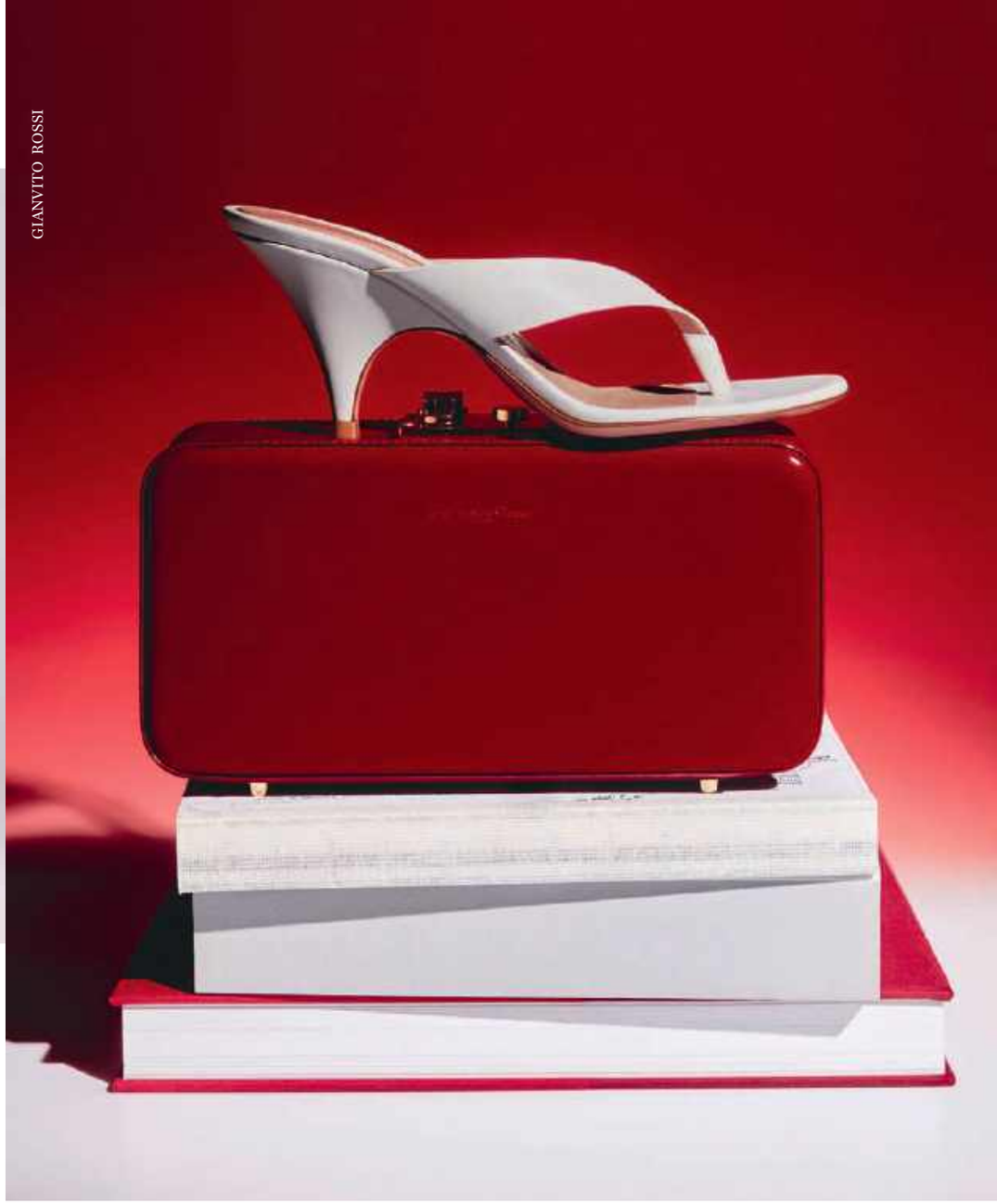


eprasa.pl ea3e651cb9



GIANVITO ROSSI

GIANVITO ROSSI





1

KROK PO KROKU W ten sezon wchodzimy w klapkach na obcasie – liczy się mocny kolor i ultraprosty design.

MAT. PRASOWE

(1) *Alaïa,* 4620 ZŁ. (2) *Steve Madden/ Answear.com,* 429,99 ZŁ. (3) *Aldo/ Zalando.pl,* 329 ZŁ. (4) *Answear.LAB,* 449,99 ZŁ. (5) *L37,* 699 ZŁ. (6) *Bershka,* 69,90 ZŁ.



2



5



4



3



6

eprasa.pl ea3e651cb9

WIOSNA NA TWARZY

Nowy sezon zachęca do odświeżenia kosmetyczki i sięgnięcia po produkty, które dodadzą makijażowi lekkości, koloru i blasku. Lżejsze formuły, świetliste wykończenia i świeże odcienie sprawiają, że make-up nabiera nowej energii. Właśnie takie premiery na wiosnę przygotowała Perfumeria Douglas.



Wraz z cieplejszymi dniami makijaż staje się świeższy i bardziej energetyczny. Pomogą w tym wiosenne nowości dostępne wyłącznie w Perfumeriach Douglas. Wśród nich są propozycje Douglas Collection. **Paletki cieni** w wersjach **Choco Crush** i **Pink Crush** łączą cztery harmonijnie dobrane odcienie, których aksamitna, dobrze napigmentowana formuła łatwo się rozprowadza i blenduje. Głębi spojrzeniu doda z kolei **The Dramatizer**, mascara o ultrabudującej i elastycznej formule. Jednocześnie pogrubia i wydłuża rzęsy, pozwalając budować efekt od naturalnego po bardziej dramatyczny. Cały makijaż utrwalimy lekką mgiełką **Make-up Setting Spray**, która tworzy na skórze niemal niewyczuwalną warstwę chroniącą go przed ścieraniem i blednięciem. Świetlisty akcent wprowadzą kosmetyki marki **About-Face**: cienie **Holographic Eye Paint** odbijają światło i nadają powiekom metaliczny, wielowymiarowy efekt, a płynny róż **Blush Rush** dodaje cerze koloru i blasku. Wisienką na torcie jest pielęgnujący balsam **Kylie Skin Lip Butter**, który wygładza usta i zapewnia im ultranawilżenie. Tak skomponowana kosmetyczka pozwoli stworzyć makijaż, który idealnie oddaje energię i lekkość wiosny.



ABOUT-FACE BLUSH RUSH
Płynny róż o intensywnym pigmencie i lekkiej formule. Zawiera składniki pielęgnujące, m.in. olej jojoba, kwas hialuronowy, skwalen oraz witaminy B5 i E, ok. 95 zł



ABOUT-FACE HOLOGRAPHIC EYE PAINT
Płynny cień o metalicznym wykończeniu. Odbija światło i tworzy na powiece wielowymiarowy efekt, ok. 95 zł



THE DRAMATIZER
Wydłuża i pogrubia rzęsy, bez grudek i osypywania (do 12 godzin). Specjalna stożkowa szczoteczka daje pełną kontrolę, ok. 79 zł



MAKE-UP SETTING SPRAY
Lekka utrwalająca mgiełka, która pomaga zachować świeży wygląd makijażu przez wiele godzin, ok. 69 zł

KYLIE SKIN LIP BUTTER
Półtransparentny balsam pielęgnujący. Koi, nawilża suche usta i pozostawia subtelny połysk, ok. 95 zł



CIENIE DO POWIEK DOUGLAS COLLECTION
Cztery odcienie w kompaktowej palecie. Aksamitna formuła zapewnia świeży i trwały efekt, ok. 49,90 zł



DOUGLAS

Dostępne wyłącznie w Perfumeriach Douglas i na douglas.pl

eprasa.pl ea3e651cb9

KORONKOWA ROBOTA

Najtrudniejsza technika w modzie tej wiosny to najłatwiejszy wybór dla każdej fashionistki. Do noszenia nie tylko na wieczór.

(1) TOREBKA *Magda Butrym,* 7100 ZŁ. (2) TOREBKA *Chylak,* 2950 ZŁ. (3) BUTY *Aquazzura,* 2086 ZŁ. (4) BUTY *Gucci,* OK. 4000 ZŁ. (5) TOP *Magda Butrym,* 5000 ZŁ. (6) SUKIENKA *Rabanne/ Mytheresa.com,* OK. 6000 ZŁ. (7) BRANSOLETKA *Lilou,* 389 ZŁ. (8) SPÓDNICA *Mrs & Hugs/Breuninger.com,* 265 ZŁ.

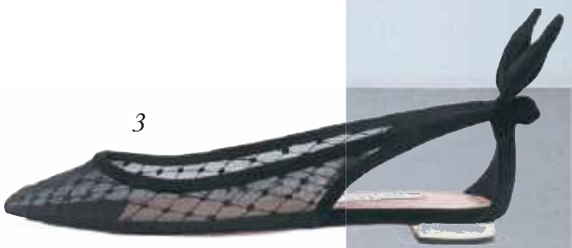
1



2



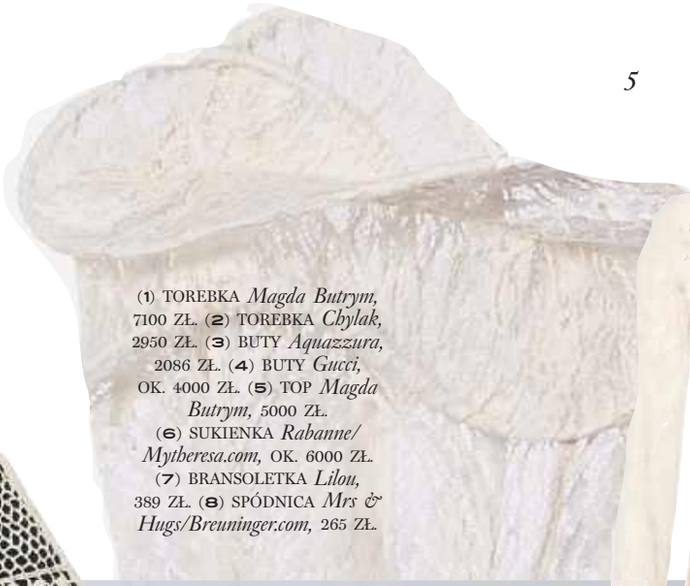
3



4



5



6



7

8



TAUS

MAT. PRASOWE

eprasa.pl ea3e651cb9

AUTORSKA WIZJA PIĘKNA

Gdy kosmetyki przestają być tylko elementem codziennej rutyny, a zaczynają opowiadać historię, powstają marki z charakterem. W Douglas spotykają się różne wizje beauty. Łączy je jedno: wyrazista estetyka, osobowość i bardzo indywidualne podejście do piękna.



LOLAVIE Jennifer Aniston, ok. 150 zł/60 ml
Lekka formuła wygładza włosy, dodaje im blasku i wpisuje się w filozofię minimalistycznej pielęgnacji.

W świecie beauty coraz częściej liczy się autorska wizja. Halsey, Jennifer Aniston i Bella Hadid zamieniły swoje doświadczenia w autorskie marki kosmetyczne. Obok nich pojawiają się także kultowe brandy makijażowe, jak Morphe – cenione przez wizażystów i miłośników make-upu za innowacyjne formuły i efektowne wykończenie. Dostępne w Douglas, pokazują różne estetyki, które łączy jedno: bardzo osobista definicja urody.

About-Face to makijażowa marka Halsey – wyrazista, odważna i silnie osadzona w estetyce pokolenia Z. Wegańskie formuły, czyste składy i intensywne pigmenty łączą się tu z ideą makijażu jako narzędzia indywidualnej ekspresji. Kultowy Matte Fluid Eye Paint wyróżnia się głębią koloru i trwałością, pozwalając jednym ruchem stworzyć wyrazisty makijaż.

Ôrebella, autorska marka perfum Belli Hadid, proponuje nowe spojrzenie na zapach. Dwufazowe kompozycje łączą aromatyczne nuty z pielęgnującym olejkiem, dzięki czemu rozwijają się indywidualnie na skórze i wpisują w codzienny rytuał dobrostanu. Wegańskie formuły i flakony inspirowane naturą podkreślają sensualny charakter kolekcji.

Lolavie to odpowiedź Jennifer Aniston na potrzebę świadomej, minimalistycznej pielęgnacji włosów. Marka inspirowana jej legendarną fryzurą z czasów „Friends" stawia na skuteczność, naturalny efekt i codzienny komfort. Dopracowane formuły poprawiają kondycję włosów, dodając im blasku i miękkości bez zbędnych obietnic spektakularnych efektów.

Wśród wiosennych premier pojawiają się także nowości – mgiełka utrwalająca **Lifeproof Continuous Setting Mist od Morphe**. Ultralekka formuła delikatnie otula skórę równomierną, niemal niewidoczną warstwą, która pomaga zachować świeżość i trwałość makijażu nawet do 16 godzin.

Razem tworzą różnorodny świat beauty, w którym każda marka proponuje własną interpretację piękna.



ÔREBELLA, ok. 359 zł/50 ml
Dwufazowa kompozycja łączy zapach z pielęgnującym olejkiem, który rozwija się na skórze w indywidualny sposób.

ABOUT-FACE, ok. 85 zł
Wegańska formuła i intensywny pigment sprawiają, że makijaż staje się tu narzędziem ekspresji.





MORPHE Lifeproof Continuous Setting Mist, ok. 95 zł
Ultralekka mgiełka utrwala makijaż nawet do 16 godzin, pozostawiając na skórze świeże, naturalne wykończenie.

DOUGLAS

Dostępne wyłącznie w Perfumeriach Douglas i na douglas.pl

eprasa.pl ea3e651cb9



1 2

(1) KOLCZYKI *Vezzi,* 59,90 ZŁ. (2) PIERŚCIONEK *Lilou,* 179 ZŁ. (3) TOREBKA *& Other Stories,* 390 ZŁ. (4) TOREBKA *Loewe,* OK. 15 800 ZŁ. (5) PASEK *Petit Moments,* OK. 400 ZŁ.



CULT GAIA



3 4



5

BAMBI NA WOLNOŚCI

Zebry, pantery i tygrysy, ustąpcie miejsca, wiosna należy do jelonka Bambi. W gąszczu trendów rządzi nie pazur, ale wdzięk!



6



7



8

(6) *Kazar,* 649 ZŁ. (7) *Bimba y Lola,* 750 ZŁ. (8) *Alohas/Breuninger.com,* 995 ZŁ.

MAT. PRASOWE, FARFETCH.COM

eprasa.pl ea3e651cb9

BEAUTY COLLAGEN COMPLEX

Zawiera peptydy kolagenowe VERISOL®, kwas hialuronowy, witaminę C i cynk.

Formuła wspierająca zdrowie włosów, skóry i paznokci.



Dostępny na
oriflame.pl

ORIFLAME
SWEDEN

eprasa.pl ea3e651cb9



1



2



6

ZMIANA CZASU

I czas na zmianę... kształtu! Zegarki z prostokątną tarczą to klasyk, który teraz powraca w wielkim stylu.



3



4



CARTIER/W.KRUK



7

5





8

(1) *Yes,* 599 ZŁ. (2) *Gant,* 729 ZŁ. (3) *Fossil,* 690 ZŁ. (4) *Cartier/W.Kruk,* 38 300 ZŁ. (5) *Lacoste,* 680 ZŁ. (6) *Daniel Wellington/Zalando.pl,* 789 ZŁ. (7) *Cluse,* 450 ZŁ. (8) *Herbelin/W.Kruk,* 1920 ZŁ.

MAT. PRASOWE

eprasa.pl ea3e651cb9



Chłód dnia, spokój nocy.

Klimatyzacja, która daje wytchnienie, gdy żyjesz w biegu.

Zaawansowana technologia
Dual Motor gwarantuje wyjątkowo cichą pracę (54 dB). Możesz cieszyć się chłodem podczas pracy, odpoczynku czy snu – bez irytującego hałasu.

Oszczędzaj na rachunkach
Klasa energetyczna A i nowoczesny timer 24h pozwalają kontrolować zużycie prądu.
Inteligentne zarządzanie energią oznacza niższe koszty eksploatacji przy maksymalnej wydajności.

Aplikacja mobilna Tuya
umożliwia pełną kontrolę z telefonu. Włącz chłodzenie przed powrotem do domu, ustaw tryb nocny czy zmień temperaturę – wszystko na wyciągnięcie ręki.

BLAUPUNKT

www.blaupunkt.com

eprasa.pl ea3e651cb9



AGNIESZKA ŚCIBIOR W DRODZE NA POKAZ DIORA PODCZAS TYGODNIA HAUTE COUTURE W PARYŻU.



POKAZ DIORA W MUSÉE RODIN. NOWY DYREKTOR KREATYWNY JONATHAN ANDERSON OTWORZYŁ SWÓJ DEBIUT SYLWETKAMI O SUROWEJ LINII, W KTÓRYCH POWRACAŁA BOTANICZNA SYMBOLIKA: ORCHIDEE, CYKLAMENY I MOTYWY OGRODU.

ASIA TYPEK, STEPHANE CARDINALE, VICTOR VIRGILE/CORBIS VIA GETTY IMAGES

TRADYCJA OD NOWA

eprasa.pl ea3e651cb9



GRAND PALAIS ZAMIENIONY W FANTASTYCZNY OGRÓD Z GIGANTYCZNYMI GRZYBAMI I RÓŻOWYMI WIERZBAMI – SCENOGRAFIA DEBIUTANCKIEGO POKAZU HAUTE COUTURE MATTHIEU BLAZY'EGO DLA CHANEL.

„Wszystko zaczęło się od… zaproszenia – bukieciku cyklamenów przewiązanego czarną wstążką. Potem były monumentalne przestrzenie, filmowe scenografie, goście jak z oscarowej gali i zaskakujące kolekcje. Patrzyłam jednak nie tylko na suknie, lecz na to, jak couture próbuje dziś odnaleźć się w świecie pełnym napięć i nadmiaru obrazów. W tym sezonie sam zachwyt już nie wystarczał, liczył się sens", pisze z Paryża Agnieszka Scibior.

eprasa.pl ea3e651cb9



1 3

GIANLUCA CARRARO, CARLO SCARPATO, ISIDORE MONTAG, DANIELE SCHIAVELLO/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT, WWD VIA GETTY IMAGES

Fashion Week



3

3

Tydzień Haute Couture pod koniec stycznia 2026 roku przypomniał światu, dlaczego to właśnie Paryż pozostaje stolicą luksusowej mody. To, co zobaczyłam w historycznych salach Grand Palais czy Musée Rodin, było wielowarstwową opowieścią o odnowie, tradycji i kreatywności. Sezon przyniósł świeże wizje w domach o ugruntowanej pozycji, a także kilka nowych głosów. Równolegle obserwowaliśmy trzy debiuty o różnym ciężarze symbolicznym. Pierwszą kolekcję couture dla Diora pokazywał Jonathan Anderson, świadomie wchodząc w dialog z historią i cieniem Johna Galliano. Również Matthieu Blazy prezentował pierwsze couture dla Chanel, budując nowy rozdział bez intelektualnego manifestu, za to >

eprasa.pl ea3e651cb9



(1) KOLEKCJA GAURAV GUPTA PODWAŻA POTRZEBĘ ZAMYKANIA RELACJI W SZTYWNYCH KATEGORIACH. (2) W KOLEKCJI CHANEL KLASYCZNY KOSTIUM PRZEINTERPRETOWANO W LEKKIM MUŚLINIE I TIULU. (3) GAURAV GUPTA ODWOŁUJE SIĘ DO INDYJSKIEJ FILOZOFII ADVAITA (NIEDWOISTOŚCI), TRAKTUJĄC CIAŁO JAK ARCHITEKTURĘ. (4) DOPIERO Z PIERWSZEGO RZĘDU WIDAĆ KUNSZT PARYSKICH ATELIER. (5) RZEŹBIARSKIE FORMY Z KOLEKCJI SCHIAPARELLI, WPROST STWORZONE DLA TEYANY TAYLOR, PRZYPOMINAJĄ, JAK BLISKO SZTUKI JEST DZIŚ HAUTE COUTURE. (6) TRANSPARENTNA WERSJA KULTOWEJ TOREBKI 2.55, W ŚRODKU JEDYNIE WYHAFTOWANY LIST MIŁOSNY.

Sezon przyniósł świeże wizje w domach o ugruntowanej pozycji i kilka nowych głosów. Obserwowaliśmy też trzy **DEBIUTY** o różnej symbolice.







eprasa.pl ea3e651cb9





(1) HAUTE COUTURE DIOR: SYLWETKA Z MIĘKKIMI, FALUJĄCYMI WARSTWAMI ZESTAWIONA Z KOPERTÓWKĄ W KSZTAŁCIE MUSZLI. (2) OBJĘTOŚCIOWA FORMA I DELIKATNE KWIATY JAKO DETALE. (3) CYKLAMEN JAKO BIŻUTERIA. (4) SYLWETKI Z KOLEKCJI DIOR HAUTE COUTURE. (5) ZAPROSZENIE NA POKAZ DIORA – TU BEZ BUKIETU CYKLAMENÓW.







MAT. PRASOWE/ROBERT FAIRER, OLIMPIA TALIANI DE MARCHIO, ADRIEN DIRAND, MATTEO SCARPELLINI/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT, SWAN GALLET/WWD VIA GETTY IMAGES

eprasa.pl ea3e651cb9



CZARNE SYLWETKI DIORA – ARCHITEKTONICZNY KRÓJ I WYRAŹNIE ZAZNACZONA TALIA ODWOŁUJĄ SIĘ DO TRADYCJI NEW LOOK.

Pierwszą kolekcję couture dla Diora pokazywał **JONATHAN ANDERSON**, wchodząc w dialog z historią i cieniem Galliano.



JOHN GALLIANO – LEGENDARNY DYREKTOR ARTYSTYCZNY DIORA W LATACH 1996–2011, TWÓRCA JEDNEJ Z NAJBARDZIEJ TEATRALNYCH I PRZEŁOMOWYCH EPOK W HISTORII DOMU MODY.

z ogromnym wyczuciem materii i rzemiosła. W cieniu tych wydarzeń odbywał się jeszcze jeden, znacznie cichszy, ale nie mniej istotny debiut. Silvana Armani – po śmierci wuja, który we wrześniu 2025 roku zamknął jedną z najdłuższych i najbardziej spójnych historii w modzie – stanęła na czele Giorgio Armani Privé. Pokaz Valentino odbywał się tydzień po śmierci Valentina Garavaniego, choć ten od lat nie kierował już swoim domem mody, jego dziedzictwo stało się dla marki ważnym punktem odniesienia.

Ale zacznijmy od początku… Paryż, 24 stycznia, sobota rano. Słońce wpada przez okno, kawa stygnie na stole, a ja co chwilę zerkam na domofon. Czekam na kuriera z zaproszeniem. Czekanie staje się częścią rytuału. Miasto kusi wystawami i ciepłą pogodą, 15 stopni w styczniu to tutaj nic niezwykłego. Zaproszenia Diora muszą jednak trafić do rąk własnych. W końcu dzwonek. To nie kurier, lecz sąsiadka. Pauline z działu PR Diora mieszka obok i postanowiła doręczyć zaproszenie osobiście. Wręcza mi torbę z logo domu mody. Pytam, dlaczego nie można było zostawić jej w skrzynce. Odpowiedź znajduję w środku. W kartonowym pudełku stoi szklany wazonik, a w nim bukiecik cyklamenów przewiązany czarną wstążką. Gest prosty, a jednak poruszający. I czytelny. Dzień wcześniej Jonathan Anderson pokazał na Instagramie identyczny bukiet, który przyniósł mu John Galliano, prosząc, by obejrzał jego pierwszą kolekcję dla Diora. Powtórzenie tego gestu nie jest tylko wzruszającą anegdotą. To świadome sięgnięcie do historii domu i do mistrza, który tworzył dla Diora rzeczy olśniewające, zanim jego droga zakończyła się w cieniu skandalu. Ten niewielki bukiet działa jak znak pojednania i osobisty hołd złożony przez Andersona. I to dopiero początek. Kwiaty nie są tu przypadkiem. Flora i fauna stają się dominującym motywem tegorocznego couture.

PSYCHODELICZNE OGRODY

Nazajutrz, zanim rozpoczął się pokaz couture, marka zaprosiła wybrane osoby na prezentację haute joaillerie w Villa Dior, jednym z najlepiej strzeżonych adresów 7. dzielnicy. To czteropiętrowa przestrzeń przeznaczona dla najważniejszych klientek, otwierana kilka razy w roku przy okazji kolekcji couture oraz haute joaillerie, gdzie można w spokoju obejrzeć, przymierzyć i zamówić wybrane projekty. W niedzielne popołudnie wchodzę wejściem dla klientek. W ogrodzie stoją dwie przeszklone oranżerie. W jednej mieści się malutka kawiarnia na 22 osoby, w drugiej cukiernia, a na parterze działa jeszcze większa restauracja, we wszystkich szefem kuchni jest Yannick Alléno, który odpowiada również >

eprasa.pl ea3e651cb9

za restaurację Monsieur Dior we flagowym butiku przy Avenue Montaigne. Atmosfera bardziej jak w prywatnym klubie niż butiku. Biżuterię pokazano w salach na piętrze, w scenografii przypominającej oranżerię wpisaną w klasyczne, złocone wnętrza francuskiego pałacu. Za ryflowanym szkłem pulsowała podświetlona kompozycja z hortensji i zieleni, rozmyta jak impresyjny obraz. W tej półprzezroczystej strukturze wycięto klarowne witryny, w których eksponowano klejnoty. Kolekcja stworzona pod artystycznym kierownictwem Victoire de Castellane jak zwykle stanowi reinterpretację dziedzictwa domu, łącząc jubilerską precyzję z baśniową wyobraźnią. Unikatowe naszyjniki, pierścienie i bransolety były małymi rzeźbami, wymagającymi setek godzin pracy. Wśród prezentowanych projektów znalazły się kompozycje przypominające zaczarowane ogrody, z kwiatami z rubinów, szmaragdów i turkusów, oplatającymi monumentalne diamenty, a także medaliony, w których emaliowane zwierzęta i perłowe drzewa tworzyły miniaturowe sceny jak z baśni.

Kolejny dzień przyniósł kolejną odsłonę kwiatowej narracji. Pokaz Diora odbył się w Musée Rodin. Lubię to miejsce, byłam tu już na kilku pokazach za czasów Marii Grazii Chiuri, która przez dziewięć lat jako dyrektor artystyczna linii damskiej kształtowała wizerunek Diora i tutaj prezentowała kolekcje. Teraz Jonathan Anderson po raz pierwszy pokazuje swoje haute couture dla Diora. Pokaz odbywa się w pawilonie ustawionym w ogrodzie za głównym budynkiem muzeum, ale zanim dotrze się do świata mody, trzeba przejść przez sale muzealne i minąć „Pocałunek" Auguste'a Rodina. Perfekcyjnie wyrzeźbiona w białym marmurze naga para kochanków za każdym razem mnie zachwyca. Po przejściu na stronę ogrodu zaczyna się już inna rzeczywistość. Fasada zasłonięta kurtyną z napisem „Dior", przed nią tłum celebrytów w najnowszych lookach. Wśród wchodzących pojawia się Natalia Wodianowa w żakiecie z pierwszej kolekcji prêt-à-porter Jonathana Andersona. Za nią Karlie Kloss w czarnej sukni z odkrytymi plecami, Greta Lee szybko przemyka w białych dżinsach i cekinowym topie bez rękawów z męskiego pokazu sprzed czterech dni. Anya Taylor-Joy przychodzi w płaszczu z tej samej kolekcji, a Josh O'Connor w swetrze i czarnych garniturowych spodniach, również projektu Diora, wygląda, jakby wyszedł prosto z próby w teatrze. Influencerzy i stałe klientki, z torebkami Lady Dior we wszystkich rozmiarach i kolorach, ustawiają się do zdjęć na żwirowych alejkach. Front row zaczyna żyć, jeszcze zanim rozpocznie się pokaz.

W środku panuje zupełnie inny nastrój. Z jasnych, klasycznych wnętrz muzeum przenosimy się do mrocznej, niemal teatralnej przestrzeni. Ściany wyłożono czarnymi, postarzanymi lustrami, z sufitu zwisa łąka z mchu i cyklamenów. Goście zajmują miejsca i szybko okazuje się, że czekamy. O 15.30, choć na zaproszeniach widniała godzina 14.30, pojawia się Rihanna. Przez salę przebiega szmer, w którym miesza się zainteresowanie i dezaprobata, ale pierwszy, rozpoznawalny motyw skrzypiec z „Wiosny" Vivaldiego natychmiast przywraca skupienie.

Pierwsza sylwetka: czarna suknia o surowej linii, z limonkową torbą przerzuconą przez ramię jak etola i dużym kolczykiem w formie gałązki liliowych storczyków. Nie ma efektu „wow". Za nią wychodzi biała wersja tej samej formy, potem pomarańczowa. Jonathan Anderson lubi powtórzenia. Już w swojej pierwszej kolekcji prêt-à-porter oparł pokaz na zaledwie 10 konstrukcjach, budując z nich 74 looki. Tu stosuje podobną metodę. Botaniczna symbolika powraca konsekwentnie. Materiałowe cyklameny zwisają z uszu modelek i wyrastają z obcasów. Kolczyki w kształcie orchidei i chryzantem, a także parasol przypominający liść wprowadzają naturę wprost do języka mody. Potem przychodzi czas na reinterpretację kodów Diora. Tym, czym dla Chanel jest tweedowy kostium, dla Diora jest bar jacket, stworzony przez założyciela marki w 1947 roku jako część New Looku. W pokazie Andersona powraca on w jasnoniebieskiej wersji, żakiet zachowuje mocno zaznaczoną talię i lekko wyprofilowaną baskinkę, ale zamiast klasycznej, zamkniętej formy ma głęboki, wydłużony dekolt wykończony czarną klapą. Architektoniczny charakter zostaje złagodzony kolorem i zestawiony z lekką, warstwową spódnicą z nakładających się elementów przypominających płatki, noszoną na szerokich, białych spodniach. To bar jacket przeniesiony w bardziej płynną, współczesną proporcję. W czarnej odsłonie żakiet jest bliższy oryginałowi. Talia zostaje jeszcze mocniej podkreślona, baskinka modeluje biodra. Zamiast klasycznej, gładkiej spódnicy pojawia się jednak asymetryczna, niemal rzeźbiarska forma, pokryta gęstą fakturą i wykończona kaskadami kwiatowych aplikacji. To bardziej dramatyczna interpretacja, w której architektura New Looku spotyka się z organiczną dekoracyjnością. W obu przypadkach Anderson nie cytuje bar jacket dosłownie, lecz proponuje nowe proporcje. W kolejnych lookach pojawiają się otulające, grube dzianinowe sukienki o miękkiej linii oraz delikatne, rozkloszowane suknie haftowane drobnymi kwiatami.

Zaskoczeniem było otwarcie dla publiczności wystawy sylwetek z pokazu. Klepsydrowe suknie z marszczonymi tiulowymi spódnicami zestawiono z antropomorficznymi ceramikami Magdalene Odundo, których formy stały się bezpośrednią inspiracją do rzeźbiarskich kształtów kolekcji. Pokaz przestał być finałem, a stał się jednym z etapów szerszego procesu. Dior coraz wyraźniej traktuje haute couture jako instytucję kultury, a nie wyłącznie luksusową usługę. Debiut Andersona nie polegał na zerwaniu z historią,

Po tegorocznych pokazach w Paryżu pozostajemy z refleksją, że NOWA ERA COUTURE wciąż się kształtuje, ale jedno jest pewne: rzemiosło nie znika, zmienia się jedynie jego język.

eprasa.pl ea3e651cb9

lecz na świadomym wejściu w jej ciągłość, z pamięcią o emocjonalnym dziedzictwie Johna Galliano.

Nowa era couture wciąż się kształtuje, ale jedno jest pewne: rzemiosło nie znika, zmienia się jedynie jego język.

BAŚNIOWY ŚWIAT

Przekraczając próg Grand Palais, gdzie odbywał się debiutancki pokaz haute couture Matthieu Blazy'ego, można było poczuć lekkie oszołomienie. Wnętrze zamieniło się w baśniowy las z gigantycznymi, psychodelicznymi grzybami i wierzbami o różowych gałęziach. Jedna ze scenografek opowiadała mi, że całą noc przed pokazem wycinała zielone pączki, które „wypuściły" drzewa. Celem projektanta było przeniesienie widzów do alternatywnej rzeczywistości. „Świat jest brutalny", mówił Blazy. „Chciałem, żeby ten pokaz był przerwą. Czymś, co pozwala marzyć". Modowy show rozpoczął się przy dźwiękach „I Wonder" ze „Śpiącej królewny". Otworzyła go seria pudełkowych garniturów z przezroczystego muślinu. Już w pierwszych wyjściach było widać, że Blazy reinterpretował klasyczne kody domu przez pryzmat lekkości i ruchu. Jedwabny muślin i tiul zastąpiły ciężkie tweedy, a nawet ikoniczny kostium Chanel przeobraził się w zwiewną, szyfonową konstrukcję z koralikowym zdobieniem. Projektant postawił na lekkość, nie było manifestu, żadnego ideologicznego ciężaru. Była przyjemność patrzenia i absolutne mistrzostwo rzemiosła. Pokazał, że couture może być aktualne, bez głośnych tez, jako doświadczenie zmysłowe, a nie pomnik tradycji.

Obecność ambasadorek i przyjaciółek domu wzmacniała opowieść o ciągłości i lojalności wobec marki. Tilda Swinton pojawiła się w ikonicznym tweedowym kostiumie, Nicole Kidman wybrała czarno-biały zestaw z kolekcji Métiers d'Art, prezentowanej wcześniej w nowojorskim metrze, Dua Lipa wystąpiła w kostiumie w żółto-czerwone płomienie, A$AP Rocky w długim, czekoladowym skórzanym płaszczu, a Margaret Qualley w dopasowanej, czarnej sukience wyszywanej cekinami. Obecne były również Caroline de Maigret i Anna Mouglalis, związane z Chanel od ponad dwóch dekad.

Haute couture to zwykle monumentalne spektakle i operowa skala. Z bliska odsłania jednak swoją prawdziwą naturę. Projekty Chanel najmocniej działają w bezpośrednim kontakcie, dopiero wtedy widać jakość materiałów i kunszt atelier. Można rozszyfrować zabiegi trompe-l'œil: wielobarwne tweedy okazują się skórą, dżins powstaje z malowanej organzy, a suknia ślubna z masy perłowej, ręcznie struganej przez japońskich rzemieślników, przypomina pióra. W tym sezonie każda sylwetka skrywała w podszewce indywidualny haft, a detale, takie jak haftowane listy miłosne ukryte w podszewkach czy torebkach 2.55, ale tym razem uszytych z tiulu, dopełniały narrację. Najciekawsza zmiana dotyczy jednak konstrukcji. Przez dekady w Chanel ciężar był dowodem kunsztu. Im więcej warstw i ukrytych struktur, tym silniejszy efekt. Dziś wyraźnie widać przesunięcie. To lekkość staje się nowym miernikiem mistrzostwa. Ograniczenie nadmiaru i uproszczenie formy nie oznacza rezygnacji z rzemiosła, lecz wymaga jeszcze większej precyzji. Jeśli suknia ma być lżejsza, konstrukcja musi być doskonalsza.

TEATRALNY PRZEPYCH

Pokaz Valentino odbył się zaledwie półtora tygodnia po śmierci mistrza. Choć projektant od 18 lat nie był już związany z domem noszącym jego nazwisko, jego odejście stało się dla obecnego dyrektora kreatywnego Alessandra Michele impulsem do złożenia mu hołdu. Wieczór otworzyło archiwalne nagranie, w którym Garavani mówił o swojej obsesji na punkcie kina i gwiazd. Te słowa równie dobrze mogłyby paść z ust Michele. Jego kolekcja czerpała pełnymi garściami z dziedzictwa złotej ery Hollywood. Haftowane suknie z aksamitu, przezroczyste kaftany, tiary z promienistymi aplikacjami, operowe płaszcze oraz dramatyczne suknie z obfitymi rękawami z aksamitu i satyny budowały atmosferę kina lat 20. poprzedniego wieku. Wśród sylwetek znalazł się także biało-czarny kostium przywołujący modę lat 40., kaftan z płomieniami złotych cekinów zwieńczony pióropuszem, nawiązujący do twórczości Paula Poireta, złote płaszcze i peleryny jak z filmów Paola Pasoliniego. Strusie pióra w nakryciach głowy przypominały teatralne rekwizyty, a aksamitne suknie z ciężkimi złotymi haftami niosły patos niemego kina. Jedynym wyraźnym estetycznym nawiązaniem do spuścizny założyciela była długa suknia z szerokimi rękawami i dekoltem sięgającym pasa, utrzymana w charakterystycznej „czerwieni Valentino". Michele swobodnie przeskakiwał między dekadami i estetykami. Początkowo chciał projektować kostiumy filmowe i ta kolekcja rzeczywiście przypominała garderobę do wielu różnych produkcji. Efekt był widowiskowy i konsekwentnie niejednorodny i trudno byłoby wskazać w nim wyraźnie nowy kierunek. Nowością była natomiast forma pokazu. Alessandro Michele od zawsze miał talent do spektaklu, co udowadniał już wcześniej jako dyrektor artystyczny Gucci. Tym razem zamiast klasycznego wybiegu zaproponował instalację inspirowaną fotoplastykonem, publiczność oglądała modelki w kilku zamkniętych boksach przez małe wizjery. Każda grupa widzów doświadczała innej wersji pokazu, ponieważ w każdym boksie zmieniała się kolejność wyjść i finał, a modelki za każdym razem interpretowały swoje role inaczej.

SURREALIZM I GRANICE TECHNOLOGII

Schiaparelli pod kierownictwem Daniela Roseberry'ego zaprezentowało jedną z najbardziej radykalnych kolekcji sezonu, mniej zakorzenioną w tradycji domu, bardziej teatralną w wyrazie. Projektant jako źródło inspiracji wskazywał wizytę w Kaplicy Sykstyńskiej, jednak na wybiegu dominowały hybrydyczne sylwetki łączące cechy ludzkie i zwierzęce. Pierzaste kołnierze przechodziły w skrzydła, pojawiły się buty z ptasimi głowami oraz kurtki z ręcznie malowanych piór, zwieńczone czterema rzeźbionymi w 3D ptasimi dziobami. Rzemiosło było bezdyskusyjne, efekt wizualny imponujący, jednak miałam wrażenie, że nadmiar odniesień i dosłowność motywów fauny odbierają kolekcji lekkość. Kreacje zaczynały oddalać się od mody i dryfować w kierunku przebrań. Daniel Roseberry ma poczucie humoru i nie unika prowokacji. Na wybiegu pojawiła się także biżuteria będąca replikami klejnotów skradzionych podczas zeszłorocznego napadu na Luwr, co można było odczytać jako ironiczny >

eprasa.pl ea3e651cb9







(1) MODELKA NARAH BAPTISTA I AKTOR VINCENT CASSEL PRZED POKAZEM SCHIAPARELLI PODCZAS TYGODNIA HAUTE COUTURE W PARYŻU. (2) NICOLE KIDMAN I VANESSA PARADIS W PIERWSZYM RZĘDZIE POKAZU CHANEL HAUTE COUTURE W PARYSKIM GRAND PALAIS. (3) SOPHIE MARCEAU I JEJ CÓRKA JULIETTE LEMLEY NA POKAZIE SCHIAPARELLI.

Licznie przybyłe gwiazdy w historycznych salach Grand Palais czy Musée Rodin zanurzyły się w świat wielowarstwowej **OPOWIEŚCI O TRADYCJI I KREATYWNOŚCI.**

komentarz do obsesji luksusu i wartości. Alexis Mabille zaproponował w tym sezonie eksperyment z wykorzystaniem sztucznej inteligencji, który wyraźnie odróżniał się od pozostałych prezentacji. Zaproszenie prowadziło do sali Folies Bergère, gdzie fotografów poproszono o opuszczenie przestrzeni. Zamiast tradycyjnego pokazu odbyła się projekcja. Sylwetki wygenerowane przez algorytm były pozbawione ciężaru materiału, konstrukcji i pracy ręki. W kontekście Tygodnia Haute Couture, opartego na rzemiośle, eksperyment okazał się kompletnym fiaskiem. Ujawnił raczej ograniczenia technologii niż jej potencjał. Paradoksalnie najmocniej podkreślił to, co w couture najważniejsze. Przyszłość tej dziedziny nie leży w renderze, lecz w rękodziele.

Jednocześnie technologia przyniosła nowe audytorium. W Paryżu w czasie Fashion Weeku odbywały się La Watch Party, zbiorowe oglądanie pokazów w czasie rzeczywistym. Organizowane przez francuskiego influencera Lyasa, czyli Eliasa Mediniego, projekcje gromadziły po kilkaset osób w salach projekcyjnych, eleganckich restauracjach, ale też barach na Marais. Duży ekran, profesjonalne nagłośnienie, atmosfera wieczornego wyjścia. Kiedy kilka ulic dalej gasły światła na pokazie Diora, w sali projekcyjnej zapadała ta sama cisza. Couture zaczęło funkcjonować równolegle jako wydarzenie fizyczne i jako transmisja, nie jako relacja dzień później, lecz jako doświadczenie „tu i teraz".

Ktoś ogłosił demokratyzację świata mody. Hierarchia jednak nie zniknęła. Front row pozostał zamknięty, a dostęp do sali wciąż regulowały zaproszenia. W pierwszych rzędach zasiadali na pokazie Diora: Jeff Bezos z żoną, Lauren Sánchez, Rihanna, w Chanel Tilda Swinton. Obok nich influencerzy o globalnym zasięgu, redaktorki najważniejszych tytułów i stałe klientki domów mody. Ten układ nadal budował aurę niedostępności. Zmienił się jednak krąg uczestników. W salach projekcyjnych pojawiła się nowa wspólnota widzów, młodsza i bardziej różnorodna, spoza tradycyjnego grona klientek. To wyraźne odejście od dawnej zasady elitarnej ciszy po pokazie.

W POSZUKIWANIU SENSU

Jeszcze rok temu Jonathan Anderson mówił, że nie widzi sensu couture. Dziś opisuje je jako fundament domu mody i zagrożone rzemiosło, które trzeba chronić jak narodowy symbol twórczości. W tych słowach

eprasa.pl ea3e651cb9

zawiera się odpowiedź na pytanie, które wracało podczas całego tygodnia pokazów: Po co couture? Nie po to, by wygrać ranking najbardziej efektownego wybiegu ani wygenerować obraz, który zniknie po kilku dniach w mediach społecznościowych. Couture istnieje, by chronić wiedzę i utrzymać przy życiu umiejętności, które bez realnych zamówień i instytucjonalnego zaplecza po prostu by zniknęły. Po pokazie Chanel Tilda Swinton powiedziała, że „sztuka nie jest luksusem, lecz wkładem w społeczeństwo, a couture mieści się w tej kategorii, bo za każdą sylwetką stoją setki godzin pracy i dziesiątki rąk". Wspomniała o pojęciu „niematerialnego dziedzictwa kulturowego", podkreślając, że to właśnie ono nadaje tej dziedzinie realną wartość. Jej słowa przenosiły rozmowę z poziomu trendów na poziom znaczeń i potwierdzały, że stawką jest coś więcej niż sezonowy efekt. Kiedy Anderson mówi, że każda przymiarka w atelier jest dla niego jak „doktorat z couture", rozumiem to dosłownie. W ubiegłym roku realizowałam artystyczny projekt z paryskim Atelier Lognon, założonym w 1853 roku i wyspecjalizowanym w sztuce plisowania. Dziś atelier należy do struktury Chanel Métiers d'Art i realizuje projekty dla wszystkich projektantów couture. Zwiedzałam pracownie, obserwowałam proces powstawania form, rozmawiałam z rzemieślnikami, nawiązałam współpracę z instytucją zajmującą się ochroną francuskiego dziedzictwa rzemieślniczego. To doświadczenie zmieniło mój sposób patrzenia na zaplecze, które podtrzymuje francuską modę. Zrozumiałam wtedy to, o czym dziś mówi Anderson po wejściu do atelier przy Avenue Montaigne. Haute couture to nie tylko efekt końcowy. To laboratorium rzemieślników, twórców wiedzy, mistrzostwa i precyzji. To miejsce, w którym powstaje język formy, zasilający później modę na całym świecie. W ciszy pracowni rodzi się coś więcej niż suknia. Rodzi się kultura, a to ona jest najważniejszym produktem couture.

Ten sposób myślenia tłumaczy również inne zjawiska sezonu: aukcję archiwalnych sylwetek Diora z kolekcji Mouny Ayoub, które zmieniały właścicieli jak dzieła sztuki; wystawy zestawiające nowe kolekcje z historią i sztuką; oraz wyraźne podkreślanie roli atelier w narracji domów mody. Ten sezon, obok fascynacji fauną i florą, miał jeszcze jeden, o wiele ważniejszy wspólny mianownik. Była nim świadomość, że przyszłość haute couture nie zależy od algorytmu ani od liczby odsłon. Zależy od tego, czy ktoś będzie chciał i potrafił dalej szyć, plisować i haftować, przekazując umiejętności, których nie da się przyspieszyć. ×

(**1**) I (**2**) BACKSTAGE POKAZU VALENTINO, MODELKI W SUKNIACH INSPIROWANYCH ZŁOTĄ ERĄ HOLLYWOOD I TEATRALNĄ ESTETYKĄ KINA POZUJĄ PRZED WYJŚCIEM NA SCENĘ INSTALACJI ALESSANDRA MICHELE.


1


2

STEPHANE CARDINALE/CORBIS, SWAN GALLET/WWD, JACOPO RAULE VIA GETTY IMAGES, WWD VIA GETTY IMAGES

eprasa.pl ea3e651cb9

mood board



REDAGUJĄ *Marta Cieplak, Agnieszka Dajbor, Małgorzata Lewandowska, Barbara Łubko, Katarzyna Piątkowska*

Dobrze dobrane artystyczne oprawki są dziś modowym manifestem. Podkreślają charakter noszącej je osoby i bywają ważniejszym akcesorium niż najdroższa biżuteria.

Ale pod jednym warunkiem: że przyciągają uwagę oryginalnymi formami i intensywną kolorystyką. Projektowane z myślą o osobowości, a nie tylko funkcjonalności, wykraczają poza klasykę, dając możliwość wyrażenia własnego stylu i kreatywności. A takich nie znajdziemy wszędzie. I właśnie z myślą o modowych freakach i wielbicielach designu powstały butiki Eyemazing w Gdańsku i Warszawie, gdzie znajdziemy unikatowe oprawki od niezależnych projektantów z Japonii, Francji i Belgii. Często produkowane w limitowanych, bardzo krótkich seriach, gwarantują, że nie będziemy niewidoczni. Wręcz przeciwnie. I o to chodzi.



na OK



eprasa.pl ea3e651cb9



MATERIAŁY PRASOWE PARASITE, EYEMAZING

JEDNĄ Z MAREK DOSTĘPNYCH W EYEMAZING JEST FRANCUSKI PARASITE EYEWEAR INSPIROWANY ESTETYKĄ SCIENCE FICTION I AWANGARDOWYM DESIGNEM. FILOZOFIA MARKI OPIERA SIĘ NA SZACUNKU DLA INDYWIDUALNOŚCI I LUDZKIEJ WYJĄTKOWOŚCI. NA STRONIE OBOK: CZERWONE OKULARY PRZECIWSŁONECZNE VENUS TRAP STWORZONE WE WSPÓŁPRACY MAREK 8IGB I PARASITE ORAZ FIOLETOWE OKULARY PRZECIWSŁONECZNE SCULPT MARKI MASAHIRO MARUYAMA.



1



KWIATY NOCY TO KOLEKCJA, KTÓRA NIEZMIENNIE OD LAT JEST HITEM POLSKIEJ MARKI BIŻUTERYJNEJ W.KRUK.



2



4

Kwietnik

Wiśnia kwitnie tylko przez chwilę. Efemeryczna, przyciąga spojrzenia i fascynuje. W.KRUK sięga po tę ulotną chwilę w nowej odsłonie bestsellerowej kolekcji Kwiaty Nocy. Obok wiśni pojawia się też borówka. Zachwycają w 42 modelach ze srebra i 14-karatowego złota. Każdy detal powstał z poszanowaniem klasycznego rzemiosła jubilerskiego i z otwartością na nowoczesność, którą tu reprezentuje e-coating nadający biżuterii dodatkowego blasku.

(1) KOLCZYKI, 2690 ZŁ.
(2) CHUSTA, 399 ZŁ.
(3) NASZYJNIK, 5190 ZŁ.
(4) PIERŚCIONKI (OD GÓRY): 4790 ZŁ, 3190 ZŁ, 4190 ZŁ.



3



MAT. PRASOWE, FRANÇOISE COCHENNEC/GALLIERA/ROGER-VIOLLET





NA WYSTAWIE *„Tisser, Broder, Sublimer”* (MUZEUM MODY MIASTA PARYŻA) MOŻNA PODZIWIAĆ HISTORYCZNE I NOWOCZESNE *trendy w zdobieniu ubrań.* SZCZEGÓLNIE ZACHWYCAJĄ PIĘKNE KWIETNE WZORY.



ZDOBIENIA

Stałe kolekcje i wystawy w Palais Galliera, czyli Muzeum Mody Miasta Paryża, są zawsze ciekawe. Muzeum położone w prestiżowej 16. dzielnicy miasta ma ponad 200 tysięcy eksponatów, od czasów rewolucji francuskiej po współczesne haute couture. Taką modową podróżą w czasie jest wystawa „Tisser, Broder, Sublimer”, którą można obejrzeć do połowy października tego roku. Jej autorzy skupili się na rzemiośle, pokazują kunszt tkactwa, haftu, zdobienia, koronki, sztuczne kwiaty, ozdoby – od dawnych wzorów i metod po nowe laserowe techniki. Warto zajrzeć!

OCH, EWA!

Książka „Ewa Juszkiewicz: Recent Paintings” to anglojęzyczna monografia słynnej dzisiaj malarki. Prezentuje charakterystyczne dla stylu Juszkiewicz surrealistyczne portrety kobiet. Są one inspirowane klasycznym malarstwem, ale zdekonstruowane, pozbawione twarzy zastąpionej przez plątaninę roślin, dziwne fryzury, zwoje materiału. Mają w sobie coś niepokojącego, a jednocześnie magicznego. Ewa Juszkiewicz to obecnie najdroższa żyjąca polska malarka na świecie. Jej obraz „Portrait of a Lady” został sprzedany w Nowym Jorku za ponad 1,5 miliona dolarów.



„EWA JUSZKIEWICZ: *Recent Paintings”* została wydana w wydawnictwie RIZZOLI New York we współpracy z Galerią GAGOSIAN (marzec, 2026 rok). Jej autorkami są między innymi historyczka sztuki Katy Hessel i Lisa Small, kuratorka sztuki europejskiej w Brooklyn Museum.



MATERIAŁY PRASOWE

eprasa.pl ea3e651cb9



NA WYSTAWIE W *MET* MOŻNA ZOBACZYĆ UBRANIA ZESTAWIONE Z DZIEŁAMI SZTUKI. *Na zdjęciach między innymi:* POSĄG ATENY, SUKNIA WIECZOROWA (KONIEC XIX WIEKU), STRÓJ „CORSET ANATOMIA" RENATY BUZZO (2025), STRÓJ WALTERA VAN BEIRENDONCK (2009), GRAFIKA ALBRECHTA DÜRERA (1504).

Ubrać *ciało*





„Costume Art" WYSTAWA PODKREŚLA ZNACZENIE CIAŁA I NIEROZERWALNY ZWIĄZEK POMIĘDZY NIM A UBRANIAMI, KTÓRE NOSIMY, I SZTUKĄ.



Czy moda to sztuka? Na to pytanie będzie można znaleźć odpowiedź, odwiedzając wystawę „Costume Art" w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku. Jej kurator Andrew Bolton skoncentrował się na modzie jako pełnoprawnej dziedzinie sztuki. To dlatego na wystawie można oglądać elementy garderoby zestawione z dziełami sztuki ze zbiorów MET, by ukazać nieodłączny związek między nimi. Wystawa inauguruje działalność Condé M. Nast Galleries – nowej ogromnej przestrzeni wystawienniczej, która ma podkreślić rosnącą niezależność Costume Institute i umocnić jego pozycję wśród najważniejszych działów muzeum.

MAT. PRASOWE, MATTEO PRANDONI/BFA.COM

eprasa.pl ea3e651cb9

FILOZOFIA GLOW



Glowery powstało z potrzeby uproszczenia pielęgnacji w świecie przeładowanym trendami. Założycielka marki, Alexandra Kolasinski, zamiast wieloetapowych rytuałów proponuje filozofię „mniej, ale lepiej". Marka jest dostępna w Sephora, a jej twórczyni opowiada o slow skincare, gen Z i o tym, dlaczego najlepsze pomysły czasem rodzą się podczas piżamowych wieczorów z przyjaciółkami.

Glowery powstało z bardzo osobistego doświadczenia. Jak narodził się pomysł na markę?

Glowery zaczęło się jak… impreza w piżamach. Moje najlepsze przyjaciółki i ja mamy comiesięczny rytuał – wieczory self-care w piżamach, kiedy odpoczywamy i nie robimy absolutnie nic produktywnego. Z czasem jednak zauważyłyśmy jedną rzecz: nasze kosmetyki zmieniały się co miesiąc. Byłyśmy w pełni i bez wstydu ofiarami trendów pielęgnacyjnych z TikToka – a nasza skóra wcale nie była szczęśliwa. Nasze spokojne wieczory w piżamach zaczęły więc powoli zamieniać się w prawdziwe narady kryzysowe dotyczące pielęgnacji. Dlatego filozofia Glowery jest prosta: mniej znaczy więcej, ale w przyjemnej, atrakcyjnej formie.



W jaki sposób twoje doświadczenie w marketingu cyfrowym wpłynęło na budowania koncepcji Glowery?

Tak naprawdę wszystko zaczęło się od mojej mamy. Jest niesamowitą dyrektorką artystyczną i wydawczynią. Zabierała mnie na plan zdjęciowy kampanii już jako cztero- czy pięciolatkę. Mówimy tu o dużych produkcjach dla takich domów jak Chanel czy Galeries Lafayette. Wtedy zrozumiałam, że obrazy powinny być filmowe i ciepłe, nigdy chłodne. I właśnie taką kulturę wnoszę do Glowery każdego dnia.

Glowery często jest kojarzone z pokoleniem Z. Dlaczego ta generacja jest dla was tak ważna?

Gen Z to nie tylko grupa odbiorców – to pokolenie, które tak naprawdę rozdaje dziś karty. A kiedy cztery lata temu zaczynaliśmy budować Glowery, niewiele marek traktowało ich poważnie. Dlatego stworzyliśmy coś dla nich, a nie tylko z myślą o nich. Jeśli chodzi o ich podejście do pielęgnacji, jest jedna kluczowa różnica: gen Z nie da się oszukać. Zanim skończysz prezentować produkt, oni już sprawdzili listę składników w Google, znaleźli trzy tańsze odpowiedniki, przeczytali kilkadziesiąt opinii, obejrzeli analizę dermatologa na TikToku. Nie chcą, żeby im coś sprzedawać. Chcą być zauważeni i wysłuchani.

Co twoim zdaniem naprawdę wyróżnia Glowery na tle innych marek pielęgnacyjnych?

Być może to właśnie fakt, że nigdy nie próbowaliśmy się wyróżniać. Nie robiliśmy benchmarków. Nie analizowaliśmy konkurencji. Nie czytaliśmy raportów trendów. Po prostu stworzyliśmy coś, co odpowiadało naszym własnym potrzebom. Gdybym jednak miała wskazać jeden element, byłaby to nasza filozofia slow skincare. Tak jak w slow luxury: mniej rzeczy, ale lepszej jakości.

Wiele produktów anti-aging zawiera silne składniki aktywne, takie jak retinol. Czy stosowane zbyt wcześnie mogą bardziej zaszkodzić, niż pomóc młodej skórze?

Nie jestem dermatologiem, dlatego przed odpowiedzią zadzwoniłam do naszego. Werdykt jest prosty: młoda skóra wciąż buduje swoją naturalną barierę ochronną. Jeśli zbyt wcześnie wprowadzimy silne składniki aktywne, takie jak retinol, zamiast zapobiegać starzeniu, możemy doprowadzić do nadwrażliwości, podrażnień, a nawet uszkodzeń skóry. Skóra osiemnastolatki nie potrzebuje produktów przeciwstarzeniowych. Potrzebuje ochrony SPF, nawilżenia i odrobiny spokoju.

Jeśli ktoś dopiero odkrywa Glowery, od jakiego produktu lub rytuału pielęgnacyjnego warto zacząć?

Najlepiej zacząć od małych kroków i przede wszystkim posłuchać swojej skóry. Jeśli potrzebujesz lekkiego, codziennego nawilżenia, które świetnie sprawdza się pod makijażem – idealny będzie Before Noon. To lekka emulsja nawilżająca z lipidami, która daje efekt naturalnego, zdrowego blasku. Jeśli twoja skóra jest bardziej sucha i potrzebuje czegoś bogatszego – wybierz No Walk of Shame. To nocna kuracja bogata w ceramidy, która działa kojąco podczas snu. Jeśli budujesz rutynę od zera, zacznij od oczyszczania – Honey Glow delikatnie usuwa makijaż, nie przesuszając skóry. Potem dołóż nawilżenie – i proszę, nie pomijaj SPF.

eprasa.pl ea3e651cb9



RAZNA 100 LAT Marilyn Monroe

Z okazji setnej rocznicy urodzin Marilyn Monroe (1 czerwca 2026) londyńska National Portrait Gallery przygotowuje wystawę zdjęć słynnej aktorki. Znajdą się na niej fotografie robione przez artystów, między innymi Andy'ego Warhola, oraz prace takich mistrzów, jak Richard Avedon. Zobaczymy MM od czasów pin-up aż po jej ostatnie, poruszające zdjęcia zrobione na plaży w Santa Monica, w 1962 roku. Na wystawie będą też przedmioty osobiste: książki, scenariusze i ubrania, które pomogą lepiej zrozumieć kobietę kryjącą się za wizerunkiem filmowej ikony.

OBRAZ PAULINE BOTY „THE ONLY BLOND IN THE WORLD", *1963*.



fotografie ZMILANO



Scott Schuman, uważany za jednego z najważniejszych modowych fotografów i influencerów na świecie, wydał kilka książek z serii „The Sartorialist" – od nazwy jego bloga. „Milano" (wyd. Tachen, 2025) to hołd dla ludzi z Mediolanu. Schuman słynie ze zdjęć mody ulicznej, fotografuje zwykłych ludzi, którzy zrobili na nim wrażenie swoją indywidualnością, inwencją. Album „Milano" poprzedził wstępem nieżyjący już Giorgio Armani.







© NATIONAL PORTRAIT GALLERY, THE ESTATE OF PAULINE BOTY/PHOTO TATE, LONDON, TASCHEN

eprasa.pl ea3e651cb9

SZTUKA **PIĘKNEGO** UŚMIECHU

Piękno coraz częściej definiujemy przez pryzmat harmonii i autentyczności. Uśmiech przestaje być wyłącznie detalem estetycznym – staje się elementem pewności siebie, samoświadomości i jakości życia. Jak podkreśla dr Emma Kiworkowa, współczesne podejście do ortodoncji to nie pogoń za ideałem, lecz świadoma decyzja o komforcie, zdrowiu i dobrym samopoczuciu na co dzień.



EMMA KIWORKOWA
Doktor nauk medycznych, stomatolog, ortodonta.

Ortodoncja jeszcze niedawno kojarzyła się głównie z leczeniem wad zgryzu u dzieci. Dziś mówi się o niej w kontekście stylu życia. Skąd ta zmiana?

Ortodoncja coraz częściej staje się elementem świadomego stylu życia, tak samo naturalnym jak dbanie o skórę, zdrowa dieta czy aktywność fizyczna. Piękny uśmiech nie jest już wyłącznie kwestią estetyki. To element naszego dobrostanu, pewności siebie i codziennego komfortu.

Czyli nie chodzi już o „idealny" uśmiech rodem z czerwonego dywanu?

Współczesne trendy wyraźnie pokazują, że coraz większą wartość przypisujemy autentyczności i naturalnej równowadze. Zamiast dążyć do sztucznej perfekcji, skupiamy się na podkreślaniu naszych atutów i tego, co sprawia, że czujemy się z sobą dobrze. Uśmiech odgrywa w tym ważną rolę – wpływa na to, jak jesteśmy postrzegani, ale przede wszystkim na nasze samopoczucie. Osoby zadowolone ze swojego uśmiechu częściej się śmieją, są bardziej otwarte i swobodne w relacjach prywatnych oraz zawodowych.

Jak nowoczesna ortodoncja odpowiada na te potrzeby?

Nowoczesna ortodoncja idealnie wpisuje się w ten styl życia. Dyskretne rozwiązania pozwalają prowadzić aktywne życie bez kompromisów. Transparentne nakładki, cyfrowe planowanie leczenia czy indywidualne podejście sprawiają, że proces staje się niemal niezauważalny dla otoczenia, a jednocześnie daje realną, widoczną zmianę.

Wspomniała Pani o cyfrowym planowaniu. Co ono zmienia w praktyce?

To prawdziwy przełom. Dzięki specjalistycznemu oprogramowaniu pacjent może zobaczyć symulację efektu końcowego jeszcze przed rozpoczęciem terapii. To nie tylko zwiększa przewidywalność, lecz także pozwala lekarzowi zaplanować ruch każdego zęba z najwyższą precyzją.

Czy decyzja o leczeniu ortodontycznym wynika dziś częściej z potrzeby estetycznej czy zdrowotnej?

Coraz częściej wynika nie z konieczności, lecz z potrzeby poprawy jakości życia. Proste zęby ułatwiają higienę, wpływają na zdrowie jamy ustnej, a także poprawiają proporcje twarzy, sposób, w jaki układają się usta i realnie nas odmładzają.
Z wiekiem zmienia się nie tylko kondycja skóry, lecz także relacje między zębami a tkankami miękkimi twarzy. Dochodzi do stopniowej utraty podparcia dla warg, pogłębienia bruzd nosowo-wargowych oraz zmiany proporcji dolnego piętra twarzy. Właściwe ustawienie zębów pozwala przywrócić tę równowagę, poprawia napięcie tkanek i sprawia, że twarz odzyskuje świeżość oraz naturalną harmonię. Prawidłowe ustawienie zębów poprawia wygląd uśmiechu, zmniejsza ryzyko próchnicy, chorób przyzębia i przeciążeń, które mogą prowadzić do bólu czy ścierania tkanek.

Czego oczekuje dziś współczesny pacjent?

Przede wszystkim nie tylko efektu estetycznego, lecz także komfortu i rozwiązań dopasowanych do jego stylu życia. Leczenie ortodontyczne opiera się na połączeniu wiedzy medycznej, technologii i indywidualnego podejścia do pacjenta, ponieważ każdy przypadek wymaga odrębnej strategii terapeutycznej. Inwestujemy w siebie bardziej świadomie, wybierając rozwiązania, które poprawiają zarówno wygląd, jak i codzienne funkcjonowanie.

Na koniec: czym dziś jest piękny uśmiech?

Uśmiech staje się symbolem troski o siebie i fundamentem dobrego samopoczucia. Bo kiedy czujemy się z sobą dobrze, uśmiech pojawia się spontanicznie. A to właśnie spontaniczność najpiękniej podkreśla naszą energię, osobowość i pewność siebie.

eprasa.pl ea3e651cb9



POKAZ KOLEKCJI *Lacoste*, NA JESIEŃ–ZIMĘ 2026, KORT PHILIPPE CHATRIER NA STADIONIE ROLANDA GARROSA W PARYŻU.



1

2



3



4

(1), (2), (3), (4). KAŻDY Z ELEMENTÓW POKAZANYCH NA WYBIEGU *odzwoluje się* DO HISTORII *Lacoste*.

Nowa era Lacoste

Dyrektorka kreatywna Lacoste Pelagia Kolotouros powraca do przeszłości, by zdefiniować przyszłość. I wkracza w nową erę marki, inspirując się legendarnym meczem tenisowym, który w 1923 roku rozegrał francuski tenisista René Lacoste – zwany Le Crocodile – z Hiszpanem Manuelem de Gomarem. Mecz przerwała ulewa i przemoknięci i zdesperowani kibice osuszali kort gazetami. Stąd w kolekcji zaprezentowanej w Paryżu na tym samym stadionie Rolanda Garrosa przeciwdeszczowe trencze i kurtki. Oprócz nich bazujące na ikonicznych dla Lacoste fasonach koszulki polo i spódniczki tenisowe, powstałe w duchu zrównoważonego rozwoju.

MAT. PRASOWE, FORTIS FORTIS/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT, ZABULON LAURENT/ABACA

eprasa.pl ea3e651cb9

bella

herbs

ULTRA

w ultracienkiej wersji

Moc natury

Twoja ochrona dla delikatnej skóry okolic intymnych.



0% barwników oraz kompozycji zapachowych

eprasa.pl ea3e651cb9



DLA TEYANY TAYLOR KREACJE NA CZERWONY DYWAN I NA SCENĘ TO OKAZJA DO ZABAWY KONWENCJAMI. DOSKONAŁYM PRZYKŁADEM JEST JEJ STYLIZACJA Z GALI BET AWARDS 2024.

LEON BENNETT, STEWART COOK/GETTY IMAGES

eprasa.pl

Dwie korony TEYANY



ZŁOTE GLOBY 2026 BYŁY ARTYSTYCZNYM I MODOWYM TRIUMFEM ARTYSTKI.

Jest artystką znaną z niezwykłej kreatywności, co doskonale widać także w jej stylu. Teyana Taylor po mistrzowsku łączy estetykę mody ulicznej oraz haute couture i zapewnia: „Zawsze byłam dziewczyną mody".

Tekst Iwona Kwiecień

eprasa.pl ea3e651cb9

Jednego dnia pojawia się na czerwonym dywanie w oszałamiającej kreacji haute couture, prowokująco prześwitującej i z dwiema koronami na głowie, jak na ostatnim pokazie Schiaparelli podczas Paryskiego Tygodnia Mody. Kilka dni później w równie oficjalnej sytuacji pozuje fotoreporterom w przeskalowanych spodniach oversize Loewe i wojskowej bomberce. I w obu tych stylizacjach wygląda autentycznie, bo taka właśnie jest Teyana Taylor. Wszechstronna, niezwykle kreatywna, z jasną wizją na temat swojego stylu, co wreszcie docenił świat. Gdy w połowie stycznia zdobyła Złoty Glob dla najlepszej aktorki drugoplanowej za rolę w filmie Paula Thomasa Andersona „Jedna bitwa po drugiej", a potem otrzymała nominację do Oscara, jej popularność eksplodowała. W filmie wystąpiła u boku Leonarda DiCaprio, Benicia del Toro i Seana Penna, jednak żaden z hollywoodzkich tuzów nie dostał tylu pozytywnych recenzji co Teyana. Po odebraniu Złotego Globu w wywiadzie dla „E! News" powiedziała, że aby osiągnąć ten sukces, przez lata musiała twardo stąpać po ziemi: „Widzę, że moja ciężka praca przynosi efekty, widzę, że cierpliwość mi się opłaciła. Czuję się wspaniale i niczego nie żałuję".

Teyana Taylor zbiera teraz hołdy za wykreowanie postaci Perfidii u Andersona, ale aktorstwo to tylko wycinek jej artystycznego świata. Jest także piosenkarką, choreografką, tancerką, reżyserką, producentką… I w każdej z tych dziedzin ma się czym pochwalić, bo jej artystyczna wszechstronność jest wprost niezwykła.

SKAZANA NA BLUESA

Dorastała w nowojorskim Harlemie, dzielnicy, w której ulice przepełnia blues, jazz i hip-hop. Małą Teyanę od początku ciągnęło do występowania na scenie i… do mody. Przebierała się w rzeczy z szafy swojej mamy Nikki, stylistki mody, a potem żywiołowo tańczyła do hitów Michaela Jacksona i Janet Jackson. Nikki Taylor tak wspomina tamten czas: „Kiedy Teyana miała 14 lat, powiedziała: »Mamo, właśnie to chcę robić w życiu!«. A ja postanowiłam jej pomóc". Została menedżerką Teyany i zarządza jej karierą do dziś.

Nikki Taylor nie traciła czasu. Pierwszy sukces jej córki przyszedł bardzo szybko, 15-letnia Teyana w 2006 roku dołączyła do zespołu choreografów pracujących przy teledysku Beyoncé „Ring the Alarm". Rok później młoda artystka podpisała kontrakt z wytwórnią Star Trak Entertainment powiązaną z Pharrellem Williamsem i zadebiutowała w telewizji w programie MTV „My Super Sweet 16". Szybko stała

K. BUMPHREY, A. JEROCKI, L. HAHN, R. HALL, D. LIPINSKI, J. SHEARER/GETTY IMAGES, GC IMAGES

ODWAŻNE FASONY, DEKOLTY I WYCIĘCIA EKSPONUJĄCE CIAŁO TO ZNAK ROZPOZNAWCZY KREACJI WYBIERANYCH PRZEZ TEYANĘ TAYLOR NA CZERWONY DYWAN. RÓWNIE WAŻNE SĄ DLA NIEJ ORYGINALNE DODATKI, A ZWŁASZCZA WYRAZISTA BIŻUTERIA.









eprasa.pl ea3e651cb9

się ulubienicą widzów dzięki swojej zadziornej osobowości i wyróżniającemu ją stylowi ubierania się, którego wyznacznikami już wtedy były wyraziste kolory, oversize'owe fasony i oryginalne sneakersy. Od 2008 roku zaczęła wydawać kolejne single, między innymi słynny „Google Me", a potem pełnowymiarowe albumy i budować karierę muzyczną jako piosenkarka R&B. Współpracowała z takimi artystami jak: Wiz Khalifa, John Legend czy Ye (Kanye West).

Jej wyrzeźbiona sylwetka, sensualny taniec i magnetyczne spojrzenie stały się viralem w 2016 roku, gdy pojawiła się w teledysku Kanye Westa „Fade". Z jednej strony był to jej ogromny sukces, ale z drugiej – powód do frustracji. Żaden z jej własnych singli ani albumów nie przyniósł jej takiego rozgłosu jak występ w teledysku Westa. Czuła, że muzycznie jest marginalizowana, że nie dostała szansy, na jaką zasługiwała. Dlatego w 2020 roku ogłosiła, że przechodzi na muzyczną emeryturę. Oświadczyła na Instagramie: „Kochani, muszę to zrobić dla swojego zdrowia psychicznego. Muszę to zrobić dla moich dzieci, żebym mogła żyć dla nich (...)".

Pisała o dwóch córeczkach Junie i Rue Rose, które ma z małżeństwa z koszykarzem NBA Imanem Shumpertem. Pobrali się w 2016 roku i przez kilka lat byli w amerykańskim show-biznesie bardzo głośną parą. Występowali nawet razem w reality show „Teyana & Iman", w którym pokazywali prywatne życie. Jednak ta miłość się wypaliła, a w 2023 roku Taylor po cichu złożyła pozew o rozwód. Od tamtej pory z dużym zaangażowaniem chroni prywatność – swoją i córeczek, które teraz mają 11 i 6 lat.

ŚWIAT TAK BARDZO CIĘ KOCHA

Historia zawodowych zmian w życiu Teyany ma jednak happy end. Po pierwsze, od 2020 roku postawiła na branżę filmową, co przyniosło jej wiele sukcesów ze Złotym Globem włącznie, a po drugie, w 2025 roku wróciła z muzycznej emerytury – wydała płytę „Escape Room", która z miejsca zdobyła uznanie krytyków i dostała nominację do Grammy w kategorii najlepszy album R&B. Jego tytuł nawiązuje do tego, o czym Taylor często mówi w wywiadach, czyli do swojej niechęci bycia „trzymaną w pudełku" lub też „zamkniętą w pokoju", co dotyczy i jej życia zawodowego, i prywatnego. W tekstach piosenek pojawia się wątek rozwodu z Imanem Shumpertem, a płyta wydaje się rodzajem terapii. Znamienne jest to, że krążek kończy się słowami jej starszej córki: „Świat tak bardzo cię kocha/ Dziękuję, że wróciłaś do muzyki i wróciłaś do siebie". Można to potraktować jako zamknięcie pewnego etapu w życiu artystki, wyjście na świat z symbolicznego ograniczającego ją escape roomu, a zdobycie Złotego Globu oraz nominacje do Oscara i Grammy są na to doskonałym dowodem. W wywiadzie dla amerykańskiego „InStyle" tak to podsumowała: „Nigdy nie chciałam, żeby słowo »niemożliwe« znalazło się w moim słowniku twórczym". >

Od początku kariery **TEYANA TAYLOR** przykuwa uwagę niepodrabialnym stylem, którego estetyczne korzenie pochodzą z *HARLEMU.*








eprasa.pl ea3e651cb9

W CODZIENNYCH STYLIZACJACH TEYANY TAYLOR Z PEWNOŚCIĄ NIE MA NUDY. ARTYSTKA STRONI OD MINIMALIZMU I NAWET KLASYCZNE ELEMENTY GARDEROBY NOSI W SWOIM STYLU. JEŚLI DŻINS, TO Z OZDOBNYMI ELEMENTAMI, JEŚLI TRENCZ, TO Z KOLOROWYMI APLIKACJAMI, JEŚLI FUTERKO, TO TAKIE, KTÓRE WYGLĄDA JAK DZIEŁO STREET ART.






Zmienił się również jej styl ubierania się, stał się bardziej dopracowany i… jeszcze bardziej szalony. Można powiedzieć, że Teyana nie nakłada żadnych ograniczeń również swojej modowej wyobraźni.

STUDIUM STYLU

Od 2020 roku Teyana zaczęła częściej pojawiać się na czerwonych dywanach i w programach telewizyjnych, dzięki czemu redaktorzy mody największych portali i magazynów dostrzegli indywidualizm artystki oraz jej naturalną umiejętność łączenia kreacji haute couture z elementami zaczerpniętymi z estetyki streetwear'u. Za każdym razem, gdy Teyana Taylor pojawia się na galach, używa ekspresji całego ciała, aby podkreślić swoją obecność i zdobyć należną jej przestrzeń. Pytana o swoje podejście do mody, w wywiadzie dla amerykańskiego „InStyle" mówi: „Zdaję sobie sprawę, że mam wpływ na wiele osób, i chcę, żeby to miało jakiś sens. Chcę przekazać ludziom, że w modzie chodzi o własny styl, a nie o logo, metki i marki".

Od czasów reality show MTV „My Super Sweet 16" Teyana przykuwała uwagę własnym, niepodrabialnym stylem, którego estetyczne korzenie pochodzą z Harlemu i w którym główną rolę grają sneakersy i oversize'owe ubrania. Jednak, w przeciwieństwie do wielu innych gwiazd z kręgu R&B czy hip-hopu, nigdy się za nimi nie ukrywała, wręcz przeciwnie, emanowała pewnością siebie i młodzieńczą pasją do mody. O bezkompromisowym stylu artystki wiele mówi także jej kreacja ślubna z 2018 roku. Zamiast białej sukni i welonu Teyana założyła na swój ślub dżinsy i czerwoną skórzaną ramoneskę. Taki sam strój miał na sobie jej mąż i ich starsza córka, która towarzyszyła rodzicom w czasie ceremonii.

LEGENDARNE WSPÓŁPRACE

Silna więź artystki z modą streetwear nie umknęła uwadze gigantów odzieży sportowej. W 2013 roku Adidas zaproponował Teyanie współpracę, której efektem były sneakersy z kolekcji Originals. Przy ich projektowaniu Taylor wykorzystała swoją fascynację butami do koszykówki w stylu retro – powstał głośny model Harlem GLC z połyskującej skóry w wężowy wzór, z oryginalnym sznurowaniem z tyłu kostki. Z kolei W 2023 roku premierę miały buty zaprojektowane we współpracy z Nike – Teyana Taylor x Air Jordan 1 Zoom CMFT 2, również nawiązujące do subkultury Harlemu, wyróżniające się charakterystycznymi przeszyciami. Już wiadomo, że w 2026 roku będzie miał premierę kolejny model.

W jednym z wywiadów artystka powiedziała: „Nigdy nie chciałam, by słowo »*NIEMOŻLIWE*« znalazło się w moim słowniku twórczym". Tak samo podchodzi do **MODY.**

IKONICZNE KREACJE

Styl Teyany Taylor na wielkie gale od zawsze jest określany słowem „odważny". Widać fascynację artystki modą lat 90., umiejętność

eprasa.pl ea3e651cb9









łączenia jej z eleganckim stylem glamour oraz prowokacyjną estetykę charakterystyczną dla mody Harlemu: dopasowane i prześwitujące fasony (nie tylko sukienek, ale też ważnych w jej garderobie garniturów), wycięcia ukazujące wysportowane ciało, ekstrawagancka biżuteria i dodatki balansujące niekiedy na granicy kiczu. Gdy mowa o ulubionych domach mody, to Teyana często nosi ubrania z kolekcji Schiaparelli i Tom Ford.

Najbardziej zapamiętane kreacje? Świat mody z pewnością nie zapomni pojawienia się Taylor na MET Gali w 2023 roku. Piosenkarka była ubrana w dopasowaną tweedową marynarkę z odsłoniętymi plecami i pasującą do niej spódnicę z wycięciami na biodrach od Karla Lagerfelda. Na gali CFDA Fashion Awards Teyana zwróciła na siebie uwagę bardzo odważną czarną sukienką z wycięciami od LaQuan Smith. Stylizację uzupełniał długi płaszcz, który równoważył skandalizującą kreację. Na MET Gali 2025 zachwyciła wszystkich szytym na miarę garniturem w prążki, zestawionym z czerwoną peleryną ozdobioną haftem „Harlem Rose" na cześć dzielnicy, z której się wywodzi. Kreację stworzyła legendarna kostiumografka nagrodzona Oscarami Ruth E. Carter. Niezapomnianą stylizacją jest również ta od Schiaparelli, którą aktorka włożyła na rozdanie Złotych Globów 2026. Czarna, ultraobcisła suknia ze wstęgą oplatającą dekolt i szyję zaskakiwała ozdobnym wycięciem z tyłu, w którym wzrok przykuwała błyszcząca kokarda wieńcząca stringi. Wiele pozytywnych reakcji zebrała suknia, w której Teyana pojawiła się na Grammy 2026. Stworzona przez Haidera Ackermanna, dyrektora artystycznego domu mody Tom Ford, połyskująca kreacja więcej odsłaniała, niż zasłaniała, a jednocześnie po mistrzowsku wpisała się w styl noszącej ją artystki.

Ogromne wrażenie Taylor zrobiła również na paryskim pokazie haute couture Schiaparelli na wiosnę 2026. Artystka miała na sobie prześwitujący, dopasowany zestaw wykonany z czarnej koronki, a przed zimnem (i nadmiernie ciekawskimi spojrzeniami) chronił ją długi, czarny płaszcz narzucony na ramiona. Uwagę przyciągały również wysokie szpilki na platformie, zaprojektowane dla Teyany specjalnie na tę okazję. Najmocniejszym akcentem tej stylizacji nie były jednak koronki, tylko akcesoria: dwie ozdobione perłami i cyrkoniami korony oraz pasujący do nich diamentowy naszyjnik. Cała biżuteria była zainspirowana klejnotami cesarzowej Eugenii, skradzionymi podczas zeszłorocznego napadu na Luwr.

KRÓLOWA STYLU I SCENY

Styl Teyany Taylor jest niezwykle wszechstronny i konsekwentny, a artystka od lat pokazuje, że w pełni zasługuje na miano ikony mody. Również w karierze artystycznej obecnie przeżywa najlepszy dotąd moment. Oprócz rewelacyjnie przyjętej płyty „Escape Room" i nagród za rolę w filmie „Jedna bitwa po drugiej" (gdy oddajemy to wydanie VIVY! MODY do druku, jeszcze nie wiadomo, czy otrzymała Oscara), przed artystką kolejne wielkie projekty. Wiosną zaczynają się zdjęcia do jej reżyserskiego debiutu „Get Lite", pełnometrażowego filmu o tancerzu, w którym główną rolę dostała Storm Reid. W najbliższym czasie aktorka wystąpi w biograficznym filmie o życiu ikonicznej piosenkarki Dionne Warwick. Co ciekawe, to sama gwiazda poprosiła, aby zagrała ją właśnie Teyana. W drugiej połowie roku Taylor czekają jeszcze premiery – komedii „72 Hours" oraz kolejnych singli promujących jej ostatnią płytę.

Czy dwie korony, które nosiła na głośnym pokazie haute couture Schiaparelli, nie okażą się więc dla artystki symboliczne? Wszystko wskazuje na to, że w 2026 roku Teyana Taylor bierze we władanie i świat mody, i show-biznes. ×

EVGA/BACKGRID/EAST NEWS, A. NACER/BACKGRID/FORUM (2), J. RAULE, A. CHAPMAN, A. HOLMES, P. LE SEGRETAIN/GETTY IMAGES, GC IMAGES

eprasa.pl ea3e651cb9

BIERA *mnie biżuteria*



Beż, brąz, czerń i... złoto. **JAGODA MARUDA**, właścicielka marki Jagg Jewels, od zawsze wiedziała, że biżuteria nie uzupełnia stylizacji. Ona nią jest.

Tekst i aranżacje Barbara Łubko *Zdjęcia* Łukasz Bartyzel

eprasa.pl ea3e651cb9



BIAŁY T-SHIRT *COS*. AŻUROWA SPÓDNICA *303 Avenue*, BALERINY *Chanel*.

NA STRONIE OBOK: WŁOSKA ZŁOTA BRANSOLETA Z LAT 50. XX WIEKU, WŁOSKIE KOLCZYKI VINTAGE Z KORALEM, PIERŚCIONEK Z DIAMENTEM CENTRALNYM 1,5 KARATA, KTÓRY JAGODA SPREZENTOWAŁA SOBIE NA 40. URODZINY, ORAZ ULUBIONY PIERŚCIONEK MARUDY – VINTAGE Z SZAFIREM I DIAMENTAMI.

eprasa.pl ea3e651cb9



KURTKA *Magda Butrym*, JEDWABNA KOSZULA (BEZ METKI), BALERINY *Chanel*, BIŻUTERIA VINTAGE Z PRYWATNEJ KOLEKCJI JAGODY.

eprasa.pl/...3e651cb9



TOREBKI VINTAGE *Hermès:* MODELE KELLY I BIRKIN. OBIE JAGODA KUPIŁA W VINTAGE STORE *Dream Big.*

O tym, że mieszkanie Jagody mnie zachwyci, upewniam się już kilka sekund po przekroczeniu progu. Na marmurowym blacie konsoli – fantazyjne lustro vintage i marmurowe świeczniki. Na parkiecie stosy albumów i książek o fotografii, modzie, malarstwie: LaChapelle, Chanel, Leonardo da Vinci. Na zabytkowej tacy: pierścionki, bransolety, kolczyki, zegarki vintage. Każdy przedmiot jest tu nie bez powodu, wybrany z precyzją kolekcjonera i czułością. Przez kogoś, kto rozumie, że piękne rzeczy niosą w sobie emocje i duszę. Ten dom jest autobiografią pisaną przedmiotami.

Właścicielka wita mnie w prostych niebieskich dżinsach od Łukasza Jemioła, białym T-shircie i szarym wełnianym bezrękawniku, który wcale nie prezentuje się casualowo. Powód? Biżuteria vintage, która uzupełnia stylizację bohaterki: złote dmuchane kolczyki, dwie włoskie bransolety łańcuchowe i masywne pierścionki.

NIE NA DODATEK

„Generalnie uważam, że ubiera mnie biżuteria", Jagoda mówi wprost, zanim zdążę zadać pierwsze pytanie. „Biżuteria jest nie tylko dopełnieniem stylizacji, ale może być też jej głównym sensem. Nawet jeżeli zakładasz prosty T-shirt i dżinsy, a masz dobrą biżuterię, to natychmiast całość staje się czymś atrakcyjniejszym. Żadne ubranie samo z siebie tego nie osiągnie", dodaje. Patrzę na nią i nie mam wątpliwości, złoto robi dokładnie to, co opisuje: daje stylizacji ciężar, obecność, charakter. To nie jest efekt przypadkowy – to efekt zaplanowany z precyzją.

Jej filozofia mody jest, jak sama mówi, bardzo klasyczna. Paleta barw: beż, brąz, czerń. „Dzięki takiemu wyborowi kolorów wszystko do siebie pasuje. Co mi bardzo ułatwia życie", wyjaśnia. To nie jest szafa fashion victim szukającej nowych kombinacji, to szafa kogoś, kto ma zdefiniowany styl i nie czuje potrzeby eksperymentować. >

eprasa.pl ea3e651cb9



TOREBKI JAGODY TO PONADCZASOWE MODELE. NA FOTELU *Saint Laurent*, NA DYWANIE LEŻĄ: *Bottega Veneta* I *Chanel*. JAGODA MA NA SOBIE TOP I SPODNIE *Massimo Dutti* (KURTKA NA FOTELU RÓWNIEŻ TEJ MARKI), A NA STOPACH AŻUROWE BALERINY *Stuart Weitzman*.

W garderobie Jagody wytropiłam dwie rzeczy „z innej bajki": czerwoną koszulę i bluzkę w różowe cętki. „To dwie rzeczy, których nigdy nie miałam na sobie", śmieje się Maruda. Jak tam trafiły, pozostaje zagadką!

„Nie mam potrzeby bycia ekscentryczną w modzie. Gdybym mogła nosić tylko jedną rzecz każdego dnia, to zimą chodziłabym w kaszmirowym czarnym swetrze idżinsach, a latem w lnianym secie. I do tego byłaby biżuteria". Po chwili dodaje zdanie, które brzmi jak manifest: „Ekstrawagancja to biżuteria, nie ciuchy". Z rozbrajającą szczerością przyznaje, że w biżuterii nie ma umiaru: „Uważam, że jeżeli masz piękną biżuterię, możesz jej założyć naprawdę dużo, bo piękne rzeczy się zawsze bronią".

DNA NA WAGĘ ZŁOTA

Miłość Jagody do biżuterii zaczęła się bardzo wcześnie. Kiedy miała 10 lat, mama dała jej pierścionek wysadzany 10 różnymi kamieni. „Umiałam nazwać każdy. Znałam twardość minerałów w skali Mohsa. Mama była nieźle zdziwiona", przyznaje Jagoda, która jest biżuteryjnym samoukiem. Zbierała materiały o minerałach, jeździła z dziadkiem na targi antyków, chciała mieszkać w kamienicy ze sztukaterią. Stare przedmioty pociągały ją tym, że nosiły w sobie czas: „W pewnym momencie uświadomiłam sobie, że biżuteria może też być stara. I się zakochałam w temacie".

Szczególnie pociągają ją włoskie lata 50. oraz styl art déco, złoto wysokiej próby, ręczna robota, kamienie cięte w szlifach nieużywanych już dzisiaj. Świadome budowanie przez Jagodę kolekcji vintage zaczęło się jakieś 20 lat temu. Maruda ciągle poszukiwała – podróżowała po całej Europie, odwiedzała antykwariuszy i targi biżuterii. „Pamiętam, jak w Rio de Janeiro zobaczyłam na targu pierścionek Toi et Moi z perłą i diamentem. Nie stać

(1) NAJBARDZIEJ SZALONE BUTY W SZAFIE JAGODY? RÓŻOWE SLINGBACKI *Chanel*.
(2) KORONKOWA KOSZULA *Magda Butrym* KUPIONA Z DRUGIEJ RĘKI.
(3) BRANSOLETA VINTAGE Z RÓŻOWEGO I ŻÓŁTEGO ZŁOTA, PIERŚCIONEK TYPU TANK – STYLIZOWANY NA GĄSIENICE CZOŁGÓW. TO DESIGN, KTÓRY ZYSKAŁ POPULARNOŚĆ POD KONIEC LAT 30. XX WIEKU MIĘDZY INNYMI WE FRANCJI I WŁOSZECH.

eprasa.pl ea3e651cb9



W szafie Jagody królują skarby ze sklepów **VINTAGE.** Łączy je z jakościowymi basicami z sieciówek i projektami od *POLSKICH DESIGNERÓW*. Wszystkie mają długie daty ważności. Maruda nie kupuje rzeczy na jeden sezon.

mnie było na niego. Wtedy się popłakałam", wspomina z rozbrajającą szczerością, w której nie ma cienia żalu. Jest tylko potwierdzenie: to jest właśnie ta miłość. Nie estetyczna, nie kolekcjonerska w zimnym sensie tego słowa, ale emocjonalna, prawie fizyczna. „Generalnie ja biżuterii pożądam", mówi w pewnym momencie, niemal półgłosem, tak jak mówi się o rzeczach, które się naprawdę czuje.

Dziś ta pasja żyje na dwóch poziomach jednocześnie: prywatnym i zawodowym. W warszawskim butiku Jagg Jewels Jagoda Maruda sprzedaje biżuterię dawną obok własnych, autorskich kolekcji. Każdy kawałek przechodzi przez jej ręce i przez jej wiedzę. To nie jest przypadkowa selekcja. „Jeśli oferujesz biżuterię historyczną, musisz mieć dużą wiedzę i odpowiedzialność za to, co sprzedajesz. Musisz znać cechy probiercze, style i okresy, rodzaje szlifów. Musisz wiedzieć, czy kamień jest syntetyczny, czy naturalny", tłumaczy. W tej branży wiedza to nie przywilej, to obowiązek, a jakość ma podstawowe znaczenie. Nie inaczej jest w szafie Jagody!

TO, CO DOBRE!

W garderobie Marudy nie ma poliestru. Nie ma akrylu. Nie ma żadnego sztucznego składu, niezależnie od tego, jak ładna jest rzecz. „Zawsze patrzę na składy. Jedwabna koszula, lniana bluzka. Sweter to wełna albo kaszmir. W ogóle nie uznaję sztucznych składów. To nie jest ideologia. To po prostu standard, od którego nie ma >



1


2



3

eprasa.pl ea3e651cb9

LAKIEROWANA SPÓDNICA VINTAGE *Chanel*, KORONKOWA BLUZKA *Zara*.



1



2



3

(1) ZŁOTA BRANSOLETA Z SEKRETNIKAMI Z POCZĄTKU XIX WIEKU. (2) JAPOŃSKA TABLICA POKRYTA LAKĄ W GŁĘBOKIM ODCIENIU BŁĘKITU POCHODZI Z XIX WIEKU. JAGODA ZNALAZŁA JĄ W POZNAŃSKIM ANTYKWARIACIE. (3) TOREBKI *Bottega Veneta,* CHUSTA *Hermès*. (4) ZEGAREK Z ONYKSOWĄ TARCZĄ, *Piaget;* ZŁOTY *Rolex* Z LAT 70. XX WIEKU; W PUDEŁKU: ZEGAREK *Cartier* TANK NA SKÓRZANYM PASKU.



4

eprasa.pl ea3e651cb9

Miłość do **BIŻUTERII** towarzyszy Marudzie od dzieciństwa. Kiedy miała 10 lat, mama dała jej *PIERŚCIONEK* wysadzany 10 różnymi kamieniami. „Umiałam nazwać każdy", przyznaje dziś z rozbawieniem.

wyjątków". Nie znaczy to wcale, że Jagoda ma tylko rzeczy od największych projektantów. Wręcz przeciwnie, znajduje jakościowe modowe perełki w dobrych sieciówkach i nosi je latami. Dla niej to nie jest fast fashion. O bluzkę z Zary dba tak samo jak o torebkę Chanel. Uwielbia T-shirty z COS. „Jak odpowiada mi krój, lubię mieć rzecz w kilku wersjach", wyjaśnia. Tak samo z butami: jak baleriny odpowiadają kształtem, kupuje je w kilku kolorach.

Jagoda chętnie kupuje ubrania u… sąsiadów. Butik Jagg Jewels znajduje się przy Koszykowej w Warszawie, w sąsiedztwie Łukasza Jemioła, 303 Avenue, The Odder Side, Le Petit Trou. Jemioł, którego ubrania Jagoda nosi regularnie, jest zresztą kimś szczególnym w jej historii. To on dał znać, gdy zwolnił się lokal naprzeciwko jego butiku przy Koszykowej. „Powiedział: »Jedź, pędź«. Moja córka miała trzy miesiące. Dysproporcja finansowa między mikro lokalem, który miałam na Żoliborzu, a tym na Koszykowej była ogromna. Decyzję podjęłam w ciągu 12 godzin!", wspomina Jagoda. Widać, że wie, czego chce, i nie boi się wyzwań.

Nowości od polskich projektantów i tak zwane „basics" z COS czy Massimo Dutti, to tylko część kolekcji Jagody. W jej szafie królują skarby wyłowione w vintage shopach. Spódnica Chanel ze skóry tak cienkiej, że na pierwszy rzut oka wygląda jak tkanina, od środka podszyta czarnym jedwabiem. Ołówkowa – tak wąska, że nie da się w niej normalnie usiąść. „Tylko bokiem", zdradza Jagoda z rozbawioną akceptacją i dodaje: „Ale jest absolutnie wyjątkowa. I właśnie dlatego ją mam".

Wiele rzeczy Maruda wyszukuje w polskim koncepcie vintage Dream Big. Tam kupiła torebkę Kelly Hermès z wczesnych lat 90. Nadgryziona zębem czasu, podniszczona właśnie tak, jak powinna być podniszczona torba mająca za sobą trzy dekady historii.

Podczas zakupów w butikach z rzeczami vintage decyzje trzeba podejmować szybko. Jagoda to potrafi. „Jak mi coś wpada w oko, to się nie zastanawiam. Mam taki radar w oczach i od razu wiem, co chcę, a czego >

BIŻUTERYJNE SKARBY JAGODA PRZECHOWUJE W AKSAMITNEJ SZKATUŁCE WŁASNEGO PROJEKTU DLA SWOJEJ MARKI *Jagg Jewels*.

eprasa.pl ea3e651cb9

Jej **FILOZOFIA** mody jest bardzo klasyczna. *PALETA BARW:* beż, brąz, czerń. „Dzięki takiemu wyborowi kolorów wszystko do siebie pasuje, co mi bardzo ułatwia życie", wyjaśnia Maruda.

nie. Tak samo z perfumami, z przedmiotami do domu, z biżuterią. To jest ten sam odruch – i on prawie nigdy mnie nie okłamuje", wyjaśnia.

Buty? Baleriny Chanel w kilku wersjach, bo – jak już mówiła – jak krój pasuje, lubi mieć buty w kilku wariantach. „W zeszłym sezonie nagle wszyscy mówili o powrocie mody na baleriny. Dla mnie było to totalnie niezrozumiałe, bo ja w balerinach chodzę całe życie", wyjaśnia.

Jakie torby nosi najchętniej? Plecione modele Bottega Veneta to jej absolutny must have. „To torby nie do zdarcia. Mam tę większą od lat i noszę ją wszędzie. Wygląda znakomicie. Jest pojemna, miękka, trzyma się doskonale. Moja córka już mi mówi: »Mama, ta torebka będzie dla mnie«", śmieje się.

Jest jeszcze jedna stała w jej szafie, o której mówi z entuzjazmem – trencz. Celine vintage z Paryża i Burberry – klasyki bez daty ważności. „Można je nosić do wszystkiego i przez całe życie", podsumowuje Jagoda. To dokładnie ta sama logika, co w przypadku biżuterii: rzeczy piękne bronią się same i nie wymagają tłumaczenia.

PRAKTYCZNE PIĘKNO

I wracamy, gdzie zaczęłyśmy. Do biżuterii. Dla Jagody to nie tylko podstawa stylizacji, ale też sposób na inwestowanie. „Możesz kupować sztabki albo monety, ale w moim odczuciu znacznie przyjemniejsze jest kupienie pięknej bransolety, którą nosisz i która zyskuje na wartości", przekonuje. Osiemnastokaratowe złoto i piękna robota ręczna to argument trudny do zbicia.

Pierścionek z dużym szafirem i z diamentami to jej ulubiony statement ring. „Zakładasz taki pierścionek i tak naprawdę nie musisz mieć żadnej innej biżuterii. On cię ubiera", mówi Jagoda i w tym zdaniu jest cały jej system wartości w skrócie.

Sygnet z onyksem w stylu art déco, z centralnym diamentem 1,5 karata to prezent na 40. urodziny od siebie dla siebie. Bo 40. urodziny są właśnie po to, żeby wreszcie sprawić sobie rzecz, na którą czekałaś całe życie i na którą teraz po prostu masz ochotę. Naszyjnik złoty, ręcznie pleciony, z Paryża, z lat 60. Jagoda przywiozła go z jednej z podróży. Kolczyki z dmuchanego złota, lekkie jak piórko, ale widoczne z każdej odległości. Zakłada je, kiedy chce, żeby biżuteria mówiła za nią – głośno, bez ogródek, bez potrzeby tłumaczenia.

Zegarki to osobny rozdział w kolekcji Jagody. Cartier Tank w oryginalnym czerwonym pudełku, Rolex z lat 70. i Piaget. Ostatnio wokół tej marki krążą myśli Jagody. Zegarek, którego zakup planuje, to Piaget z lat 70., ze złotą tarczą i cienką, elegancką bransoletką, który czeka na nią w pewnym sklepie w Madrycie. „Taki zegarek to jest coś, czego nie kupuje się zdalnie. Trzeba pojechać, przymierzyć i poczuć", tłumaczy.

Mimo że przez jej ręce przeszły tysiące przedmiotów biżuteryjnych, jako projektantka, jako kolekcjonerka, jako ekspertka wyceniająca i identyfikująca nie ma takiej jednej rzeczy, o której marzy w sposób obsesyjny. Kolekcja komponowana jest kawałek po kawałku, wytrwale przez lata, przez osobę, która wie dokładnie, czego chce w swoich zbiorach.

***

Kiedy wychodzę z żoliborskiego mieszkania Jagody, uderza mnie jedna myśl – tu nie chodzi o styl. Tu chodzi o charakter. Biżuteria Jagodę Marudę ubiera nie dlatego, że jest piękna, choć jest. Ubiera ją dlatego, że jest naprawdę jej. I że ona o tym wie od bardzo dawna. ×



PASEK *Celine* I WAZON PROJEKTU *Malwiny Konopackiej* – IDEALNY DUET!

ZDJĘCIA: ŁUKASZ BARTYZEL
ARANŻACJE: BARBARA ŁUBKO
MAKIJAŻ I FRYZURY: IZA KUĆMIEROWSKA
PRODUKCJA: PAULINA ALEKSIEJUK-LEWANDOWSKA.

eprasa.pl ea3e651cb9



CZERŃ PLUS ZŁOTO. SUKIENKA *Victoria Beckham*, ZŁOTA BIŻUTERIA VINTAGE.



JEAN PAUL GAULTIER

eprasa.pl ea3e651cb9

DOŁADUJ SIĘ

To nie science fiction! **DOPAMINE DRESSING** jest strategią ubierania się opartą na neurobiologii. A kolor to najstarszy lek świata. I właśnie powrócił na wybiegi.



Tekst Barbara Łubko

MATTEO SCARPELLINI/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl ea3e651cb9

Z



(1) REKLAMA *Versace.* KOLEKCJA WIOSNA–LATO 1991 W OBIEKTYWIE *Irvinga Penna.* (2) *Linda Evangelista* PREZENTUJE NA WYBIEGU LOOK Z KOLEKCJI CHANEL NA SEZON WIOSNA–LATO 1991.

NOAM GALAI, VICTOR VIRGILE/GETTY IMAGES, MAT. PRASOWE VERSACE

Zacznijmy od podstaw. Dopamina to neuroprzekaźnik wytwarzany przez mózg, odpowiedzialny między innymi za odczuwanie przyjemności, motywację i nagrody. Kiedy robimy coś, co sprawia nam radość – jemy ulubione jedzenie, słuchamy muzyki, kupujemy upragnioną rzecz – mózg wydziela dopaminę. Kiedy zakładamy ubranie, które nas cieszy, dzieje się dokładnie to samo. Brzmi prosto? Tak właśnie jest. Ale to, co proste, bywa rewolucyjne.

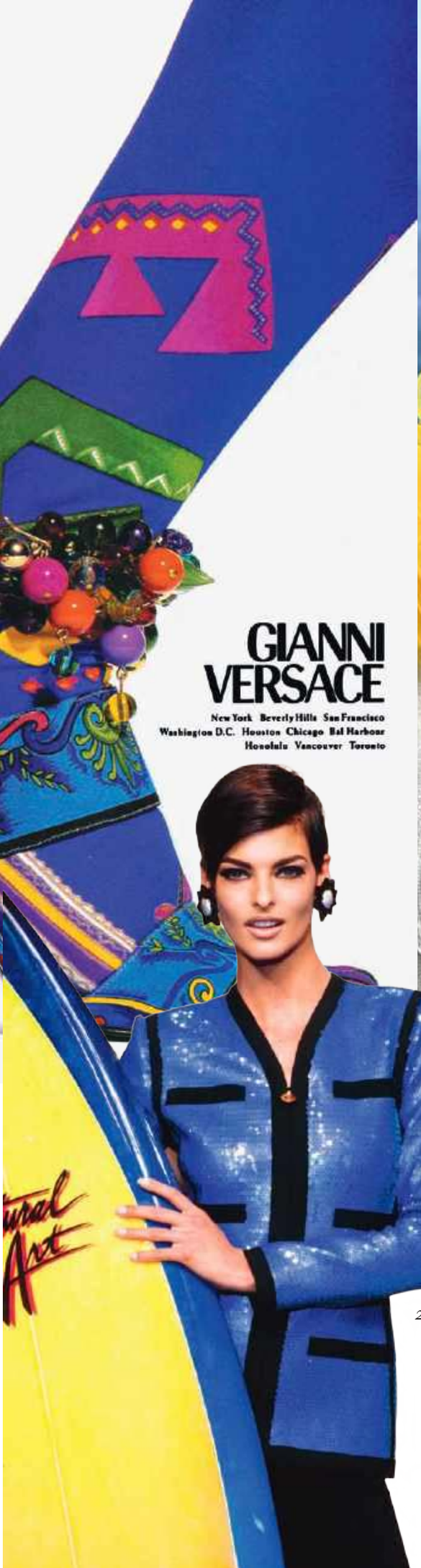
Termin „dopamine dressing" (ubieranie dla dopaminy) spopularyzowała Dawnn Karen, psycholożka mody z Nowego Jorku i autorka książki „Dress Your Best Life" (Penguin Books, 2020). Jej koncepcja bazuje na czymś, o czym intuicyjnie wiedziałyśmy od zawsze: świadomy dobór koloru i kroju ubrań może poprawić nastrój, jeszcze zanim wyjdziemy z domu. Mówiąc wprost: można się ubrać w lepsze samopoczucie. I mamy do tego pełne naukowe prawo.

W 2012 roku Hajo Adam i Adam D. Galinsky opublikowali w „Journal of Experimental Social Psychology" przełomowe badanie na temat tak zwanego enclothed cognition (poznania przez ubranie). Eksperymentalnie dowiedli, że ubrania, które nosimy, wpływają na nasze procesy myślowe i zachowanie. Osoby ubrane w biały fartuch lekarski popełniały w testach uwagi mniej błędów niż te w zwykłych ubraniach, nawet jeśli nie były lekarzami. Ubranie nie tylko nas okrywa. Ono nas definiuje. I to nie tylko w oczach innych – przede wszystkim w naszych własnych.

BARWNA NAUKA

Kolor to język, którym posługujemy się wszyscy, często zupełnie nieświadomie. Karen Haller, brytyjska specjalistka od psychologii koloru i autorka bestsellerowej książki „The Little Book of Colour" (Penguin Life, 2019), podkreśla: „Kolor jest jednym z najpotężniejszych narzędzi komunikacji niewerbalnej. Nasze doświadczenia, wspomnienia i kultura, w której dorastaliśmy, wpływają na to, jak reagujemy na poszczególne barwy". Dlatego to, co na jednych działa jak tarcza ochronna, na innych może nie wywierać żadnego efektu. Dopamine dressing nie jest jedną receptą dla wszystkich – to recepta, którą każdy musi wypisać sobie sam. >

eprasa.pl ea3e651cb9



2

Iris Apfel (1921–2024) PODCZAS PRZYJĘCIA Z OKAZJI SWOICH 100. URODZIN W CENTRAL PARK TOWER W NOWYM JORKU. LEGENDA STYLU, KTÓRA ŻÓŁTY NOSIŁA JAK MANIFEST RADOŚCI ŻYCIA – AŻ DO KOŃCA.

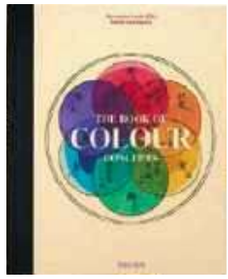


4

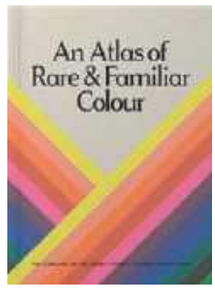
3



4



5



(3) *„Personal Color: The Definitive Guide to Finding and Wearing Your Best Colors”*, ANUSCHKA REES, WYD. RANDOM HOUSE (2025) (4) *„The Book of Colour Concepts”*, ALEXANDRA LOSKE & SARAH LOWENGARD, WYD. TASCHEN (2024), (5) *„An Atlas of Rare & Familiar Colour: The Harvard Art Museums' Forbes Pigment Collection”*, PRACA ZBIOROWA, WYD. ATELIER EDITIONS (2019).

eprasa.pl ea3e651cb9

Co wiemy na pewno? Czerwień pobudza i przyciąga uwagę – nie bez powodu jest barwą zakazu, alarmu i namiętności. Niebieski uspokaja, sprzyja koncentracji i buduje zaufanie – stąd jego dominacja w korporacyjnych dress code'ach. Żółty wyzwala optymizm i energię, choć w zbyt dużych dawkach może wywoływać niepokój. Zieleń kojarzy się z naturą, bezpieczeństwem i odnową. Pomarańczowy pobudza kreatywność i wywołuje ciepłe skojarzenia. To nie mity. To wyniki dziesiątków lat badań z zakresu psychologii koloru, które zebrał i opisał między innymi profesor Andrew Elliot z Uniwersytetu Rochester w szeroko cytowanych pracach nad wpływem barw na funkcjonowanie psychologiczne człowieka, opublikowanych między innymi w „Annual Review of Psychology".

Teoria koloru fascynuje filozofów, artystów i naukowców od wieków. Doskonałym przewodnikiem po tej historii jest wydana przez Taschen dwutomowa publikacja „The Book of Colour Concepts" pod redakcją Alexandry Loske i Sarah Lowengard, śledząca myślenie o kolorze od XVII wieku przez koła barw Newtona i Goethego, psychologię barw Josefa Albersa aż po eksperymenty Bauhausu.

Doktor Carolyn Mair, psycholog mody i autorka „The Psychology of Fashion" (Routledge, 2018), pisze o tym, jak ubrania funkcjonują jako przedłużenie tożsamości i narzędzie regulacji emocji. Kiedy rano sięgamy po jaskrawą sukienkę zamiast szarego swetra, nie robimy tego wyłącznie ze względów estetycznych. Robimy to, bo chcemy poczuć się inaczej. Żywiej. Bardziej obecni. Bardziej sobą.

Warto też wspomnieć o zjawisku, które psychologowie nazywają chromatic comfort (kolorystyczny komfort). To stan, w którym nasze otoczenie wizualne, w tym ubrania, jest zsynchronizowane z naszym wewnętrznym nastrojem lub z nastrojem, do którego aspirujemy. Kiedy nosimy kolor rezonujący z tym, jak chcemy się czuć, mózg odbiera to jako potwierdzenie i wzmocnienie stanu emocjonalnego. W efekcie pętla dopaminowa się zamyka: czujemy się lepiej, bo „wyglądamy" na kogoś, kto czuje się dobrze. To nie iluzja. To neurobiologia ubrana w jedwab i kaszmir.

MÓWIĄ WIEKI

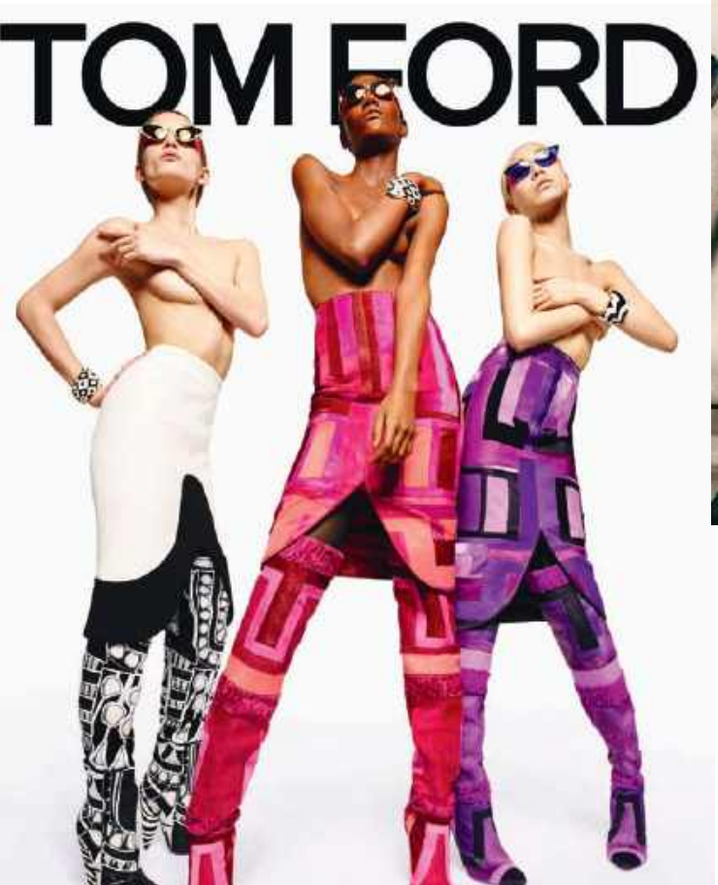
Moda zawsze odpowiadała na nastroje epoki. I zawsze, kiedy świat stawał się zbyt szary – politycznie, gospodarczo, społecznie – ubrania reagowały eksplozją barw. To prawidłowość, która powtarza się z żelazną konsekwencją.

Lata 60. XX wieku przyniosły prawdziwą rewolucję kolorystyczną. André Courrèges, Yves Saint Laurent, a przede wszystkim Emilio Pucci sprawili, że moda stała się psychodeliczna, geometryczna, rozedrgana od wzorów i barw. Kobiety wychodziły na ulicę w ultrakolorowych miniówkach. Kolor był synonimem wolności i buntu. Nie był dekoracją – był językiem.

Dekada lat 80. i przełomu lat 90. to kolejna wielka eksplozja. Gianni Versace uczynił z koloru narzędzie władzy i prowokacji. Jego kampanie reklamowe z tamtego okresu stały się ikoniczne: feeria barw na tkaninach jak patchwork wszystkich kultur świata, torebki rzeźby, zdobione jak dzieła sztuki, modelki wyglądające jak boginie. To był luksus krzykliwy, bezkompromisowy, absolutnie wolny. Kampania Gianni Versace na wiosnę–lato 1991 – gigantyczny but jako centrum wszechświata, a w tle modelka w wielobarwnym, oszałamiającym stroju – to modowy manifest kolorystyczny, który do dziś nie stracił nic z siły.

Zawsze, gdy świat polityki i gospodarki stawał się zbyt **SZARY** i przytłaczający,

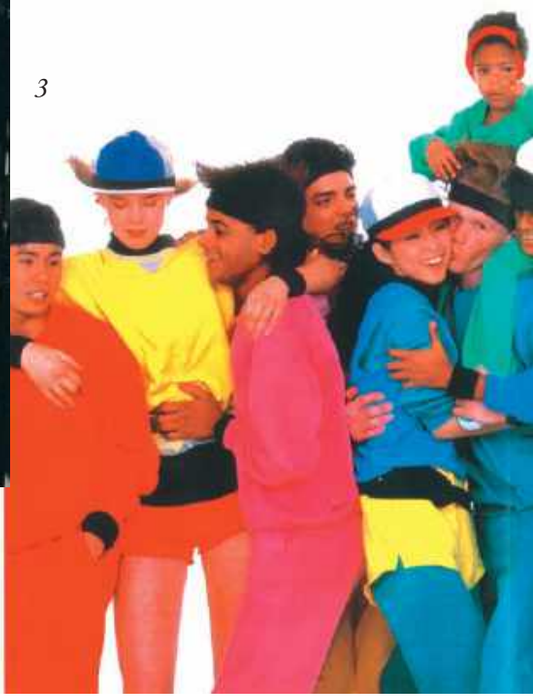
1



2



3



(1) KAMPANIA *Tom Ford,* JESIEŃ–ZIMA 2013/2014. FORD SAM FOTOGRAFOWAŁ SWOJE KAMPANIE. (2) KAMPANIA *Versace,* JESIEŃ–ZIMA 2015/2016. (3) JEDNA Z PIERWSZYCH KAMPANII *United Colors of Benetton* (1984) AUTORSTWA *Oliviera Toscaniego.*

eprasa.pl ea3e651cb9

Równolegle Karl Lagerfeld w Chanel udowadniał, że kolor może być jednocześnie wyrafinowany i radosny. Pamiętny pokaz z deskami surfingowymi, w którym Linda Evangelista kroczyła po wybiegu w lazurowej, cekinowej marynarce, to kwintesencja ducha tamtych lat: nowoczesna, pełna energii, bezkompromisowo kolorowa. Kampania Chanel z 1991 roku z supermodelkami w żółtych i fioletowych żakietach, grającymi w piłkę na ulicy, to jeden z najbardziej ikonicznych obrazów dekady: moda spotkała się z zabawą, luksus ze spontanicznością, a kolor był łącznikiem między nimi.

I był Benetton. „Benetton has all the colors in the world" to nie był zwykły slogan reklamowy. To był manifest. Kampanie włoskiej marki z przełomu lat 80. i 90., reżyserowane przez Oliviera Toscaniego, używały koloru jako metafory różnorodności i jedności. Grupy roześmianych młodych ludzi w jaskrawych dresach, każdy w innym kolorze, razem – ten obraz zmienił myślenie o modzie jako przekazie społecznym i kulturowym.

Przełom lat 90. i pierwsza połowa lat 2000. to era Y2K i jej ulubionego koloru – różu. Nie byle jakiego, różu krzykliwego, plastikowego, dosłownie nieznośnie radosnego. Paris Hilton i Britney Spears stały się jego mimowolnymi ambasadorkami: mini w kolorze gumy do żucia, futerka w odcieniu flaminga, soczyście różowe dresy Juicy Couture. To była moda beztroska, bez intelektualnych ambicji, bez manifestu. Różowy Y2K nie mówił nic o polityce ani tożsamości. Mówił jedno: jest fajnie, jest lekko, jest słodko. I tego chcemy. Dziś tamta estetyka przeżywa renesans – nostalgiczny powrót do świata sprzed smartfonów i globalnych kryzysów, kiedy największym problemem było to, czy Britney wystąpi na MTV Awards. Różowy Y2K wrócił na wybiegi i do szaf nowego pokolenia jako kolor ucieczki. Dopamine dressing w najbardziej dosłownym sensie.

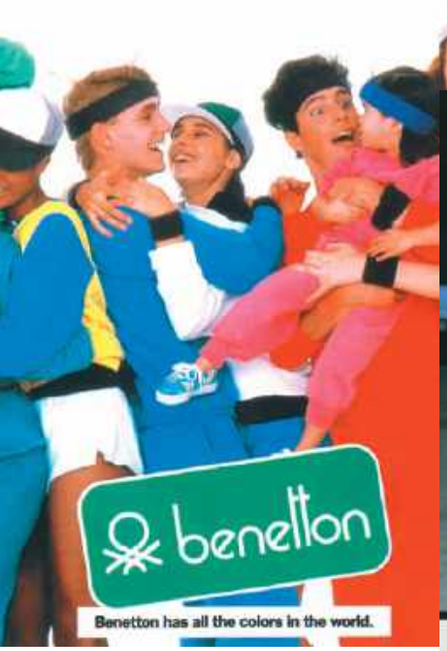
Pierwsza dekada 2000 roku przyniosła minimalizm w jego najbardziej radykalnym wydaniu: normcore, greige, czerń jako jedyna słuszna odpowiedź na wszystko. Celine pod rządami Phoebe Philo, The Row, Jil Sander – estetyka wyrafinowanej powściągliwości zdominowała dekadę. Kolor zszedł na boczne tory. Wrócił z siłą dopiero po pandemii COVID-19. Izolacja, strach, utrata normalności – wszystko to sprawiło, że gdy sklepy się otworzyły, ludzie sięgnęli po kolor jak po antidotum. I właśnie wtedy termin „dopamine dressing" trafił na pierwsze strony magazynów na całym świecie. Moda powiedziała dokładnie to, co czuliśmy wszyscy: chcemy żyć. I chcemy to pokazać.

KOLOR NA DZIŚ

To, co widzimy w kolekcjach na wiosnę i lato 2026, to więcej niż powrót trendu. To deklaracja. Kolor jest tu, jest głośny i nie zamierza pozwolić się uciszyć. Jean Paul Gaultier otworzył sezon spektakularnym pomarańczowym lookiem. Rzeźbiarski kombinezon w intensywnym odcieniu tej barwy, z konstruktywistycznym gorsetem i złotymi okularami to akt mocy. Pomarańcz Gaultiera nie był przypadkowy – to barwa energii, witalności i twórczej odwagi. Noszenie go to manifest: jestem tu, jestem widoczna i cieszę się z tego.

Marka Loewe zaprezentowała jedną z najbardziej komentowanych kolekcji sezonu. Pasiaste looki w pełnej gamie barw – od głębokiej czerni przez soczystą żółć i kobalt po intensywną czerwień – połączone z miękkimi skórzanymi torbami i złotymi detalami biżuteryjnymi. >

świat mody reagował *EKSPLOZJĄ* barw.





4



5

(4) SŁYNNA „STREETOWA" KOLEKCJA *Karla Lagerfelda* DLA *Chanel* (1991). (5) KAMPANIA BALMAIN, JESIEŃ–ZIMA 2023/2024 AUTORSTWA *Rafaela Pavarottiego.*

ALAMY/BE&W, MAT. PRASOWE BALMAIN, VERSACE, TOM FORD, CHANEL

eprasa.pl ea3e651cb9

LACOSTE

LOEWE

AKCESORIA MAJĄ MOC! W TYM SEZONIE NOSIMY KOLOROWE BUTY I TOREBKI (PROPOZYCJA OD LACOSTE PRZYPOMINAJĄCA SMYCZ DLA PIESKA TO HIT WŚRÓD FANEK CZWORONOGÓW).





1

(1) W KOLORACH TĘCZY – PROPOZYCJE OD *Akris* NA WIOSNĘ I LATO 2026. (2) ABSOLUTNY PRZEBÓJ KOLEKCJI *Magdy Butrym* TO FANTAZYJNE KAPELUSZE. (3) W TECHNIKOLORZE – PASY I PASECZKI TO MOTYW PRZEWODNI PROPOZYCJI *Loewe* NA WIOSENNE MIESIĄCE 2026.



2



3



ZIMMERMANN

eprasa.pl ea3e651cb9

„KOLOR jest jednym z najpotężniejszych narzędzi *KOMUNIKACJI NIEWERBALNEJ.* Nasze doświadczenia, wspomnienia i kultura, w której dorastaliśmy, kształtują to, jak reagujemy na barwy".

McCollough i Hernandez balansują między sztuką a użytkowością, a w tej kolekcji kolory działają jak nuty w kompozycji muzycznej.

Akris był w tym sezonie czystym eksperymentem barwy. Projektant Albert Kriemler zainspirował się abstrakcyjnym malarstwem Leona Polka Smitha, artysty, który dzielił płótno kontrastującymi kolorami ostrą linią i przełożył tę zasadę na tkaniny. Marka Lacoste pod kierownictwem Pelagii Kolotouros zamieniła paryski wybieg w szatnię tenisową. Paleta sezonu to kolory kortów: pomarańcz gliny, niebieski i zieleń trawy – barwy, które bez słowa opowiadają o dziedzictwie René Lacoste'a. Oversize'owe polo w transparentnym nylonie, spódnice ręczniki, płaszcze z nadrukiem „Tennis for Everyone" – kolor nie był tu dekoracją, był DNA kolekcji.

Alessandro Michele dla Valentino zatytułował kolekcję Fireflies – Świetliki. Inspiracją był list Piera Paola Pasoliniego, opisujący radość ze świetlików widzianych podczas drugiej wojny światowej. Michele odpowiedział na tę metaforę kolorem: różem balonowym i mandarynkowym, fioletem i liliowym, chartreuse i kobaltem. Barwy nie były dobrane przypadkowo, każda z nich była małym źródłem światła w mroku. Pokaz odbył się przy stroboskopowych lampach, a efekt był hipnotyczny.

Siostry Nicky i Simone Zimmermann zabrały nas do Lavender Bay, nadmorskiej dzielnicy Sydney, gdzie w latach 70. kwitła australijska bohema. Kolekcja Kindred Spirit to eksplozja psychodelicznych florali, tęczowych tie dye i barw, które zdają się poruszać razem z tkaniną.

DLACZEGO WŁAŚNIE TERAZ?

Żyjemy w epoce stresu informacyjnego. Newsy, media społecznościowe, niepokój klimatyczny, niestabilność geopolityczna. Na to nakłada się presja nieustannej produktywności i dostępności. W takim świecie kolor staje się formą oporu. Małego, codziennego, osobistego, ale autentycznego buntu. Nie musisz pisać manifestu – wystarczy założyć pomarańczowy kombinezon.

Iris Apfel, ikona stylu, która dożyła 102 lat, rozumiała to lepiej niż ktokolwiek. Jej kolorowe, fantazyjne stylizacje, okulary w wielkich ramkach, biżuteria w wielkości XXL – to nie był strój. To było wyznanie wiary. „Kolor to radość", powtarzała. I miała absolutną rację. Moda coraz częściej jest rozmową z samym sobą: co czuję, kim jestem, jak chcę się dziś zaprezentować. I kolor jest w tej rozmowie najpotężniejszym głosem.

Sztuczna inteligencja powoli wkracza także w obszar analizy kolorów i trendów. Algorytmy potrafią dziś przewidywać dominujące barwy kolejnych sezonów, analizując miliony postów w mediach społecznościowych i wzorce kulturowe. To fascynujące narzędzie, ale – jak podkreślają projektanci, od Jeana Paula Gaultiera po Jonathana Andersona – nawet najdoskonalszy algorytm nie zastąpi tego, co się dzieje, kiedy zakładasz na siebie kolor, który sprawia, że czujesz się jak najlepsza wersja siebie. To jest właśnie istota dopamine dressing. Nie chodzi o to, co jest na czasie. Chodzi o to, co działa na ciebie.

JAK TO ZROBIĆ?

Dopamine dressing nie musi oznaczać noszenia tęczy od głowy do stóp. Choć jeśli masz na to ochotę, Gaultier, Loewe, Versace i Akris serdecznie cię do tego zachęcają. Czasem wystarczy jeden element: żółte szpilki, kolorowa torba, fuksjowy sweter albo pomarańczowe okulary, które przekształcają neutralną stylizację w coś wyjątkowego.

Monochromatyczne stylizacje – cały look w jednej barwie – są być może najsilniejszym wyrazem tego trendu. Efekt? Niezapomniany i bezkompromisowy. Taka stylizacja to nie przypadek – to decyzja. I to widać natychmiast.

Możesz też zdecydować się na clash kolorów – zestawianie barw, które klasyczna teoria uznaje za ryzykowne. Fuksjowy róż z pomarańczem? Tak! Kobalt z intensywną czerwienią? Oczywiście! Tom Ford nauczył nas, że odwaga popłaca, a Chanel z 1991 roku – że kolor może być jednocześnie luksusowy i absolutnie spontaniczny. Historia mody jest po twojej stronie.

Pamiętaj o jednym: najlepszym kolorem jest ten, który sprawia, że uśmiechasz się do siebie w lustrze. Dawnn Karen potwierdziła to naukowo, ale każda z nas wiedziała to zawsze intuicyjnie: nie ma złego koloru. Jest tylko kolor, który nie jest twój. Znajdź swój. Ubierz go. I doładuj się.

Jak zacząć? Niekoniecznie od rewolucji. Spróbuj przez jeden tydzień dodawać do każdej stylizacji jeden kolorowy element – scarf, buty, biżuterię. Obserwuj, jak reagujesz. Czy czujesz się inaczej? Pewniej? Bardziej widoczna? Jeśli tak, idziesz w dobrym kierunku. Jeśli kolor cię przytłacza, zacznij od barw bliskich neutralnym: intensywny beż przechodzący w piaskowy, granat zamiast czerni, butelkowa zieleń zamiast szarości. Kluczem jest intencja, nie intensywność. Dopamine dressing to nie przebranie. To odkrycie siebie. ×

ELEKTRYZUJĄCE OKULARY MARKI *Tarian* (MODEL LIPARI) DOSTĘPNE W BUTIKU *Eyemazing.*



M. SCARPELLINI, M. VALLE/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT, MAT. PRASOWE LOEWE

eprasa.pl ea3e651cb9

Wolna do końca

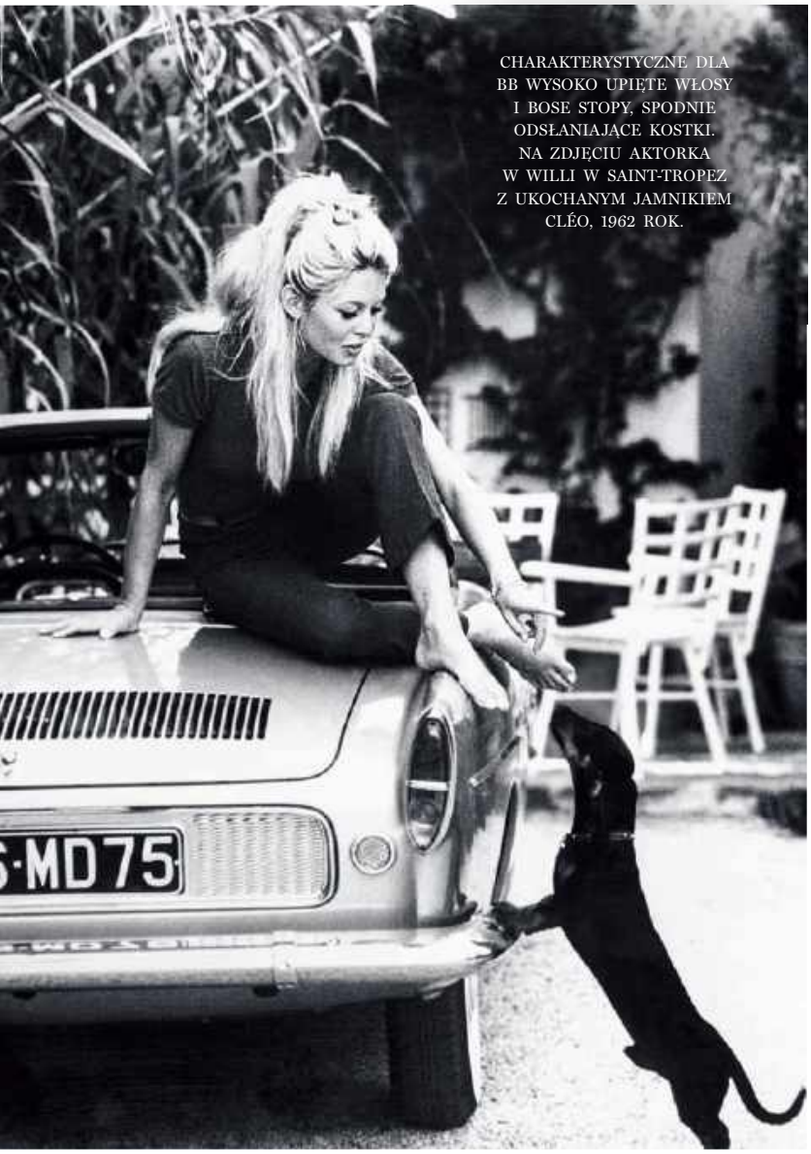
Nigdy nie podążała za modą – to moda podążała za nią. Gdy inne kobiety, chcąc być piękne i zauważane, podporządkowywały się trendom, ona ubierała się dla siebie. Bezczelnie niezależna, bezkompromisowa, daleka od konwenansów. Bardotka to wolność odziana w kobiece szaty. Ale historia tej wolności zaczyna się od ucieczki.

Tekst Agnieszka Dajbor, Paulina Krasińska-Sawicka

EVERETT COLLECTION/EAST NEWS



BRIGITTE BARDOT W IKONICZNYM WIZERUNKU *z lat 70.* KOJARZYŁA SIĘ WTEDY Z FRYZURĄ TYPU BOUFFANT I MOCNYM MAKIJAŻEM SMOKY EYES. NOSIŁA PROSTE RZECZY I KAPELUSZE. TO BYŁ CZAS WIELKIEJ ZMIANY W JEJ ŻYCIU, PORZUCIŁA NA ZAWSZE AKTORSTWO NA RZECZ AKTYWIZMU W OBRONIE PRAW ZWIERZĄT.



CHARAKTERYSTYCZNE DLA BB WYSOKO UPIĘTE WŁOSY I BOSE STOPY, SPODNIE ODSŁANIAJĄCE KOSTKI. NA ZDJĘCIU AKTORKA W WILLI W SAINT-TROPEZ Z UKOCHANYM JAMNIKIEM CLÉO, 1962 ROK.

KEYSTONE PRESS/B&W, BETTMANN ARCHIVE/GETTY IMAGES, BERNARD ALLEMANE/INA VIA GETTY IMAGES

B

Burza blond włosów, nadąsana buzia, rozchylone usta, talia osy i krągłe biodra – nie było chyba piękniejszej blondynki w historii kina. Ale też aktorki, która tak potrafiła zmienić wizerunek kobiety. Jej ekstatyczny taniec w filmie „I Bóg stworzył kobietę", pot na twarzy, wirujące w nieładzie włosy i nagie uda wywołały w latach 50. więcej niż szok. To była rewolucja.

A zakazane bikini noszone przez młodziutką Brigitte na plaży w Cannes? Przecież w tamtych czasach kobiety nosiły nobliwe garsonki. Kostiumy kąpielowe zakrywały uda i brzuch, nawet w najbardziej odważnej wersji nie odsłaniały pępka. Papież Pius XII grzmiał, że bikini to grzech i zagrożenie dla moralności.

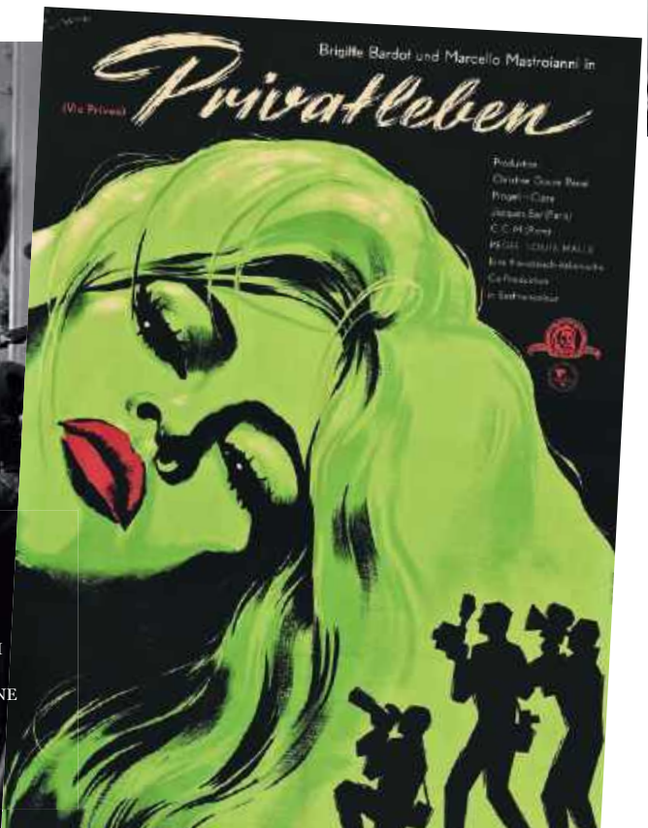
Ale Brigitte – dziewczyna wychowana w surowej, katolickiej rodzinie – w ogóle się tym nie przejmowała. Była niezależna i wywrotowa. Superkrótkie spódnice i sukienki mini też nosiła jako jedna z pierwszych. Miała piękne nogi i lubiła je eksponować.

SEKS BEZ POCZUCIA WINY

Jeszcze parę słów o jej początkach, koniecznych, żeby zrozumieć, jak stała się francuską it girl, zanim to określenie w ogóle stało się modne. Urodzona w 1934 roku Bardot jest symbolem Francji czasu



LUBIŁA BLUZKI W PASKI, MINISPÓDNICZKI, WYSOKIE BOTKI. NIBY NIC, A WYGLĄDAŁA ŚWIETNIE. NA ZDJĘCIU WE FRANCUSKIM PROGRAMIE „PANORAMA", LATA 60.



ENERDOWSKA WERSJA PLAKATU DO FILMU „ŻYCIE PRYWATNE" Z 1962 ROKU, W KTÓRYM GRAŁA Z MARCELLO MASTROIANNIM. CZERWONE USTA PODKREŚLAJĄ ZMYSŁOWOŚĆ GWIAZDY.



BRIGITTE BARDOT W RZYMIE PODCZAS ZAKUPÓW. LUBIŁA LOKALNE BUTIKI, POZA GŁÓWNYMI SZLAKAMI. WYBIERAŁA RZECZY W STYLU BOHO, TROCHĘ ARTYSTYCZNE, TROCHĘ NONSZALANCKIE, ZDJĘCIE Z 1968 ROKU.

„Les Trente Glorieuses" – 30 lat powojennego rozkwitu gospodarczego i obyczajowej rewolucji. Państwo się odbudowywało, burżuazja trwała przy katolickich wartościach, młodzież emancypowała się i tworzyła własny świat. To był również złoty okres francuskiego kina.

Wtedy właśnie Roger Vadim zaproponował jej rolę w „I Bóg stworzył kobietę". Film wyniósł Brigitte na szczyt międzynarodowej sławy i uczynił mitem. Niezwykłe było to, że Bardot nie przepraszała za swoje pragnienia. Nie wstydziła się ciała. Nie udawała, że nie wie, jak działa na mężczyzn. Była pierwszą Francuzką na ekranie, której seksualność była naturalna i – co najważniejsze – pozbawiona poczucia winy.

Dlatego fascynowała i oburzała jednocześnie. Otrzymywała setki listów – z pogróżkami i wyznaniami miłości. W 1959 roku Simone de Beauvoir w eseju „Brigitte Bardot et le syndrome de Lolita" pisała:

To Brigitte Bardot wylansowała bikini potępiane przez papieża jako **GRZESZNY STRÓJ**. Jako jedna z pierwszych nosiła ostre mini, z pozoru zwyczajne T-shirty, dżinsy. Była daleka od hollywoodzkiego glamouru.

„Bardot nie jest ani buntownicza, ani niemoralna; dlatego moralność nie ma z nią szans. Dobro i zło są częścią konwencji, której ona nie ma zamiaru szanować. (…) Pragnienie i przyjemność wydają się jej bardziej prawdziwe niż przykazania i konwencje. Nikogo nie krytykuje. Robi to, co jej się podoba, i to jest takie niepokojące".

>

eprasa.pl ea3e651cb9



MOCNY MAKIJAŻ OCZU, WŁOSY W TAK ZWANYM KONTROLOWANYM NIEŁADZIE – TEN PORTRET BB ZOSTAŁ ZROBIONY NA PLANIE FILMU „DWA TYGODNIE WE WRZEŚNIU", W 1966 ROKU.

eprasa.pl ea3e6

Porzuciła wtedy dziewczęce, rozkloszowane spódnice. Zastąpiły je obcisłe swetry, spodnie rybaczki, później dżinsy. Dekolt przestał być przypadkiem – stał się manifestem. Włosy, coraz jaśniejsze i coraz dłuższe, unosiły się na wietrze w Saint-Tropez.

MIT BARDOTKI

Obok Coco Chanel była tą Francuzką, która najmocniej wpłynęła na światową modę – nie poprzez projekty, lecz poprzez sposób noszenia ubrań. Zmysłowo, nonszalancko, wbrew konwenansom. Sprawiała, że zwykła koszula zsuwająca się z ramion i rozpuszczone włosy stawały się deklaracją wolności.

Była i pozostaje ponadczasową ikoną, bo jej styl nie miał w sobie nic sztucznego. Nie była gwiazdą wymyśloną przez producentów w filmowych studiach. Miała wrodzoną elegancję, francuskie wyczucie smaku.

Kiedy mówimy „bardotka", nie myślimy wyłącznie o staniku bez ramiączek. Myślimy o sylwetce – bardzo kobiecej. O ramionach odsłoniętych w bluzce z dekoltem w łódkę (bardot neckline). O wąskiej talii podkreślonej paskiem. O spódnicy w drobną kratkę gingham, która wiruje przy każdym kroku. Brigitte była uosobieniem francuskiej swobody, która nie potrzebuje wysiłku, by zachwycać. Jej styl rodził się na styku niewinności i prowokacji.

Podobno nie było mężczyzny, który mógłby się jej oprzeć. Nie dobiła jeszcze czterdziestki, kiedy miała już za sobą trzy małżeństwa i kilkunastu kochanków. Wśród nich był zakochany w niej po uszy legendarny Serge Gainsbourg. To dla Brigitte napisał najsłynniejszą miłosną piosenkę „Je t'aime… moi non plus". Uwikłana w małżeństwo z niemieckim multimilionerem Günterem Sachsem, prosiła Gainsbourga, by schował taśmę, którą razem nagrali. Gdy później usłyszała, jak Serge śpiewa tę piosenkę w duecie z Jane Birkin, pękło jej serce. Przyznawała, że jest trudna, impulsywna, że nie sposób jej kochać „na zawsze". Ale on ją tak kochał – mimo kolejnych związków.

SZAFA BRIGITTE BARDOT

Jej garderoba była lekcją prostoty. Bluzki z odkrytymi ramionami stały się jej znakiem rozpoznawczym – podkreślały szyję i obojczyki. Nosiła je do dopasowanych spodni rybaczek, zwanych capri, dżinsów z wysokim stanem albo rozkloszowanych spódnic za kolano. Kochała sukienki w kratę vichy – różowe, czerwone, błękitne. To w takiej sukience brała ślub z drugim mężem, aktorem Jacques'em Charrierem, w 1959 roku. Sława tej kreacji wyszła daleko poza mury małego ratusza w Louveciennes, gdzie odbyła się kameralna ceremonia. Konserwatywna Francja wrzała. Sukienka w kratkę – co to jest? Zamiast bogatej, strojnej sukni piknikowy obrus? Ale wszystkie młode Francuzki chciały takiej kratki.

Z DALA OD HOLLYWOOD

Brigitte Bardot była daleka od hollywoodzkiego glamouru Marilyn Monroe czy swojej prawie równolatki Elizabeth Taylor. Nosiła rzeczy, które wydawały się codzienne: T-shirty w marynarskie pasy, dzianinowe swetry, dżinsy, sukienki mini. Wzory jej sukienek drukowały magazyny – można było je wyciąć i, jak ktoś powiedział, „przywłaszczyć sobie styl BB".

Wyglądała fantastycznie we wszystkim: w białej mini, małej czarnej, w skórzanych spodniach i swetrze. Uwielbiała opaski i chusty, które zawadiacko przeplatała przez włosy, tworząc niepowtarzalny look. Musiały mieć koniecznie kolor kontrastujący z jej jasnymi blond włosami. Najlepiej, by były wzorzyste i zwiewne. W jej szafie z pewnością można było znaleźć kilkaset kapeluszy, zwłaszcza tych z dużym rondem, pod którym mieścił się jej zawadiacko upięty kok. W ogóle kochała akcesoria i dodatki, które świetnie uzupełniały jej look. Makijaż? Zwykle podkreślone czarną kreską oczy i delikatny róż na ustach. Słynne były też jej baleriny marki Repetto.

Lata 60., jedno z przyjęć w Saint-Tropez, które z rybackiej wioski zmieniało się już w kurort odwiedzany przez artystyczno-finansową elitę. Bardotka zjawia się wieczorem w połyskującej sukience w pasy i… z bosymi stopami. Znowu szok, bo przyjście bez pantofelków, szpilek, choćby balerinek, kojarzyło się z brakiem manier i biedą – a nie z modową prowokacją i podkreśleniem naturalności.

Zaskakiwała tak nieraz. Ale poza ubraniem miała jeszcze to coś – francuski szyk, wdzięk, lekkość i zmysłowość.

MOWA DETALI

Jej wizerunek powielano na plakatach, w magazynach, na okładkach płyt. Stała się symbolem francuskiej kobiety, która nie goni za perfekcją. Podkreślała swoją naturalność – aż chciało się powiedzieć: „I Bóg stworzył Brigitte Bardot". Ale nonszalancja była pozorna. BB doceniała wagę szczegółów, język detali. To dlatego jej włosy nigdy nie były idealnie wygładzone, kreska na powiekach lekko rozmazana, koszula odpięta o ten jeden guzik za dużo.

Naśladować Brigitte Bardot? Wcale nie jest tak łatwo. Ogromną rolę w jej życiu i wizerunku odegrało Saint-Tropez. To właśnie w tej małej wiosce rybackiej nad Morzem Śródziemnym, gdzie Bardot postanowiła osiąść w otoczeniu swoich ukochanych zwierząt i którą rozsławiła na całym świecie, pojawiła się całkiem nowa estetyka – bohème chic. BB stała się jej symbolem.

A zatem: przewiewne sukienki w kwieciste wzory, lekkie niczym śródziemnomorska bryza, koszula zawiązana na brzuchu, odsłaniająca nonszalancko talię osy. Sukienki w pasy albo oversize'owy kardigan zarzucony na zwykłe bikini.

Podkreślała swoją **NATURALNOŚĆ**, aż chciało się powiedzieć: „I Bóg stworzył Brigitte Bardot". Ale nonszalancja była pozorna. BB doceniała wagę szczegółów. Włosy w pozornym nieładzie, niedopięta koszula…

Równie ważne były dodatki: haftowane torby, słomiany kapelusz z szerokim rondem lub kolorowa chustka zawiązana na włosach, płaskie sandały, jeśli nie całkiem boso. Duże okulary, za którymi mogła się ukryć. Miała obsesję, że jest stale obserwowana. Nie znosiła paparazzich. „Wyskakują z pojemników na śmieci", mówiła z lekceważeniem.

Choć należała do złotej ery kina, wyprzedzała swój czas. Była hipiską, zanim formalnie ten ruch narodził się w USA.

WAKACYJNY SZYK

To właśnie tam, w Saint-Tropez miał początek jej wakacyjny szyk: bikini z kwiatowym wzorem, słomkowe kapelusze, koszule narzucone na kostium kąpielowy, sukienki w marynarskie pasy z wyciętym dekoltem, topy na ramiączkach, lekkie spodnie.

Tam też powstał mit dziewczyny z południa Francji – opalonej, swobodnej, trochę dzikiej.

Dzisiaj pamiętamy Bardot jako starszą, schorowaną i nieco zgorzkniałą kobietę, która miała pretensje do całego świata – do >

eprasa.pl ea3e651cb9

migrantów, gejów, do upadku obyczajów. Zapominamy o tamtej młodej, roześmianej Brigitte, która do upadłego bawiła się na plażach Lazurowego Wybrzeża. Do mariny zaczęły przypływać jachty milionerów, w klubach i dyskotekach pojawili się playboye, na plaży odpoczywały gwiazdy: amerykańska seksbomba Raquel Welch, piękna Romy Schneider i Alain Delon, przyjeżdżał Roman Polański, David Niven, Mick Jagger ze swoją pierwszą żoną Biancą, David Bowie. Brigitte Bardot najlepiej bawiła się tu ze swoim trzecim mężem Günterem Sachsem – miliarderem, spadkobiercą fortuny Opla, playboyem, który chwalił się, że nie przepracował ani jednego dnia. Miał za to fantastyczne pomysły na zabawę, na przykład podpalanie plaży. Ale miał też gest – któregoś dnia na posiadłość La Madrague spadł deszcz róż. Sachs kazał zrzucić kwiaty z helikoptera na dowód swoich uczuć. To wydarzenie przeszło do legendy miasta.

BARDOTKA DZISIAJ

Wcześnie zakończyła aktorską karierę – w 1973 roku miała zaledwie 38 lat. Mówiła, że sława ją zmiażdżyła. Że nie może dalej tak żyć. Gdy świat kochał ją oglądać, ona pragnęła być niewidzialna. Ta decyzja była częścią jej dojrzewania. Zrozumiała, że nie chce być już tylko obrazem. Że woli działać – na rzecz zwierząt, w zgodzie z własnym sumieniem.





Wyglądała dobrze w każdym wcieleniu. OD LEWEJ: W PROSTEJ SUKIENCE Z MOTYWEM PASKÓW, KTÓRA DOBRZE PODKREŚLAŁA JEJ SYLWETKĘ, BARDOTKA W TRENCZU, LATA 60. OBOK: W PŁASZCZU W CĘTKI, KTÓRE LUBIŁA JAKO WZÓR, I BERECIE, KTÓRY NOSIŁA DOSYĆ RZADKO. W SUKIENCE BOHO WYGLĄDAŁA JAK HIPISKA. DZIANINOWA BLUZKA, MINISPÓDNICZKA W KRATKĘ, PŁASKIE SANDAŁY BARDZO KOJARZĄ SIĘ Z JEJ STYLEM. LUBIŁA ŁĄCZYĆ KOBIECE I MĘSKIE ELEMENTY STROJU. ZDJĘCIA LAT 60. I 70.

eprasa.pl ea3e651cb9

Po latach powie, że była kobietą silną, która miała odwagę – a może to była głupota – żeby odejść w momencie największego triumfu. Bo nadal była boginią, mogła grać role, jakie chciała. „Traktowano mnie jak królową, ale to nie pasowało do tego, co nosiłam w sobie. To był fałsz. A ja szukałam prawdy, autentyczności. Znajdowałam ją jedynie u zwierząt", tłumaczyła. Chociaż nie powróciła do aktorstwa, nadal była gwiazdą i inspirowała kolejne pokolenia. Dzisiejsza moda nieustannie wraca do kodu BB. Projektanci reinterpretują bluzki z odkrytymi ramionami, kratę vichy czy dopasowane kardigany zapinane na drobne guziki.

Na czerwonych dywanach i w kampaniach widać kobiety stylizowane „na Bardotkę": z burzą blond włosów, czarną kreską i nonszalanckim dekoltem. Modelki takie jak Claudia Schiffer, Karen Mulder czy Kate Moss wielokrotnie nawiązywały do jej estetyki – zarówno w sesjach zdjęciowych, jak i prywatnych stylizacjach.

Współczesne Paryżanki – od influencerki i właścicielki modowej marki Jeanne Damas po młode aktorki francuskiego kina – budują swój wizerunek na fundamencie, który ona stworzyła: naturalność, lekki makijaż, romantyczne sukienki zestawione z męskimi elementami garderoby. W mediach społecznościowych hashtag „Bardot style" to tysiące zdjęć dziewczyn w bluzkach carmen z szerokim, poziomym dekoltem, z tapirowanymi włosami i koszykiem w ręku. Ale prawdziwa Bardotka to nie kostium. A w każdym razie – nie tylko.

STYL ŻYCIA

Stworzyła wzór kobiecości, który nadal jest atrakcyjny i nowoczesny. Jej styl – intuicyjny i nigdy wykalkulowany – zmieniał się z czasem. Dojrzewał razem z nią. Z początku pełen romantycznych nut, później bardziej surowy, minimalistyczny. Pokazała, że kobieta może zmieniać się wielokrotnie. Że nie musi na zawsze pozostać dziewczyną z okładek. W latach 70. nosiła spodnie, ponczo z frędzlami, zakładała kowbojskie kapelusze. Nieraz szła na wojnę ze światem i do końca życia budziła kontrowersje. „Wolę, żeby myślano o mnie źle, ale wiedziano, kim jestem", mówiła.

Nie bała się krytyki ani utraty miłości publiczności. Bała się tylko jednego: że przestanie być sobą. Była dzieckiem swojej epoki – lat 60., które wywróciły hierarchię wartości i obyczaje do góry nogami. Bardot uosabiała nowy model kobiety – niezależnej, świadomej swojej seksualności i odrzucającej konserwatywne normy społeczne.

Dziś, gdy patrzymy na jej zdjęcia – w dżinsach, z długimi blond włosami rozwianymi przez wiatr – wydaje się zaskakująco współczesna. ×

Jako ikona kobiecości Bardotka nie wychodzi z mody. Była uosobieniem **FRANCUSKIEJ SWOBODY**, która nie potrzebuje wysiłku, by zachwycać. Miała wrodzony szyk, wdzięk, smak.






ALAMY/BE&W, ZUMA PRESS/BE&W, REX/EAST NEWS, DANIEL SIMON/GETTY IMAGES, GETTY IMAGES (2)

eprasa.pl ea3e651cb9



KAPELUSZ I KOLCZYKI *Dior,* TOP *Alaïa/ Mytheresa.com,* PIERŚCIONKI *Tous, ParelParel i Romana Jewelery*

eprasa.pl ea3e651cb9

Najprawdziwsza JA

Karierę modelki zaczęła od... deportacji. Była wtedy 15-latką. Przez ponad 20 lat brała udział w największych pokazach mody, była twarzą perfum Kenzo. Dzisiaj **EDYTA ZAJĄC** zamieniła wybiegi i modowe sesje na programy telewizyjne. Jakie marki kocha, czego nigdy by na siebie nie założyła i gdzie jest najprawdziwsza, sprawdzała Katarzyna Piątkowska.



eprasa.pl ea3e651cb9



SUKIENKA *Liviana Conti/ Gpoland*, NASZYJNIK *Monika Łuczak*

eprasa.pl ea3e651cb9



TOP, SPÓDNICA, KAPELUSZ, KOLCZYKI I PANTOFLE CAŁOŚĆ *Dior*

eprasa.pl ea3e651cb9



SUKIENKA *Jacquemus/ Mytheresa.com,* KOLCZYKI *Françoise* Z MOTYWEM LIŚCI, ZŁOCONY MOSIĄDZ *Aurélie Bidermann/ Uzerai*

eprasa.pl ea[illegible]51cb9



SPODNIE I TOP *Alaïa,*
SANDAŁY *Phoebe Philo,*
KOLCZYKI *Yes*

eprasa.pl ea3e651cb9



SPÓDNICA *Mariusz Przybylski*, TOP *Liviana Conti/Gpoland*, SZPILKI *Balenciaga*, KOLCZYKI *Dior*, RAJSTOPY *Veneziana*

eprasa.pl ea3e651cb9



SPÓDNICA I BODY *Gosia Baczyńska*, SZORTY *Liviana Conti/Gpoland*, KORONKOWY KORNET *Gosia Baczyńska*, RAJSTOPY *Veneziana*

eprasa.pl ea3e651cb9

Bogna Sworowska powiedziała, że odnalazła swój styl około czterdziestki, bo dopiero wtedy poczuła siebie i zaczęła bawić się modą. A jak jest u Ciebie? Też już jesteś około czterdziestki.

Gdy zaczynałam pracę w modelingu, miałam 15 lat i nie nazwałabym siebie rasową modelką, która zna trendy, która wie, jak dobrze się ubrać, jak być fashion. Do własnego stylu dojrzewałam przez lata. Chyba każda z nas dorasta do tego we właściwym dla siebie czasie. Mam poczucie, że ja do wielu rzeczy ciągle dojrzewam. Nie tylko do tego, żeby mieć swój styl.

Moda zawsze była dla Ciebie ważna?

Podchodziłam do niej z naturalnością i dystansem. To, że coś jest w trendach, nie miało dla mnie większego znaczenia. Wręcz przeciwnie. Zawsze byłam indywidualistką i jeśli coś mi się nie spodobało, choć było modne, nie zakładałam tego. Często muszę najpierw przekonać się do jakiejś części garderoby, która nagle staje się modna. Tak było na przykład ze skórzaną ramoneską. Dopiero kiedy ten rodzaj kurtki został dobrze osadzony w trendach, a ja znalazłam model, który mi się spodobał, trafiła do mojej szafy. Kiedy już coś się w niej znajduje, mogę to nosić przez wiele lat, w różnych zestawieniach. I zupełnie nie mam z tym problemu. Zdecydowanie preferuję modę slow fashion.

A jeśli coś Ci się nie podoba, ale wymaga tego Twoja praca?

W pracy modelki często zdarza się, że zakładam na siebie rzeczy, które prywatnie zupełnie nie trafiają w mój gust. Zdaję się na stylistów, którzy widzą więcej niż ja i wiedzą, że dana rzecz w odpowiednim kontekście będzie wyglądała doskonale. Praca modelki dała mi niesamowitą możliwość zabawy modą, próbowania nowych rzeczy i zobaczenia swoich innych wcieleń.

Często okazuje się, że to, co sprawdza się na planie sesji, na wybiegu czy podczas nagrywania programu, zupełnie nie sprawdza się na co dzień.

Mam ogromne szczęście, ponieważ sporo ubrań dostaję. Od zaprzyjaźnionych marek modowych lub ulubionych projektantów. Oczywiście wybieram zawsze te rzeczy, które są w moim stylu i w których czuję się dobrze. Ale mój styl zmienia się w zależności od okazji. Wyjście na czerwony dywan rządzi się swoimi prawami. Często obowiązuje dress code, a ja lubię wtedy poczuć się bardzo kobieco. Stawiam na kolor, najczęściej czerwień. Choć na co dzień uwielbiam stonowaną kolorystykę w swoim ubiorze.

A tak poza planem, gdybyśmy spotkały się na ulicy, jak byłabyś ubrana?

Najprawdopodobniej miałabym na sobie dżinsy, wygodny top i oversize'ową marynarkę. Ewentualnie beżowy trencz, do którego również musiałam się przekonać, tak jak do ramoneski. Na pewno założyłabym płaskie buty. Połowę swojego życia spędziłam na szpilkach, więc nie są dla mnie butami pierwszego wyboru (śmiech). Lubię wyglądać modnie i z klasą. Ale przede wszystkim tak, aby czuć się wygodnie. W szafie mam sporo marynarek. Niektóre mają po kilka lat i wciąż je uwielbiam. Kilka z nich to projekty La Manii, bo bardzo lubię ich luźne kroje. Jedną z moich ulubionych polskich marek jest marka Matin. Lubię ich przepiękne sukienki, body i skórzane spodnie z pazurem. Ulubione płaszcze pochodzą od marki Bad Icon z Pabianic. Mam także w swojej szafie modowe perełki od polskich projektantów.

Na co jesteś w stanie wydać dużo pieniędzy?

Zawsze miałam do nich duży szacunek i większość swoich zarobków inwestuję. Bardzo rzadko wydaję pieniądze na ubrania. Jeśli miałabym wymienić najdroższe rzeczy w mojej garderobie, to będą >

eprasa.pl ea3e651cb9



CZEPIEC *Karolina Pytlakowska* x *Decolove*, SUKIENKA *Jacquemus/ Mytheresa.com*

eprasa.pl ea3e651cb9



SUKIENKA *Arakii*, LAKIEROWANE SZPILKI *Christian Louboutin*, KAPELUSZ *Exposé Akcesoria*, RAJSTOPY *Veneziana*

eprasa.pl ea3e651cb9



SUKIENKA *JW Anderson*,
KOSZULA *One Shirt*,
RĘKAWICZKI *Prada*,
SZPILKI *Dior*



TAFTOWY PŁASZCZ
Di Stavnitser, KAPELUSZ
KWIAT *Karolina*
Pytlakowska x *Decolove*

eprasa.pl ea3e651cb9

to torebki. Mam kilka klasycznych modeli od Chanel, które traktuję jako inwestycję. Wiem, że zatrzymam je na wiele lat. I nie mam już potrzeby kupowania nowych. W modzie stawiam na ponadczasowość i jeśli coś trafia do mojej szafy, dobieram to tak, aby służyło mi przez długi czas.

Czy ubranie może dodać pewności siebie?

Na pewno ma na nią jakiś wpływ. Kiedy jestem na planie zdjęciowym, gdy dobrze czuję się w jakimś looku, od razu czuję w sobie inną, mocniejszą energię. Ale tak naprawdę strój pozostaje tylko dodatkiem. I powinien być jedynie podkreśleniem tego, co już jest w nas.

Gdybyś miała powiedzieć, do którego z wielkich projektantów Ci najbliżej, to kto by to był?

Myślę, że mój styl najlepiej odzwierciedla dom mody Saint Laurent i w takim stylu czuję się najlepiej. Ale… kiedy jestem w takiej zupełnie prywatnej chwili, po pracy, po planie zdjęciowym, moim ulubionym zestawem jest wygodny dres. Włosy spięte w luźny kok i brak makijażu.

Jesteś delikatna, naturalna...

Ale w pracy bardzo asertywna (śmiech). Nigdy nie zrobię nic wbrew sobie. I przestałam się zastanawiać, jak to zostanie odebrane.

Umiesz stawiać granice i mówić „nie”?

Nauczyłam się tego już we wczesnych latach swojej pracy w modelingu. Ta umiejętność bardzo przydaje mi się nie tylko w życiu zawodowym. W pracy na planie potrafię ze spokojem i w grzeczny sposób przekazać, że coś mi nie odpowiada. Wiem, że tylko jeśli będę funkcjonować w zgodzie ze sobą, a nie jedynie z zamysłem osób, które ze mną współpracują, wciąż będę kochała to, co robię.

Właśnie ogłosiłaś, że zostajesz prowadzącą program „Hotel Paradise” już na stałe.

Czuję, że moja kariera poszybowała, gdy naturalnie przeszłam z modelingu do pracy w telewizji. Przez wiele lat przychodziłam na plan jako modelka, a nie jako ja – Edyta Zając. W większości przypadków po pracy na wybiegu czy na sesji zdjęciowej nigdzie nie byłam podpisywana. Teraz, ponieważ moje nazwisko zaczęło się pojawiać w przestrzeni publicznej, czuję większą odpowiedzialność. To oczywiście nie oznacza, że wcześniej nie odpowiadałam za to, co robię, ale jednak czułam się inaczej. Dzisiaj jestem odpowiedzialna za swoją pracę, za swój wizerunek i dbam o niego. Stąd też moja ogromna samoświadomość i asertywność.

„W szafie mam dużo **MARYNAREK.** Niektóre mają po kilka lat i wciąż je uwielbiam. Kilka z nich to projekty La Manii. Bardzo lubię ich luźne kroje”.

To wiąże się też z chronieniem swojej prywatności.

Prywatnie jestem introwertyczką. Lubię spędzać czas w domu, z bliskimi, w bardzo małym gronie, a często sama ze sobą i z moim pieskiem. Czasem śmieję się, że mam dwie osobowości – prywatną i medialną. Kocham to połączenie. Staram się chronić życie prywatne, a dom jest moją oazą i to w nim odnajduję spokój. Wydaje mi się, że świetnie to u mnie współgra. Praca daje mi dużo radości, spełniam się w niej i czuję, że się rozwijam. A po intensywnym dniu wracam do swojego ukochanego miejsca i bliskich mi ludzi.

Od 15. roku życia żyjesz w biegu.

W nieustającej podróży. I tak naprawdę wydarzyło się to wszystko przez przypadek.

Nie marzyłaś o tym, żeby zostać modelką?

Przygoda z modelingiem w moim przypadku zaczęła się zupełnie nieplanowanie. Od 7. do 14. roku życia śpiewałam w zespole dziecięcym. Potem przez dwa lata uczęszczałam do szkoły muzycznej. Uczyłam się gry na gitarze klasycznej. W moim domu to tata był inicjatorem różnych przedsięwzięć, w których brałam udział. Podsuwał pomysły, zachęcał mnie do zajęć pozalekcyjnych. Kiedyś podczas obiadu położyłam na stole pismo młodzieżowe i tata zaczął je przeglądać. Zobaczył, że jest tam kupon konkursowy. Można było wygrać sesję zdjęciową, okładkę magazynu i kontrakt z agencją modelek. Namówił mnie.

Miałaś jakieś zainteresowania w tym kierunku?

Mama opowiadała mi, że od dziecka uwielbiałam przymierzać jej ubrania. Zawsze żartowała, że albo będę modelką, aktorką, albo prezenterką telewizyjną.

Wykrakała (śmiech).

Nie da się ukryć. Nie wiedziałam do końca, kim chciałabym zostać w przyszłości, ale bardziej skłaniałam się ku muzyce. Okoliczności zweryfikowały jednak moje oczekiwania. Dzisiaj czuję ogromną wdzięczność za to, że moje życie potoczyło się w ten, a nie inny sposób.

Często rodzice raczej nie chcą, żeby córki poświęcały się modelingowi, a jeśli już, to stawiają mnóstwo warunków.

Moi rodzice uczyli się tego zawodu i modelingowego świata razem ze mną. Ufali mi i miałam w nich ogromne wsparcie. Postawili jeden warunek. Musiałam zaliczyć każdy semestr w szkole i zdać maturę. Najważniejsza była dla nich edukacja. Moja mama zawsze powtarzała, że modeling może w każdej chwili się skończyć i powinnam mieć plan B. Rodzice nauczyli mnie szacunku do pieniędzy i oszczędzania. To pozwoliło mi na niezależność w bardzo młodym wieku. Często żartuję, że gdyby nie charakter i odwaga, moja kariera skończyłaby się, zanim jeszcze się zaczęła. A zaczęła się od deportacji. Byłam niepełnoletnia i poleciałam sama do Mediolanu. Wysłała mnie tam moja polska agencja modelingowa. W tamtych czasach Włosi byli szczególnie wyczuleni na samotnie podróżujące młode dziewczęta. Cofnęli mnie z lotniska do Polski ze stemplem w paszporcie „deportado”.

Nie wystraszyłaś się?

Oczywiście, że się wystraszyłam, choć nigdy nie byłam zbyt zachowawcza i bojaźliwa. Jednak była to moja pierwsza podróż samolotem i od razu z przygodami. Mój ówczesny menedżer nie zrezygnował z wysłania mnie do Włoch. Po wylądowaniu w Polsce od razu wsadził mnie do autokaru.

Niezłe przygody jak na 15-latkę. Nie wiem, czy chciałabym, żeby moja córka takie miała.

Miałam szczęście, bo trafiłam do wspaniałej agencji modelek. Byłam tam najmłodsza i świetnie się mną zaopiekowano. Poznałam cudownych ludzi, z którymi mam kontakt do dziś. Spędziłam tam miesiąc. Chodziłam na swoje pierwsze castingi, miałam zaplanowane sesje zdjęciowe.

>

eprasa.pl ea3e651cb9

Czujesz, że zrobiłaś fajne rzeczy?

Przez ponad 20 lat modeling był całym moim zawodowym światem. Nadal jest, choć teraz swoją karierę wiążę głównie z planem telewizyjnym. Zawsze pozostaje niedosyt. Poczucie, że mogłam zrobić więcej. Więcej sesji, więcej kampanii, więcej pokazów. Ale nauczyłam się doceniać to, co udało mi się osiągnąć, i nie skupiać na tym, czego nie doświadczyłam. Dlatego w modelingu czuję się spełniona. Przez tyle lat pracy nie zdarzyły mi się żadne przykre sytuacje. Naprawdę uważam, że miałam ogromne szczęście i mam nadal.

Nigdy? Tak z ręką na sercu?

Podczas swojego pierwszego Fashion Weeku w Nowym Jorku zostałam potwierdzona na pokaz Giorgia Armaniego. Pech chciał, że przyszłam na przymiarki ostatnia. Okazało się, że źle policzyli modelki i mieli o jedną za dużo. Zostałam odesłana z kwitkiem.

Poczułaś się rozczarowana?

Ogromnie! Miałam 16 lat i czułam, że presja jest bardzo duża, a konkurencja równie wielka. Wróciłam do mieszkania modelek, płacząc rzewnie. Miałam poczucie niesprawiedliwości. Wydawało mi się, że to prawdziwy pech. Moją współlokatorką była dziewczyna z Polski, starsza ode mnie i bardziej doświadczona. To ona powiedziała mi coś, co zostało ze mną do dziś. A mianowicie, że będzie jeszcze wiele takich momentów, kiedy poczuję się rozczarowana, bo nie wybiorą mnie do pokazu czy sesji zdjęciowej. I że to nie będzie moja wina. Tak po prostu wygląda ten świat i jeśli chcę w nim być, muszę mieć grubszą skórę i nie brać wszystkiego do siebie.

To minusy bycia modelką.

Jest ich więcej. Ciągłe porównania, ocena i często wymagania trudne do spełnienia. Jest się daleko od domu, bez rodziny, bez przyjaciół. Dlatego zawsze skupiałam się na pozytywach.

A jak ktoś jest emocjonalny?

Na pewno nie jest wtedy łatwo. Praca w modelingu dała mi ogrom możliwości. Jest się w nim częścią świata pełnego kreatywnych ludzi, podróżuje się do miejsc, o których często można tylko pomarzyć. I jeśli z głową podchodzi się do tego zawodu, to można zabezpieczyć swoją przyszłość. Wszystko w tej branży potrafi być zaskakujące. Czasem jedna sesja zdjęciowa potrafi być czymś, co zmieni wszystko.

Tym czymś była na przykład kampania perfum Kenzo.

Kiedy dostałam tę kampanię, nie wiedziałam, w czym wezmę udział. To dlatego, że zawsze prosiłam w agencji, żeby o projekcie mówili mi dopiero wtedy, gdy mój udział będzie jużpewny. Kazali mi jechać na zdjęcia próbne do Paryża. Finalnie zrobiłam videocasting. Gdy agentka powiedziała mi, że zostałam potwierdzona, chwilę zajęło mi przyswojenie tego, co będzie się działo. Ta kampania była ogromnym przełomem w mojej modelingowej karierze i otworzyła mi wiele drzwi.

Wiesz, dlaczego akurat Ciebie wybrano?

Podobno za tajemniczość na zdjęciach i naturalność na nagraniu. To było niesamowite doświadczenie, bo wtedy po raz pierwszy poczułam się niczym prawdziwa gwiazda (śmiech).

Bo normalnie praca modelki jest bardzo ciężka?

To zależy, jak się do tego podchodzi. Dla mnie nigdy taka nie była. Oczywiście ciężki dzień na planie, bieganie z castingu na casting może zmęczyć, ale tak naprawdę to jest przepiękny zawód. Ważne są fundamenty, na jakich buduje się zawodową przyszłość. Moją siłą było moje wychowanie. Rodzice zawsze bardzo mnie wspierali, dużo ze sobą rozmawialiśmy i we troje uczyliśmy się tego zawodu.

Kto dba o Twoją garderobę w „Hotelu Paradise"?

Dagmara Śrama, która jest moją makijażystką i fryzjerką. Przyjaźnimy się i spędzamy ze sobą dużo czasu. Jest niezwykle kreatywna i dobrze mnie zna, więc doskonale wie, w czym będę wyglądać dobrze, tak abym równocześnie dobrze się czuła. „Hotel Paradise" jest programem typu bikini reality. Prywatnie najchętniej ubierałabym się na biało lub czarno, ale jesteśmy w tropikach i potrzebujemy kolorów. Na planie nauczyłam się nimi bawić. Zależy nam, aby moje stylizacje do programu były modowe, ale nie przesadzone.

„Kiedy jestem na **PLANIE** zdjęciowym, gdy dobrze czuję się w jakimś looku, od razu czuję w sobie inną, mocniejszą energię".

Bliżej Ci do minimalistki?

Zdecydowanie. Dlatego też biżuteria, którą mam na sobie podczas nagrań, nigdy nie jest krzykliwa.

Rozumiem, że na szaleństwo modowe pozwalasz sobie jedynie podczas sesji zdjęciowych.

Najczęściej tak. Tak jak na sesji do VIVY! MODY. Doskonale wiem, że stylistka, w tym przypadku Agnieszka Ścibior, którą znam od lat, a także fotograf Mateusz Stankiewicz wiedzą najlepiej, co będzie dobrze wyglądało na zdjęciach. Muszę przyznać, że ta sesja była dla mnie niezwykłą przyjemnością, bo bardzo za tym tęskniłam.

Za czym?

Za odważną, szaloną modą. Czułam to także podczas pozowania do zdjęć. To był piękny powrót do przeszłości.

Masz poczucie, że w Twoim życiu sporo rzeczy dzieje się przez przypadek, a Ty korzystasz z darów losu?

Może nie jest to tak zupełnie przypadek, bo zawsze konsekwentnie dążę do wyznaczonego celu. Ale mam poczucie, że wszystko w moim życiu przydarza się w odpowiednim momencie. To dzięki pracy w modelingu nauczyłam się cierpliwości i tego, żeby na nic się nie nastawiać. Wierzę, że to, co jest mi pisane, się wydarzy. Dwa tygodnie temu wracałam z planu „Hotelu Paradise" po zakończonych zdjęciach do 12. sezonu, przekonana, że to koniec tej pięknej przygody. Oczywiście czułam, że wydarzą się inne fascynujące, zawodowe rzeczy, ale nie pomyślałam, że kilka dni później wrócę na plan do Tajlandii.

Gdzie jesteś najbardziej prawdziwa? W domu, na planie, na wybiegu?

Wszędzie jestem sobą. Uważam, że prawda zawsze się obroni. Nie muszę i nigdy nie chciałam udawać kogoś, kim nie jestem. Ale w domu, do którego wracam po intensywnym dniu, kiedy zmywam z siebie makijaż i zakładam wygodne ubranie, jestem po prostu Edą, która zaraz wyjdzie z psem na spacer. ×

eprasa.pl ea3e651cb9



PELERYNA, SPODNIE, TOP *Di Stavnitser*, SATYNOWE SZPILKI I KAPELUSZ *Dior*

ZDJĘCIA:
MATEUSZ STANKIEWICZ
STYLIZACJE:
AGNIESZKA ŚCIBIOR
MAKIJAŻ:
DAGMARA ŚRAMA
FRYZURY:
MICHAŁ PASYMOWSKI
MANIKIUR:
GLAMLAB
ASYSTENCI STYLISTKI:
KATARZYNA NOWAK,
ALEKSANDER WALCZAK
PRODUKCJA:
PAULINA ALEKSIEJUK-
-LEWANDOWSKA

eprasa.pl ea3e051cb9



HÔTEL DE LA MODE...

...wita stylowe podróżniczki. W pokojach czekają **TRENDY SEZONU**. O niezapomniane wrażenia zadba profesjonalny zespół designerów. Gościnie mają do dyspozycji wyjątkowe stroje przez całą dobę.

Zdjęcia Bartek Wieczorek/Visual Crafters
Stylizacja Agnieszka Ścibior

eprasa.pl ea3e651cb9



LIMONCELLO

KASIA: KURTKA *The Frankie Shop*,
SPÓDNICA *Mariusz Przybylski*,
KOSZULA *H&M*,
OKULARY *Mag.nifire*.
MAJA: KURTKA DŻINSOWA
I SPODNIE *Mariusz Przybylski*,
NASZYJNIK *Uzerai*,
STANIK *Le Petit Trou*.

eprasa.pl ea3e651cb9



KRATKA VS PASKI

KOSZULE I SZORTY *Karla x One Shirt,* KOSZULKA Z KOŁNIERZYKIEM *Polo Ralph Lauren/Zalando.pl,* BUTY *Inuikii/GPoland,* SKARPETKI *Gucci,* STANIK BAWEŁNIANY *Alexander Wang.*

eprasa.pl ea3e651cb9



KORONKOWY RAJ

MAJA: KORONKOWA SPÓDNICA *Le Petit Trou,* TOP I SZORTY *COS,* NASZYJNIK *Antonina Poppy,* BUTY *Hermès.* KASIA: DŻINSY *Officine Générale,* KORONKOWA SUKIENKA *Arakii,* SANDAŁY *Hermès.*

eprasa.pl ea3e651



(UNI)FORMA

FARTUCH I SPODNIE *Jan/F/ Chodorowicz*, KOSZULA *One Shirt*, CZAPKA *Mariusz Przybylski*, KOSZULA *Karla x One Shirt*, KURTKA I SPÓDNICA *Jan/F/ Chodorowicz*, DŻINSY *Hussein Chalayan*.

eprasa.pl ea3a65fc09



SPORTOWA POSTAWA

OD LEWEJ: KURTKA *Adidas/Vitkac.com,* KURTKA *Lebrand,* SZORTY *Saint Laurent,* KOLCZYKI *Berries,* BUTY *Sportmax.*

eprasa.pl ea3e651cb9





FOKUS NA WZÓR

SUKIENKA, SZORTY I KOZAKI, KURTKA, SPÓDNICA, STANIK SKÓRZANY – CAŁOŚĆ *Hermès*, OKULARY *Bottega Veneta/ Optyk Kochański.*



RETRO TWIST

KOSZULA Z APASZKĄ *Acne Studios/Vitkac.com,* SPÓDNICA *Diesel/Vitkac.com,* SUKIENKA *Diesel/Vitkac.com.*

eprasa.pl ea3e651cb9



A MOŻE RÓŻE?

KORONKOWA SUKIENKA *Le Petit Trou,* SKARPETKI *Acne Studios,* BUTY *Bimba y Lola,* KAPELUSZ *Hermès,* SPODNIE *Mariusz Przybylski,* T-SHIRT *H&M,* KLAPKI *COS.*

eprasa.pl ea3e651cb9



PILNA UCZENNICA

KOSZULE *Mari Preti,* SPÓDNICE *COS,* KOŁNIERZYKI *Kardasjan,* MOKASYNY *Vanda Novak,* TOREBKA *COS.*

eprasa.pl e63e651cb9

FOTOGRAF:
BARTEK WIECZOREK/
VISUAL CRAFTERS
STYLIZACJA:
AGNIESZKA ŚCIBIOR
ASYSTENCI STYLISTY:
KATARZYNA NOWAK,
ALEKSANDER WALCZAK
POMOC NA PLANIE:
ALEKSANDER KOTŁOWSKI
FRYZURY: KACPER
RĄCZKOWSKI
MAKIJAŻ:
ANETA KOSTRZEWA/
VISUAL CRAFTERS
MODELKI: MAJA ZIMNOCH,
KASIA BRODA/
SELECTIVE MANAGEMENT
PRODUKCJA:
WOJCIECH KLAUZE

ZA POMOC W REALIZACJI
SESJI DZIĘKUJEMY
PAŁACOWI ZABORÓWEK.

PAŁAC ZABORÓWEK
EVENTS & RESTAURANT



NA DESER SUKIENKA *Self-Portrait/Mytheresa.com*.

eprasa.pl ea3e651cb9


BIZUU BIZ

NA STOPA

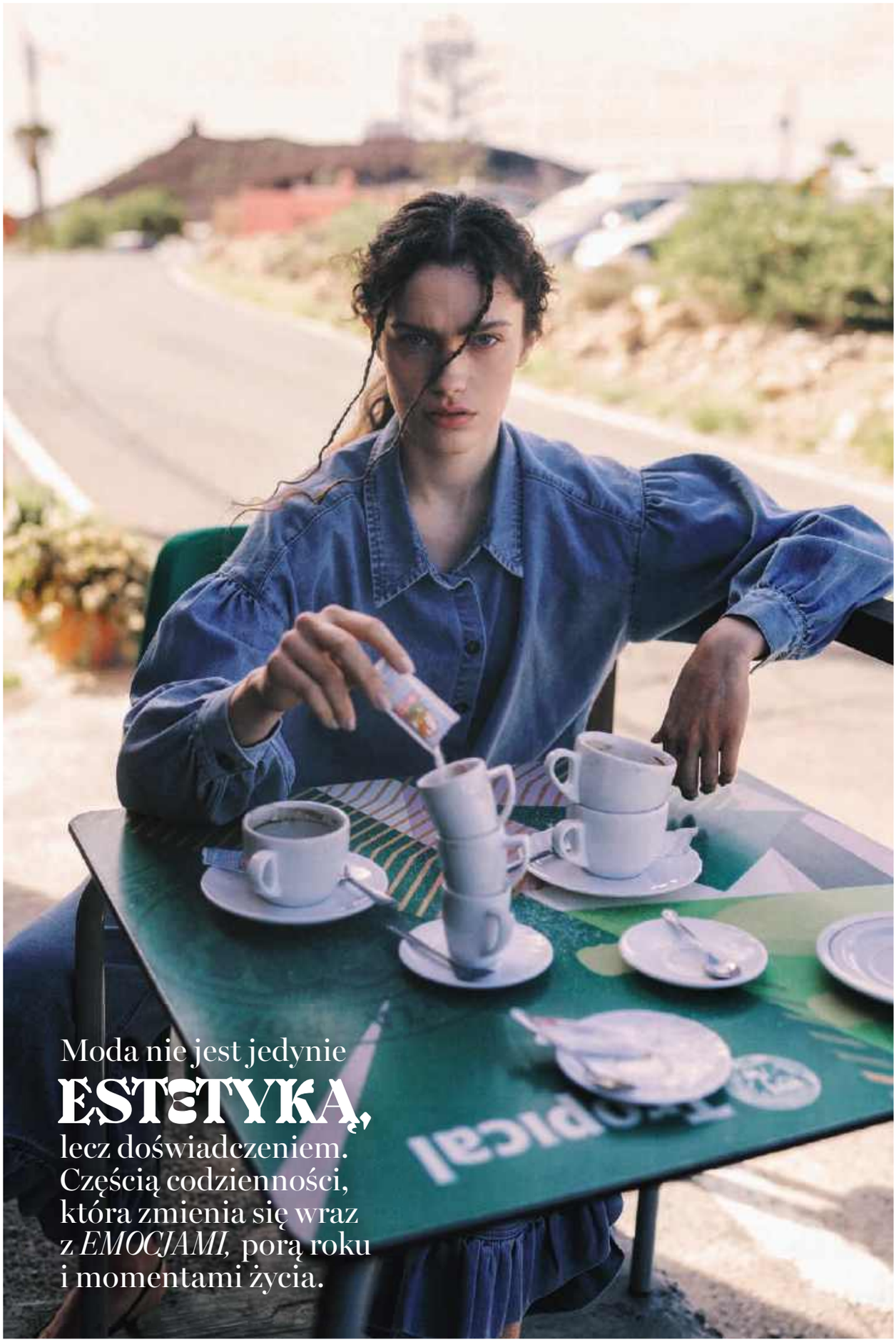
Najciekawsze modowe odkrycia przynoszą podróże. Świętując swoje 15-lecie, polska marka BIZUU zabiera nas na słoneczną Teneryfę. Wspaniałe krajobrazy, soczysta roślinność i wyjątkowa atmosfera wyspy tworzą tło doskonale swobodnych stylizacji.

Zdjęcia Nina Bocian *Stylizacja* Marta Jędrzejewska

eprasa.pl ea3e651cb9



eprasa.pl ea3e651cb9



Moda nie jest jedynie
ESTETYKĄ,
lecz doświadczeniem.
Częścią codzienności,
która zmienia się wraz
z *EMOCJAMI,* porą roku
i momentami życia.

eprasa.pl ea3e651cb9



Falbanki, delikatne FORMY i kobiece sukienki wprowadzają ruch i *LEKKOŚĆ* sylwetki, a pastelowe kolory dodają świeżości.

eprasa.pl ea3e651cb9



eprasa.pl ea3e651cb9



ZDJĘCIA: NIKA BOCIAN
STYLIZACJA:
MARTA JĘDRZEJEWSKA
FRYZURY: MIKOŁAJ
KIEŁBUS
MAKIJAŻ:
NINA GOSPODAREK
MODELKI: JULIA KUŹNIAR
I DOMINIKA WYSOCKA/
MODELPLUS
PRODUKCJA:
MARTA ŚLIWIŃSKA
I ADRIAN MOCZULSKI/
BIZUU



Siłę looku **BUDUJĄ** detale. Drobne elementy potrafią zmienić *CHARAKTER* całej stylizacji i nadać jej indywidualny ton.

eprasa.pl ea3e651cb9

szaleństwo zakupów

16-22 KWIETNIA



Twoje ulubione marki w najlepszych cenach
- kupuj online i w sklepach stacjonarnych!
Kupony rabatowe dostępne na
szalenstwozakupow.pl

ZESKANUJ
I ZGARNIJ KUPONY

NAJLEPSZE
RABATY

PATRONAT:

ELLE

GLAMOUR

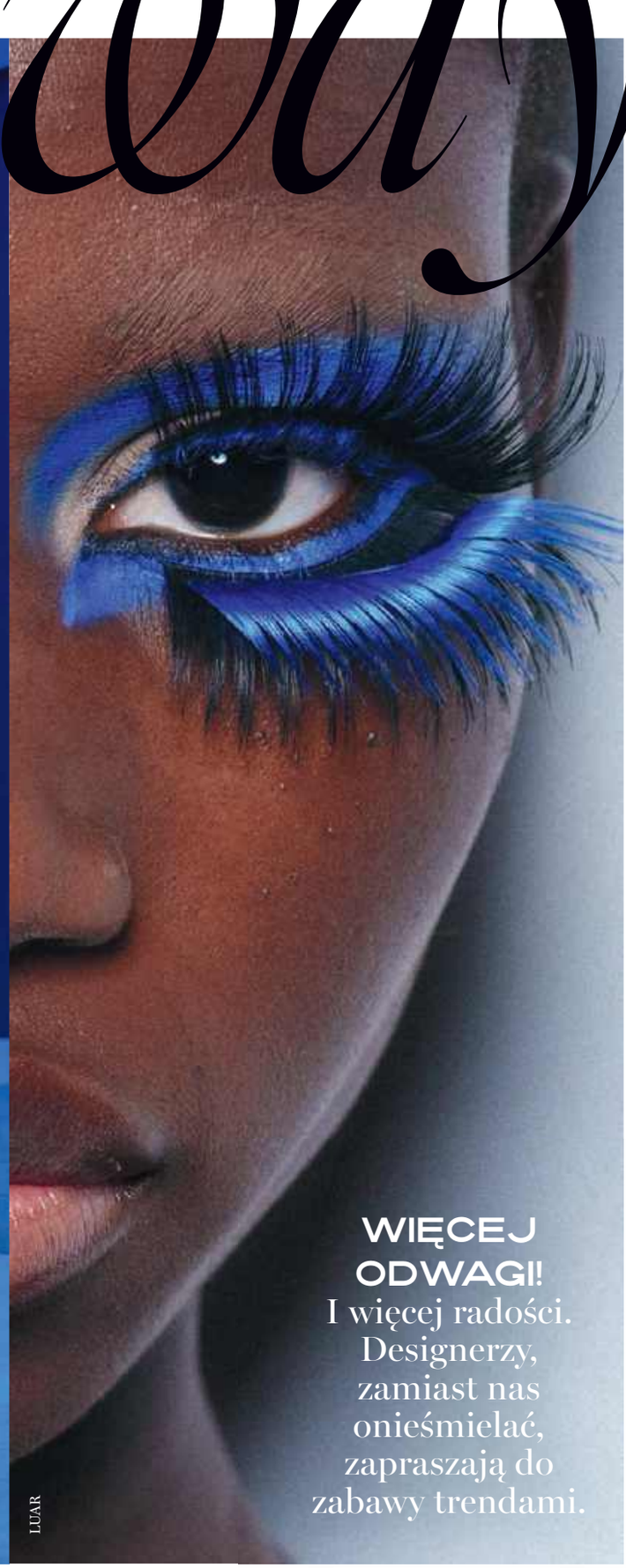
wizaz.pl

eprasa.pl ea3e651cb9

runway



LANVIN



LUAR

WIĘCEJ ODWAGI!

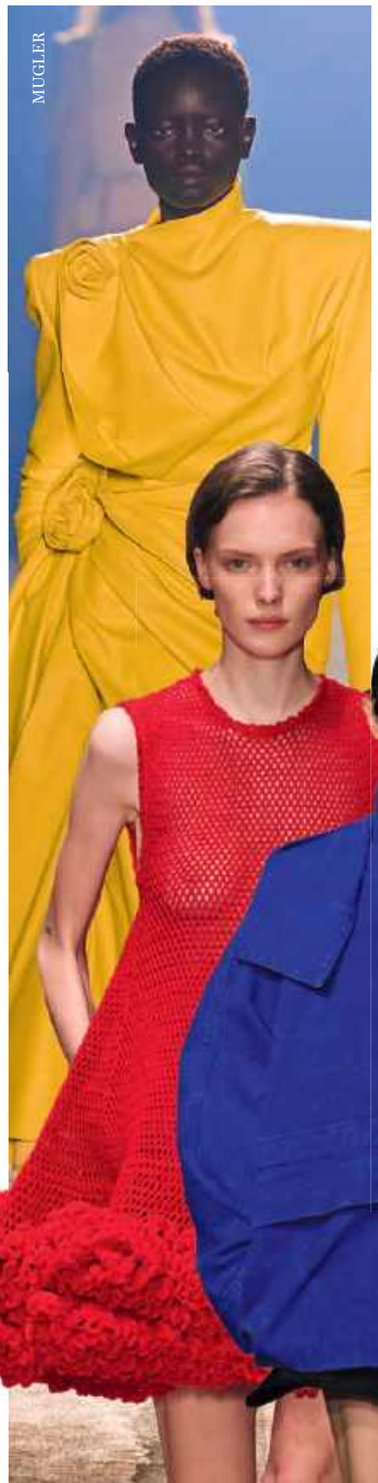
I więcej radości. Designerzy, zamiast nas onieśmielać, zapraszają do zabawy trendami.

MATTEO VALLE/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

OPRACOWANIE: *Barbara Łubko, Marta Cieplak, Dominika Dec*

eprasa.pl ea3e651cb9


BRANDON MAXWELL


MUGLER


LANVIN

AKRIS

STELLA MCCARTNEY


VICTORIA BECKHAM

LOEWE


NOON BY NOOR

MONICA FEUDI/BRANDON MAXWELL, LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

Trzy barwy podstawowe, bez mieszania, bez rozcieńczania pastelem, bez szukania kompromisu z resztą szafy. To kolor jako stan emocjonalny: czerwień nakręca, kobalt uspokaja z siłą i pewnością siebie, żółć ładuje baterie od zera. Zasada jest prosta: mocny kolor od stóp do głów. U Lanvin – w płynnej tkaninie. U Akris – w geometrycznych liniach. Loewe dorzucił do tego równania biel jako jedyne dopuszczalne odstępstwo. Dopamine dressing przestał być teorią, stał się instrukcją.

eprasa.pl ea3e651cb9


AKRIS


AKRIS


AKRIS


DOB LAS

PALETA MONDRIANA Szafa to płótno, które malujesz sama trzema kolorami: czerwienią, kobaltem i energetycznym żółtym.


MOISÉS NIETO

ALAÏA

LOEWE

eprasa.pl ea3e651cb9


TOTEME


RALPH LAUREN


BOTTEGA VENETA


CALVIN KLEIN

GRA W DOMINO Czarny klocek, biały klocek – i cały sezon ułożony perfekcyjnie! Look po looku.


GIVENCHY


RALPH LAUREN


BOTTEGA VENETA


CALVIN KLEIN

eprasa.pl ea3e651cb9



BOTTEGA VENETA



GIVENCHY



GIVENCHY



SAINT LAURENT



RALPH LAUREN

RALPH LAUREN

AKRIS

Kontrast absolutny. Toteme buduje biały look na czystej geometrii i grze fakturą. Ralph Lauren interpretuje duet black & white przez pryzmat stylu americana – biała koszula albo marynarka i czarne elementy. Calvin Klein idzie w strukturę – biała koszula z objętościową czarną spódnicą. Bottega Veneta stawia na oversize, podobnie jak Givenchy. Saint Laurent domyka obraz w charakterystycznym stylu: czarna spódnica ołówkowa i biała koszula z głębokim dekoltem, nic więcej.

DANIELE SCHIAVELLO, LUCA ZANONI/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl ea3e651cb9


PRADA


CHANEL


TORY BURCH


PRADA

Ołówkowa spódnica midi, kardigan narzucony na ramiona, buty ze spiczastym czubkiem – to sylwetka, którą Prada, Tory Burch i Chanel odświeżyły bez sentymentalizmu. Tkaniny są kluczem: tweed, krata, wełna w drobny wzór nadają całości ciężar gatunkowy. Kardigan noś grzecznie zapięty. Dodaj wyrazistą biżuterię. Torebka strukturalna, jedna warstwa biżuterii i całość prezentuje się perfekcyjnie.


N°21

ENFANTS RICHES DÉPRIMÉS


TORY BURCH

RETRO TWIST Ołówkowa spódnica i elegancki kardigan. Stylizacja w klimacie vintage, teraz w wydaniu z twistem.

CARLO SCARPATO, ALESSANDRO VIERO/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl ea3e651cb9

STRUŚ PĘDZIWIATR Wiosna stroszy piórka i rusza pewnie przed siebie. Kto za nią nadąży?


BOTTEGA VENETA


BOTTEGA VENETA


CHANEL

Skala ma znaczenie – od delikatnego wykończenia mankietu po płaszcz budujący objętość wokół sylwetki. Im więcej piór w stylizacji, tym prostsza musi być baza: przylegający top, monochromatyczny kolor, żadnych wzorów czy dodatkowych detali. Dodatki działają na tej samej zasadzie. Kolor piór ma znaczenie: granat i czerń to wieczór, pudrowy róż i écru – dzień.


CHANEL


JOZEPH DEAR BAKER


CHANEL


JASPER CONRAN


STELLA MCCARTNEY

IFM MASTER OF ARTS

eprasa.pl ea3e651cb9


LOEWE


LUISA BECCARIA


CHLOÉ


CHLOÉ


LUISA SPAGNOLI

LUISA BECCARIA


CELINE

FILIPPO FIOR, DANIELE OBERRAUCH/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

Drobne kwiaty na jasnym tle to subtelność, która ma dużą siłę. Luisa Beccaria, Erdem i Leonard pracują z floralem precyzyjnie: dobierają skalę wzoru do formy sukienki, kolor tła do koloru kwiatów. Efekt jest świeży, ale nie banalny. Żeby tak się prezentował, trzymaj resztę stylizacji w ryzach. Prosta torebka w jednym z kolorów wzoru, buty bez ozdób. Do romantycznej sukienki w drobne kwiaty najgorzej działa zbyt dużo biżuterii i zbyt mocny makijaż – jedno albo drugie, nie oba naraz.

eprasa.pl/e/651cb9



LUISA BECCARIA



GUCCI

RABANNE

GUCCI

PROSTO Z ŁĄKI Zbieramy najpiękniejsze polne kwiaty i tworzymy z nich bukiet w szafie.



SHUTING QIU



ERDEM

LEONARD



CHLOÉ

eprasa.pl



BALENCIAGA



AJE



BALENCIAGA



GIVENCHY

DRUGA SKÓRA W nowym wcieleniu ...

Nieoczywiste kroje rzeźbią sylwetkę.



MAGDA BUTRYM



BOTTEGA VENETA



GIVENCHY



HERMÈS

eprasa.pl ea3e651cb9


BOTTEGA VENETA


HERMÈS


GABRIELA HEARST

CHLOÉ

RABANNE


MAGDA BUTRYM

ELIE SAAB


BALMAIN

Miękkie sukienki z paskiem w talii, asymetryczne spódnice, płaszcze o kokonowym kroju – Magda Butrym, Bottega Veneta i Hermès pokazują, że skóra potrafi być kobieca jak jedwab, jeśli tylko forma jest dobrze przemyślana. Czerń to oczywisty wybór, ale brąz, koniak i beże tej wiosny działają mocniej. Jedna skórzana rzecz zmienia charakter całej reszty: spódnica do lnianej koszuli, kurtka do zwiewnej sukienki, spodnie do prostego swetra. Jedyne, czego skóra nie znosi, to zbyt wiele warstw i zbyt wiele detali.

FILIPPO FIOR/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl ea3e651



ERMANNO SCERVINO



PRADA

PRADA



ATTICO



YIRANTIAN

EMPORIO ARMANI

MNIEJ ZNACZY WIĘCEJ Ultrakrótki top to absolutny przebój sezonu. Może wyglądać jak... stanik.

Proporcje są tu kluczowe: im mniejsza góra, tym dłuższy dół. Mikro top w połączeniu ze spodniami z wysokim stanem to zestaw skrojony z matematyczną precyzją – żadna część ciała nie jest eksponowana przypadkowo. Do tego marynarka albo rozpięta koszula narzucona na ramiona i idealny miejski look gotowy. Emporio Armani i Attico udowadniają, że bra top działa równie dobrze w wersji dziennej, co wieczorowej.

FILIPPO FIOR/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl ea3e651cb9


ATTICO


BOTTEGA VENETA


ALAINPAUL

Oversize'owy, z szerokimi ramionami, długi i noszony luźno. Siła tego płaszcza leży w proporcjach, więc to, co pod spodem, musi być proste. Wąskie spodnie albo prosta sukienka-koszula, nic więcej. Dla odważnych – trencz zamiast sukienki! To bardzo zmysłowe rozwiązanie. Kolor jest tu oczywisty – kamel, piasek, écru. Do tego płaskie buty albo masywne obcasy – obie opcje działają, sandał na szpilce już mniej.

PRABAL GURUNG


SIMORRA

GABRIELA HEARST


COURRÈGES

WIELKI BEŻ Beżowy trencz to nie zwykłe okrycie wierzchnie – to fundament wiosennej szafy. Teraz w wydaniu XXL.

eprasa.pl ea3e651cb9


BLUMARINE


CHLOÉ


BLUMARINE


VIVETTA


VICETA WANG


CHLOÉ


GIAMBATTISTA VALLI

DANIELE OBERRAUCH, DANIELE SCHIAVELLO, LUCA SORRENTINO/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

LUISA SPAGNOLI

Wielopiętrowa spódnica z szyfonu buduje bryłę wokół sylwetki jak żadna inna forma. Designerzy stawiają na total look z falban, ale jedna falbana przy dekolcie albo przy rękawach to łatwiejsza wersja tego trendu. Kolory tej wiosny są pastelowe – pudrowy róż, écru, brzoskwinia – i właśnie w tych odcieniach falbana działa najlepiej. Buty na obcasie (i modnej platformie!) wydłużają sylwetkę, płaskie ją skracają – miej to na uwadze przy wielowarstwowej spódnicy do ziemi.

eprasa.pl ea3e651cb9



GIAMBATTISTA VALLI



BLUMARINE



VICETA WANG



LUISA SPAGNOLI



SAINT LAURENT



TOKYO JAMES

WARSTWA PO WARSTWIE

Więcej tkaniny, więcej ruchu, więcej charakteru – falbany rządzą tym sezonem.

eprasa.pl ea3e651cb9



ATTICO



CALVIN KLEIN



HAN KJØBENHAVN



PATOU

szarości można długo opowiadać. Projektanci traktują ją jako główny temat kolekcji, nie tło. Calvin Klein buduje na niej zestawy o precyzyjnym kroju, Max Mara i Christian Wijnants pracują z fakturą: miękka wełna, tkaniny techniczne, sploty, które dają szarości głębię. Greige, grafit, jasny popiel – każdy odcień buduje inną sylwetkę i inny nastrój. Monochromatyczny zestaw od stóp do głów w jednym odcieniu szarości to prosty przepis na styl bez wysiłku.



CHRISTIAN WIJNANTS



MAX MARA



FRANCESCO MURANO

LELA ROSE

SZARA MYSZKA to tej wiosny najlepiej ubrana dziewczyna! 100% pewności siebie.

UMBERTO FRATINI, DANIELE OBERRAUCH/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl ea3e651cb9


ZOMER


FENDI


ANGELLM


FENDI

SPORT TO ZDROWIE A w stylowym ciele, stylowy duch!
Dresowe komplety wracają, inspirowane latami 80. i kolorami tęczy.


MARCELO SOMMER

Cały komplet w intensywnym kolorze. Dres ma barwne życie i krój równie perfekcyjny co garnitur: dopasowane ramiona, precyzyjne szwy, tkaniny techniczne premium. Komplet działa jako całość, ale spodnie z lampasem do jedwabnej koszuli albo bluza do dobrze skrojonych spodni to równie mocne zestawienie. Jedyne, czego ten strój nie znosi, to zbyt wielu dodatków, a w szczególności ma alergię na biżuterię.


LACOSTE


LACOSTE

eprasa.pl ea3e651cb9


ANTEPRIMA


STELLA MCCARTNEY

Koraliki, sploty, tkane paski – każda torba tej wiosny to osobna technika i osobna historia. Fendi splata kolorowe paski, Etro sięga po koraliki. Do tak wyrazistej torby reszta stroju musi zejść na drugi plan – neutralny kolor, prosta forma, żadnych wzorów.


FENDI

W TYM SZALEŃSTWIE...

Jest metoda! Plecionki, patchwork i haft. Rzemiosło aż się pali w dłoniach.

RABANNE


ANTEPRIMA


MARCO RAMBALDI


LANVIN

GABRIELA HEARST


AKRIS


BOTTEGA VENETA


ETRO

G. CARRARO, P. LANZI, M. SCARPELLINI, M. VALLE, A. VIERO/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl ea3e651cb9


BALENCIAGA


MAGDA BUTRYM


BALENCIAGA


CHRISTIAN DIOR


CARVEN


VICTORIA BECKHAM

WISIENKA NA TORCIE

Minimalistyczna forma, soczyście wiśniowy kolor i krótkie rączki – oto torebka sezonu.

Balenciaga proponuje twardą, geometryczną formę. Victoria Beckham trzyma się swojej minimalistycznej linii: pudełkowa torebka, perfekcyjne wykończenie, zero ozdobników. Magda Butrym stawia na podłużny kształt. Wiśniowa torebka w każdej odsłonie działa z beżem, czernią, szarością i bielą, czyli z absolutnie każdym kolorem w szafie. To ten jeden zakup sezonu, który wart jest (prawie!) każdej ceny.


VICTORIA BECKHAM

CHANEL

eprasa.pl ea3e651cb9


LANVIN


VALENTINO


ACNE


LOEWE


ENFANTS RICHES DÉPRIMÉS


VICTORIA BECKHAM

LOEWE

CHRISTIAN DIOR

MĘSKA SPRAWA

Ale w kobiecym wydaniu. Mokasyny zyskują delikatniejszą linię.

Klasyczne mokasyny tej wiosny zmieniły proporcje: smuklejszy nosek, delikatniejsza podeszwa, czasem niewielki obcas. Czerwona lakierowana skóra u Loewe, czekoladowy brąz u Valentino, klasyczna czerń ze złotą klamrą u Diora – każda wersja ma pewność siebie, ale czyta się zdecydowanie inaczej niż but z męskiej szafy. Do spodni z wysokim stanem, do spódnicy midi, do szortów – mokasyny działają praktycznie w każdej stylizacji.

eprasa.pl ea3e651cb9


CHRISTIAN DIOR


CHRISTIAN DIOR


VETEMENTS

Róża z tkaniny przy nosku, motyl, kokarda, złote frędzelki, urocze grochy – tak designerzy ozdabiają szpilki na wiosnę. Pudrowy róż, écru, złoto, czerwień – kolory są słodkie, ale but jest skrojony z precyzją. Christian Dior proponuje satynowy mule z rozetą, Giambattista Valli zamyka sezon różowym sandałem block heel z kwiatem. Bajkowe buty najlepiej działają w prostej, jednokolorowej stylizacji w romantycznym klimacie.


BLUMARINE


DRIES VAN NOTEN


PATBO


STELLA MCCARTNEY


GIAMBATTISTA VALLI

BYĆ KOBIETĄ... Nosić bajkowe szpilki w słodkich kolorach. Marzenie, które się spełnia!

GIANLUCA CARRARO, ARMANDO GRILLO, PAOLO LANZI, MATTEO VALLE/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl ea3e651cb9


ZIMMERMANN


GIAMBATTISTA VALLI


EMILIA WICKSTEAD


CAMPILLO

CZTERY ROGI Sprawdzi się podczas „bad hair day” i wtedy, gdy po prostu chcesz zadać szyku w klimacie retro.


MRS. KEEPA


ZIMMERMANN


PRIVATE POLICY


SHIATZY CHEN


STELLA JEAN

Związana pod brodą klasycznym węzłem jak u Zimmermanna, czyta się elegancko i vintage jednocześnie. Narzucona swobodnie i związana z tyłu, jak u Stella Jean – casualowo, ale z charakterem. Wzór ma znaczenie: geometryczny do prostej stylizacji, kwiatowy do romantycznej. Materiał? Jedwab prezentuje się najbardziej elegancko.

eprasa.pl ea3e651cb9


MICHAEL KORS


COACH

Mały, noszony na długim pasku, zamiast naszyjnika – portfel na szyi tej wiosny jest złoty, skórzany albo pokryty wężowym wzorem i nie udaje, że jest dyskretny. Noszony do białej koszuli albo prostego swetra działa jak biżuteria – jeden element, który definiuje całą stylizację. Żadnej torebki, żadnych dodatkowych akcesoriów.


TORY BURCH


COACH


MICHAEL KORS


COACH


TWP


TORY BURCH

KASA NA WIDOKU Trend na bogato? Zapominamy o quiet luxury. Portfel na szyi to najbardziej praktyczny dodatek sezonu!

G. CARRARO, S. DRAGONE, U. FRATINI, A. GRILLO, I. MONTAG, C. SCARPATO, A. VIERO/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl ea3e651cb9



DI PIETSA

SKAZANA NA RÓŻ

Intensywny róż na policzkach w wersji niemal teatralnej to w tym sezonie nie tyle makijażowy akcent, ile wręcz wyznanie wiary w moc kobiecości.

eprasa.pl ea3e651cb9


ELISABETTA FRANCHI


LEONARD


ADAM-LEENAERDT


SHUTING QIU

(1) ROZŚWIETLAJĄCY RÓŻ LOVE FLUSH BLUSH *Too Faced,* 116,89 ZŁ. (2) RÓŻ CHUBBY STICK CHEEK COLOR BALM *Clinique,* 169 ZŁ. (3) RÓŻ UNREAL BLUSH HEALTHY GLOW *Charlotte Tilbury,* 175 ZŁ/SEPHORA.PL. (4) PĘDZEL DO RÓŻU *Wet n Wild,* 19 ZŁ. (5) PĘDZEL DO RÓŻU *Real Techniques,* 59 ZŁ. (6) RÓŻ MAKE ME BLUSH *Yves Saint Laurent,* 235 ZŁ. (7) RÓŻ ROSY GLOW *Dior Backstage,* 209 ZŁ. (8) ROZŚWIETLAJĄCY RÓŻ POWER OF GLOW *AA Wings Of Color,* 47,99 ZŁ.


WEINSANTO


4

5


6


7


8

1



2


3

GIANLUCA CARRARO, FILIPPO FORTIS, MATTEO SCARPELLINI/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

Rumieniec wychodzi poza okrąg kości policzkowej i rozlewa się szeroko – na skronie, powieki, a nawet nasadę nosa. To trend, który czerpie z dziecięcej niewinności, ale ma w sobie coś buntowniczego i zuchwałego. Wybierz odcień głębokiej fuksji, ciepłego malinowego różu lub słodkiego lukru i pozwól, żeby to policzki mówiły najgłośniej. Kolor aplikuj szerokim pędzlem lub rozcieraj opuszkami palców. Nie ma być perfekcyjnie!

eprasa.pl ea3e651cb9



1

2

3

LUISA BECCARIA

(1) ROZŚWIETLAJĄCY OLEJEK DO UST HONEY INFUSED LIP OIL *Gisou,* 135 ZŁ/SEPHORA.PL. (2) BŁYSZCZYK THE LIP VOLUMIZER *La Mer,* 425 ZŁ. (3) NAWILŻAJĄCY BALSAM DO UST Z BROKATEM KISS & GLOW *Catrice,* 13,70 ZŁ. (4) BŁYSZCZYK GLOSSED LIP GLOSS *Sephora,* 59 ZŁ. (5) BŁYSZCZYK LOVELY LIP OIL *Douglas Collection Make-Up,* 51,90 ZŁ.

4



5



FLETCHER



SZKLANE USTA są nowym klasykiem. Tym samym zapomniane niemal błyszczyki wracają do łask.

Wargi lśnią i przyciągają wzrok niczym magnes. Efekt gloss – mokry, zmysłowy, niemal trójwymiarowy – to antidotum na długotrwałą dominację matowych pomadek. Teraz będą rządzić razem! Nowoczesne błyszczyki łączą pielęgnację z efektem „wow". Nasycone olejkami i kwasem hialuronowym, intensywnie nawilżają i nadają ustom optycznej pełni. Nakładaj sam lub na wierzch ulubionej pomadki – w obu wersjach hipnotyzujący efekt gwarantowany.

eprasa.pl ea3e651cb9

KRÓLOWA KIER

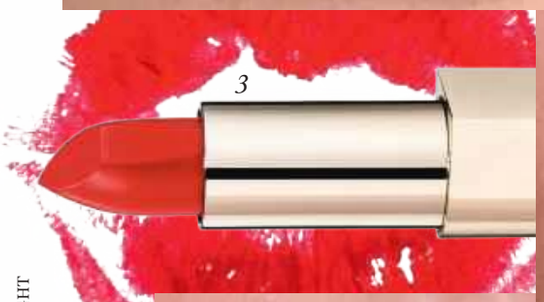
Czerwień to kolor władzy i pewności siebie. Ten sezon tylko to potwierdza.

Spór o władzę w kwestii makijażu ust właśnie trwa. Karmin, ceglana czerwień i słodka wiśnia stoją po przeciwnej stronie barykady niż gloss – bez błysku, bez ugrzecznienia, za to z siłą, której wprost nie sposób zignorować. Mat rzeźbi usta w coś surowego i precyzyjnego, satyna dodaje im odrobiny łagodności, ale nie odbiera charakteru. Jedno jest pewne – malując usta w ten sposób, mówisz światu, że jesteś pewna swoich decyzji.



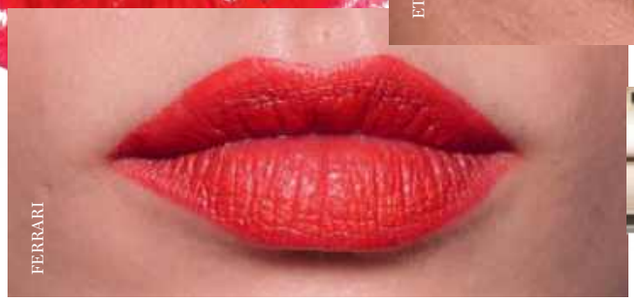








(1) POMADKA FLAWLESS EVERKISS LIQUID LIP MINI *Dolce & Gabbana,* 68,50 ZŁ. (2) MATOWA POMADKA *Hermès,* 350 ZŁ. (3) MATOWA POMADKA KIND WORDS *Rare Beauty,* 119 ZŁ/SEPHORA.PL. (4) POMADKA ICONIC SOUL HYDRATING SENSUAL LIPSTICK *Dr Irena Eris,* 169 ZŁ/DOUGLAS.PL.







(5) KONTURÓWKA MONSTER LIP CRAYON VEGAN LIPSTICK *Haus Labs by Lady Gaga, 125* ZŁ/SEPHORA.PL. (6) KONTURÓWKA *Bobbi Brown,* 151 ZŁ.





FILIPPO FORTIS, LUISA LANZA, MATTEO VALLE/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl ea3e651cb9



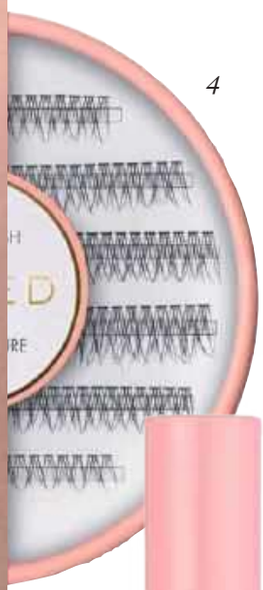
(1) TUSZ PODKRĘCAJĄCY LASH IDÔLE CURL GODDESS *Lancôme,* 179 ZŁ/SEPHORA.PL. (2) TUSZ ZWIĘKSZAJĄCY OBJĘTOŚĆ RZĘS EXAGGER-EYES *Charlotte Tilbury,* 159 ZŁ/SEPHORA.PL. (3) SZTUCZNE RZĘSY LISA MARIE SCHIFFNER CEO OF SELFLOVE *Melody Lashes,* 64 ZŁ. (4) SZTUCZNE RZĘSY THE SIGNATURE *Sweed,* 119 ZŁ. (5) TUSZ VERTIGO LIFT MASCARA *Giorgio Armani,* 215 ZŁ/DOUGLAS.PL. (6) TUSZ WYDŁUŻAJĄCY I NADAJĄCY OBJĘTOŚĆ THE DRAMATIZER *Douglas Collection Make-up,* 79 ZŁ/DOUGLAS..PL.

1





4



2



5



3



6

Długie, gęste i wyraźnie zarysowane rzęsy stają się dominującym akcentem wiosenno-letniego makijażu. Podkręcone, pogrubione i ułożone w teatralny wachlarz, dodają spojrzeniu intensywności i tajemniczości rodem z filmów noir. Tusz aplikowany warstwowo buduje efekt dramatyczny, ale nigdy przesadzony. Z kolei sztuczne rzęsy wkraczają jako biżuteria oczu. To one są gwiazdą wieczoru – reszta makijażu jedynie podkreśla ich piękno.

FILIPPO FORTIS, LUISA LANZA, MATTEO SCARPELLINI, MATTEO VALLE/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl ea3e651cb9



CZARNA MAGIA

Minimalizm może poczekać.
Rzęsy wróciły w swoim
najbardziej teatralnym wydaniu.
I to one dyktują warunki.

eprasa.pl ea3e651cb9


EDELINE LEE



(1) LAKIER POWER PRO *Kiko Milano,* 22 ZŁ. (2) LAKIER OPTYCZNIE WYBIELAJĄCY PLAYINN NAIL WHITENER *Inglot,* 50 ZŁ. (3) LAKIER L'OXYGÉNÉ FLOCON *Nailberry,* 65 ZŁ. (4) LAKIER *Essie,* 25 ZŁ. (5) LAKIER *OPI,* 48 ZŁ. (6) SZTUCZNE PAZNOKCIE ALMOND *Nail HQ,* 32 ZŁ/NOTINO.PL.

Lakier w odcieniu bieli i jej pochodnych przestał być synonimem nudy i grzeczności. Teraz to wyraz wyrafinowanego gustu oraz pewności siebie. Na wybiegach dominuje satynowy mleczny odcień, czasem z nutą perłowego połysku, który nadaje paznokciom szlachetnej głębi. To kolor, który pasuje do wszystkiego, nie przytłacza, a jednocześnie przyciąga wzrok z niepokojącą siłą. A ta zależy w dużej mierze od… kształtu paznokci!


DUJANCOURT


PHILIPP PLEIN

JEZIORO ŁABĘDZIE

Biel jest nowym nude. Paznokcie lśnią niczym najdroższa porcelana i hipnotyzują chłodną elegancją.

6



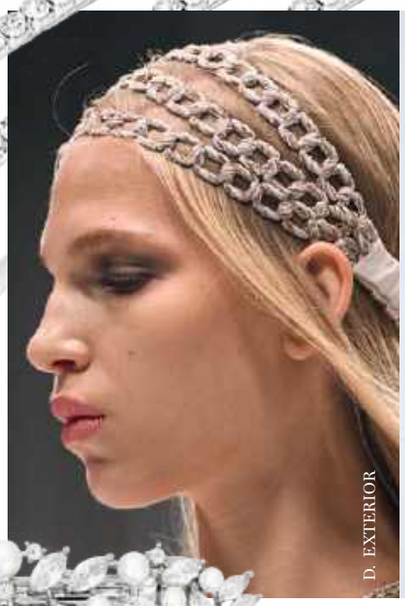
GIANLUCA CARRARO, CARLO SCARPATO, MATTEO SCARPELLINI, MATTEO VALLE/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

eprasa.pl ea3e651cb9



1

(1) SPINKA DO WŁOSÓW *Bijou Brigitte,* 34,99 ZŁ. (2) SPINKA HOPEFUL PEARL *Bijou Brigitte,* 79,95 ZŁ. (3) SREBRNY GRZEBYK DO WŁOSÓW *Little Angel,* 21 ZŁ. (4) SPINKA Z PIÓREM SIENNA *Expose Akcesoria,* 45 ZŁ.



D. EXTERIOR



ROCHA



UMA WANG

2



NOWA KORONA Czasem wystarczy jeden detal, żeby cała stylizacja nabrała sensu.



DEMEULEMEESTER

3

Kryształowe opaski, spinki z perłami, pióra i ozdobne szpilki – dodatki do włosów awansowały na jeden z najważniejszych akcentów sezonu. Ale to, co czyni je naprawdę wyjątkowymi, to kontrast. Fryzury, na których się pojawiają, są bowiem surowe, geometryczne – proste linie, czyste podziały. I właśnie na tym tle jeden świetlisty detal działa niczym… uderzenie pioruna. Zatrzymuje nas na chwilę i zachwyca.



MATIERES FECALES

4



MAGDA BUTRYM

ZNALEZIONE W ARCHIWUM

Niektóre fryzury są zbyt piękne, żeby należały tylko do jednego sezonu. Oto wielkie powroty, które pokochamy.

eprasa.pl ea3e651cb9



CONCEPT STORE



ZIMMERMANN



COURRÈGES

Misterne warkocze, gładko zaczesane niczym po prysznicu pasma, a do tego surferskie fale. Aż chce się zaśpiewać słynne słowa: „Ale to już było…". A mimo to te looki nadal się bronią, są efektowne, szykowne i bardzo kobiece. Warto więc pokochać je na nowo. Bo tu każdy detal jest na swoim miejscu, każda linia ma sens. Wiosenno-letnie pokazy przypomniały nam, że pewne rzeczy nie wychodzą z mody – one tylko czekają na właściwy moment. A wielkie powroty zawsze dają wiele radości.



(1) SUSZARKO-LOKÓWKA DREAME AIR STYLER *Dreame,* 1299 ZŁ. (2) SPRAY DO REWITALIZACJI LOKÓW *Neboa,* 15,00 ZŁ. (3) NAWILŻAJĄCY ŻEL DO LOKÓW CURL MANIFESTO *Kérastase,* 195 ZŁ. (4) SPRAY DO FALOWANIA WŁOSÓW WAVE SPRAY *Ouai,* 69 ZŁ. (5) LAKIER DO WŁOSÓW XL *Rituals,* 115 ZŁ. (6) WIELOZADANIOWA GALARETKA DO STYLIZACJI WŁOSÓW COSMIC *Authentic Beauty Concept,* 150 ZŁ.

CARLO SCARPATO, MATTEO SCARPELLINI, MATTEO VALLE/LAUNCHMETRICS.COM/SPOTLIGHT

prasa.pl/e651cb9

ROCZNA PRENUMERATA ELLE

-15%

NA ROCZNĄ PRENUMERATĘ
MAGAZYNU ELLE Z NASZYJNIKIEM
Z KULECZKĄ OD ANIA KRUK*
Z KODEM VIVA15



Cena z kodem rabatowym **VIVA15:**

174,25 zł

Cena aktualna: **205 zł**
Cena 12 wydań ELLE poza prenumeratą: **305 zł**

Otrzymujesz:
- **12 wydań** magazynu ELLE
- naszyjnik z kuleczką od **ANIA KRUK**
- **Darmową dostawę przez cały rok**

* Naszyjnik wykonany ze srebra próby 925, pokrytego 24-karatowym złotem. Dzięki regulowanemu zapięciu, możesz dostosować jego długość od 38 cm do 43 cm, by pasował do każdej okazji. Złota kuleczka o średnicy 6 mm na łańcuszku dodaje mu niepowtarzalnego uroku.

ZAMÓW ŁATWO NA

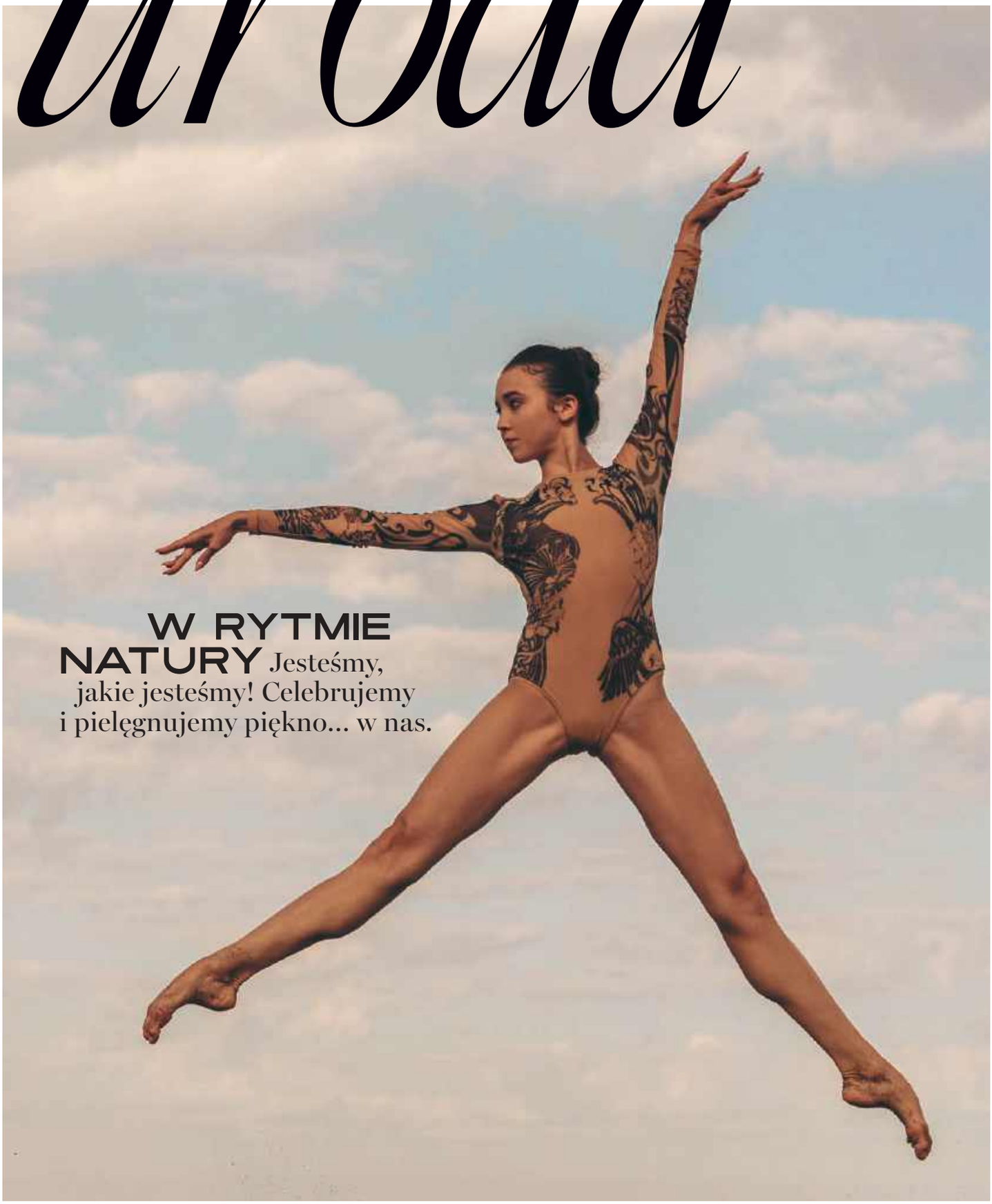
kultowy.pl

lub u Opiekuna Prenumeraty:

+48 22 360 39 09 **kontakt@bok.burdamedia.pl**

eprasa.pl ea3e651cb9

uroda



W RYTMIE NATURY

Jesteśmy, jakie jesteśmy! Celebrujemy i pielęgnujemy piękno... w nas.

COFFEEANDMILK/GETTY IMAGES

OPRACOWANIE: *Marta Cieplak*

eprasa.pl ea3e651cb9

POKOCHAJ SWOJE CIAŁO



Tekst Marta Cieplak

eprasa.pl ea3e651cb9



COFFEEANDMILK/GETTY IMAGES

Ideał kobiecej sylwetki zmieniał się przez ostatnie dekady szybciej niż trendy na wybiegach. Dziś jednak coraz wyraźniej widać nowy kierunek. **CIAŁO** nie ma być już **PERFEKCYJNE**. Ma być silne, zdrowe i po prostu nasze. Bez nacisków, głodówek i katorżniczych treningów.

eprasa.pl ea3e651cb9

Kiedy Demi Moore pojawiła się na tegorocznej gali Actors Awards w Los Angeles w sukni odsłaniającej ramiona i obojczyki ostro rysujące się pod skórą, świat wstrzymał oddech. Nie z zachwytu. Z niepokoju. Aktorka, która w latach 90. uchodziła za symbol kobiecej siły i zmysłowości, pokazała sylwetkę budzącą więcej obaw o jej zdrowie niż podziwu. Skąd zbiorowe przekonanie, że im mniej ciała, tym lepiej, które prowadzi do tak ekstremalnych przypadków?

Odpowiedź kryje się w historii ostatnich stu lat – w kulturze, polityce, przemyśle dietetycznym i algorytmach mediów społecznościowych, które wspólnie ukształtowały obraz kobiecego ciała z precyzją, której żadna jednostka nie mogłaby się oprzeć. Ale właśnie nadszedł czas, by zakwestionować ten obraz. I by przypomnieć sobie, że najpiękniejsze ciało to ciało dobrze odżywione, silne, pełne życia i mądrze zadbane. Nie ciało wygłodzone. Historia ostatnich dziesięcioleci jest w gruncie rzeczy historią zbiorowego konfliktu z własną naturą. A my chcemy pomóc się z niego wyrwać. I poczuć się dobrze w swojej skórze. Jednak, aby to zrobić, przypomnijmy sobie, jak kształtowała się moda na sylwetkę w ostatnim stuleciu.

LATA 60. I 70. – MODA NA CHUDOŚĆ

Kobiety lat 50. ceniły talię osy i pełne biodra, które Hollywood celebrowało przez dekady. Zmiana na wychudzoną sylwetkę przyszła nagle, bez zapowiedzi. Lesley Lawson, czyli Twiggy, ważąca niespełna 41 kilogramów i mierząca 165 centymetrów, zamieniła klasyczną klepsydrę w sylwetkę chłopięcą i kościstą, czyniąc ją synonimem nowoczesności i wyzwolenia. Kobiety chwyciły więc za wagi łazienkowe i zaczęły liczyć każdą kalorię. Równocześnie rozkwitły ruchy duchowego oczyszczenia – posty i detoksy. To właśnie wtedy narodził się przemysł związany z odchudzaniem, który przez pół wieku przekonywał kobiety, że ich naturalne ciało jest zawsze trochę niewystarczające. Zawsze za duże. Zawsze wymagające korekty.

LATA 80. – KRÓLOWE AEROBIKU

Na szczęście dekada neonów przyniosła nowy ideał: ciało już nie wychudzone, choć szczupłe, ale przede wszystkim wysportowane i pełne energii. Jane Fonda w obcisłych legginsach stała się twarzą nowego rytuału – aerobiku. Miliony kobiet przed telewizorami powtarzały „feel the burn", spalając kalorie dzień po dniu.

Równolegle producenci żywności zaproponowali błyskawiczne rozwiązanie – koktajle odchudzające, które obiecywały schudnięcie bez wysiłku. Rynek zachwycił się liczbami: kaloriami, gramami tłuszczu, indeksem glikemicznym. Jedzenie stało się wrogiem do pokonania. Diety cud rozkwitły w przemysłowej skali: jadłospisy gwiazdorskie, cudowne pigułki, opaski wibrujące. Efekt jo-jo stał się normalnym elementem kobiecego życia, a wstyd za brak samodyscypliny – codziennym towarzyszem milionów kobiet.

LATA 90. – HEROIN CHIC

Kate Moss. To nazwisko zdefiniowało estetykę dekady i zrobiło to bezlitośnie. Wychudzona, androgyniczna, jakby nieobecna — reprezentowała estetykę, którą Calvin Klein uczynił globalnym standardem piękna. Heroin chic – termin, który dziś brzmi skandalicznie – był wówczas hasłem kampanii reklamowych.

Równolegle diety niskotłuszczowe stały się żywieniowym dogmatem – producenci usunęli tłuszcz ze wszystkiego, zastępując go cukrem i syropem glukozowo-fruktozowym. Dziś wiemy, że był to błąd o katastrofalnych konsekwencjach zdrowotnych. Kobiety miały być jednocześnie wycieńczone i perfekcyjne. A to niemożliwe połączenie, z którego skutkami mierzymy się po dziś dzień.

LATA 2000. – KULT IDOLI

Nowe tysiąclecie przyniosło kulturę celebrytów w nieznanym dotąd natężeniu. Paris Hilton, Lindsay Lohan, Nicole Richie – szczupłość stała się przepustką do elity. Tabloidy fotografowały domniemane defekty gwiazd z obsesją, która dziś wydaje się nie do uwierzenia: cała >

COFFEEANDMILK/GETTY IMAGES

eprasa.pl ea3e651cb9



LONGEVITY

mobilność i zakres ruchu są ważnym wskaźnikiem sprawności organizmu i zdrowego starzenia się. A regularny ruch już w trzy miesiące potrafi obniżyć nasz wiek biologiczny.

eprasa.pl ea3e651cb9

Piękne, zdrowo wyglądające **CIAŁO** nie może być zbyt wychudzone. Brak odpowiedniej tkanki tłuszczowej i mięśniowej sprawia, że wygląda się starzej i, wbrew założeniom, mniej *ATRAKCYJNIE*.



kultura medialna zajmowała się badaniem, czy Britney przytyła choćby kilogram. Tworzono zbiorową obsesję. Razem z nią rósł rynek chirurgii plastycznej. Liposukcja, powiększanie piersi, korekta nosa – zabiegi te dostępne były już nie tylko dla wybranych i najbogatszych, tworzono na nie popyt poprzez seriale dokumentalne kręcone także na polskim rynku.

Każdy rok przynosił też nową, cudowną dietę: Atkinsa, South Beach, Zone, raw food. Ale właśnie w tej dekadzie, gdzieś pod powierzchnią zbiorowej obsesji, kobiety zaczęły pisać: „Nie chcę być chuda, chcę być zdrowa", „Nie chcę wyglądać jak modelka, chcę dobrze spać i mieć energię". To były głosy niewielu, ale zbyt wyraźne, by je ignorować.

LATA 2010 I 2020 – PLUS SIZE ZABIERA GŁOS

Media społecznościowe zmieniły wszystko i jednocześnie nie zmieniły niczego istotnego. „Strong is the new skinny", hasło, które przez chwilę zdawało się rewolucyjne, szybko okazało się kolejnym standardem niemożliwym do osiągnięcia bez wielogodzinnego treningu i restrykcyjnej diety. Ale ta dekada przyniosła też zmiany rzeczywiste: ruch body positive stał się mainstreamowym, duże marki zaczęły zatrudniać modelki plus size, a słowo „cellulit" przestało być wyrokiem. Po raz pierwszy wydawało się, że kobiety mogą odetchnąć. I pokochać siebie.

I wtedy – ni stąd, ni zowąd – pojawiła się moda na leki opracowane dla diabetyków, które stały się środkiem odchudzającym numer jeden, przyjętym przez Hollywood z otwartymi ramionami. Metamorfozy, jakie obserwujemy na czerwonych dywanach od ponad dwóch lat, mają swoje farmaceutyczne wytłumaczenie. Gwiazdy chudną dramatycznie szybko – i oto wracamy do estetyki, którą uważałyśmy za przeżytek minionych dekad. Wystające obojczyki, kościste nogi, a w efekcie twarze, które wyglądają starzej niż kiedykolwiek. To widzimy na czerwonych dywanach i na Instagramie. I mamy tego dość.

NOWA FALA

Na szczęście na naszych oczach rozgrywa się cicha kontrrewolucja. Krągła i kobieca sylwetka powraca. Kobiety z naturalnie zaokrąglonymi biodrami, pełną piersią i talią chodzą po ulicach z dumą i wzbudzają zachwyt. Także u mężczyzn. Marki takie jak Skims i Savage X Fenty projektują dla real-body proportions, co dodaje nam skrzydeł.

Curvy jest sexy nie tylko dlatego, że kultura tak zdecydowała. Jest sexy, ponieważ dobrze zbudowane, silne i dobrze odżywione ciało promienieje zdrowiem. Okrągłe biodra, pełne pośladki i wyraźnie zaznaczona talia to fizyczne oznaki kobiety, która je dobrze, ćwiczy z głową oraz dba o siebie. To ciało, które mówi: jestem tu, jestem żywa i mam się dobrze. A nawet doskonale.

To ważna zmiana perspektywy. Przez dekady kobiety uczyły się, że ich ciało jest problemem do rozwiązania. Dziś coraz więcej z nas rozumie, że jest odwrotnie: ciało jest sprzymierzeńcem, a nie wrogiem. I że traktowanie go z szacunkiem jest jedyną słuszną strategią, która naprawdę działa.

eprasa.pl ea3e651cb9



COFFEEANDMILK/GETTY IMAGES



1

(1) MASAŻER RĘCZNY UJĘDRNIAJĄCY, ANTYCELLULITOWY, RF Z KAWITACJĄ B-LUMIX BODY *Beautifly,* 999 ZŁ. (2) BALSAM UJĘDRNIAJĄCY DO CIAŁA FIRMING BALM *Phlov,* 49 ZŁ. (3) DEPILATOR SKIN I-EXPERT SMART IPL *Braun,* 1799 ZŁ.



2



3

DOBRA BAZA

Zanim sięgniemy po konkretne narzędzia, dzięki którym nasze ciało będzie jędrne, gładkie i silne, warto zrozumieć jedną fundamentalną prawdę o kobiecym ciele. Jest ono sterowane hormonalnie w sposób, który radykalnie odróżnia je od ciała mężczyzny. Ta różnica ma ogromne konsekwencje praktyczne – dla diety, treningu oraz pielęgnacji.

Ciało powinno czuć się bezpiecznie. Organizm kobiety, szczególnie do menopauzy, jest sterowany hormonalnie – codziennie jesteśmy w innym miejscu. „Nasze ciało wymaga uwagi, opiekuńczości i poczucia bezpieczeństwa. Tkanka tłuszczowa i mięśniowa to organy endokrynne, produkujące hormony niezbędne do prawidłowego funkcjonowania. Dlatego im bardziej głodujemy, tym gorzej wyglądamy – bo za wyglądem stoi biochemia, a nie tylko liczba kalorii", mówi Katarzyna Nadolna, prezes zarządu ITP SA i ekspertka w dziedzinie holistycznej troski o ciało. Dlatego najskuteczniejsza dieta to ta, która nie wygląda jak dieta. Zamiast dokładnego liczenia kalorii i eliminowania całych grup pokarmowych warto postawić na uważność, produkty najwyższej jakości oraz pory jedzenia. „Kobiecy organizm lubi stałe pory posiłków – to jest ważniejsze niż cokolwiek innego. Wtedy nie jest w stresie, że nie dostanie paliwa, i nie magazynuje tłuszczu. Warto także pamiętać, by pozostawiać zawsze lekkie uczucie niedosytu, czyli jeść o 20 procent mniej niż do tej pory", podkreśla Nadolna i dodaje, że zdrowe tłuszcze (oliwa z oliwek, masło klarowane, awokado), demonizowane przez lata, wracają do łask, bo ich kluczowa rola w produkcji hormonów płciowych jest niepodważalna. A ich brak powoduje, że cały organizm zaczyna gorzej funkcjonować.

RUCH, KTÓRY ODMŁADZA

Ćwiczenia to nie kara za wczorajsze grzeszki kaloryczne, to inwestycja w wygląd także na poziomie komórkowym. „Kiedy się ruszamy, stymulujemy mitochondria – składamy zamówienie na energię. Mitochondria tworzą więcej energii, lepiej ją przetwarzają, stymulowany jest recycling starych mitochondriów i powstawanie nowych. To jest fundament longevity. A dla kobiety ruch jest szczególnie ważny, bo łatwo tracimy tkankę mięśniową wraz ze >

eprasa.pl ea3e651cb9





1 *2* *3*

(1) PEELING DO CIAŁA Z ORGANICZNYM PROSZKIEM RYŻOWYM *Danucera,* 340 ZŁ. (2) SZCZOTKA SONICZNA DO CIAŁA LUNA 4 *Foreo,* 779 ZŁ. (3) ODŻYWCZY OLEJEK DO CIAŁA WSPOMAGAJĄCY ELASTYCZNOŚĆ SKÓRY BELLY OIL *Lucy,* 89 ZŁ.

zmianami hormonalnymi. A gdy jest jej za mało, szybciej się starzejemy i nasza skóra wygląda nieatrakcyjnie. Najlepszym rozwiązaniem jest tutaj trening oporowy, szczególnie po 35., 40. roku życia. To może być siłownia, gumy, przysiady – wszystko, co powoduje obciążenie", podkreśla ekspertka.

CICHY SABOTAŻYSTA SYLWETKI

O kim mowa? Oczywiście o kortyzolu. Hormonie stresu, który przy chronicznym podwyższeniu zaburza sen, przyspiesza starzenie się skóry i sprzyja odkładaniu się tłuszczu w okolicach brzucha. Stąd nawet nazwa: kortyzolowy brzuszek. Wiedzą o nim świetnie kobiety, które tyją z tak zwanego powietrza, mimo diety i ćwiczeń, właśnie dlatego, że żyją w permanentnym napięciu.

Redukcja kortyzolu to fundament dobrego wyglądu. Zanim sięgniemy po kolejny suplement, warto zapytać: Czy się wysypiam? Czy mam w ciągu dnia chwilę ciszy? Techniki oddechowe, medytacja, spacer bez telefonu to realne interwencje w biochemię ciała, których efekty widać w lustrze. Dlatego też w tej chwili wiele kuracji modelujących ciało zaczyna się od terapii antystresowych. Można skorzystać z suchego floatingu, czyli formy głębokiego relaksu, podczas której ciało unosi się na wodzie bez bezpośredniego kontaktu z nią. Specjalna membrana pozwala doświadczyć uczucia nieważkości bez mokrej skóry i bez wysiłku, co pomaga redukować stres i poziom kortyzolu, rozluźnia mięśnie oraz stawy, odciąża kręgosłup, wspiera regenerację po wysiłku, poprawia jakość snu, usprawnia krążenie i dotlenienie tkanek, a także uspokaja układ nerwowy, wycisza myśli i poprawia samopoczucie. „Podobne efekty daje endermologia, która ma specjalne protokoły takie jak Stres – Witalność – Sen, stworzony, by wyciszyć układ nerwowy i przygotować organizm na skuteczną regenerację. Zabieg obniża poziom kortyzolu już po jednej sesji średnio o 19 procent, zwiększa poziom endorfin nawet o 80 procent, redukuje napięcie i stany lękowe aż o 50 procent oraz zmniejsza bezsenność o 54 procent. I gdy już organizm wróci do równowagi, możemy zacząć działać nad modelowaniem czy likwidacją cellulitu", mówi Katarzyna Nadolna. „Takie zabiegi można wesprzeć w celu lepszych efektów krioterapią, falą akustyczną i ultradźwiękami", dodaje.

Jednak podstawą powinna pozostać właściwa pielęgnacja i troska. Szczotkowanie na sucho, regularne peelingi, korzystanie ze szczotek sonicznych pod prysznicem i balsamy oraz masła do ciała dopasowane do potrzeb skóry – wygładzające, nawilżające, odżywcze, ujędrniające czy antycellulitowe. Codzienna rutyna powinna zostać także uzupełniona choćby krótkim masażem – doskonale wspomoże właściwe ukrwienie skóry, a także zadziała jak terapia relaksująca. Szczególnie, jeśli do kosmetyku dodasz kilka kropel olejku eterycznego.

SKÓRA IDEALNA, CZYLI NAPIĘTA

Dziś nie liczy się rozmiar S ani XS, ale to, by skóra ciała była napięta, gładka, o ładnym kolorycie. Wtedy poczujemy się w nim silniejsze i bardziej pewne siebie. Co jednak zrobić, jeśli widzimy, że nadmierna wiotkość po utracie kilogramów lub spowodowana po prostu wiekiem jest zbyt duża, by poprawić jej wygląd domowymi zabiegami? Zawsze zacznij od treningu siłowego, który buduje mięśnie, napinając tym samym skórę. Zadbaj o właściwe nawodnienie i dietę bogatą w białko, witaminy C i E oraz kwasy tłuszczowe omega-3. To właśnie one wspierają elastyczność i produkcję kolagenu. Możesz też skorzystać z profesjonalnych zabiegów kosmetycznych i estetycznych wykorzystujących radiofrekwencję mikroigłową, fale radiowe, ultradźwięki i frakcyjne zagęszczanie skóry, którego głównym celem jest intensywna przebudowa struktury skóry, zwiększenie jej napięcia oraz ujędrnienie. „W takim wypadku sprawdzi się doskonale bezinwazyjny termolifting na ciało, wykorzystujący promieniowanie podczerwone i peeling wodny do ujędrniania, zagęszczania i liftingu skóry brzucha, ud, ramion oraz biustu", mówi Nadolna.

Jednak najważniejsza pozostaje uważność i troska: niech nasze ciało będzie przyjacielem, o którego dbamy. ×

Podstawą **PIĘKNEJ** skóry pozostaje codzienna troska. Kilka minut *UWAŻNEJ PIELĘGNACJI* wystarczy, by ciało poczuło się zaopiekowane. I byśmy my poczuły się w nim w końcu dobrze.

COFFEEANDMILK/GETTY IMAGES

eprasa.pl ea3e651cb9



COFFEEANDMILK/GETTY IMAGES

eprasa.pl ea3eb61c09



Sztuka *SŁUCHANIA* SIEBIE

Zamiast walczyć z cyklem hormonalnym, naucz się go rozumieć i wykorzystywać jego naturalną dynamikę dla dobra swojej skóry i zdrowia. CYCLE SYNCING to nie trend, lecz powrót do uważności wobec własnego organizmu.

Tekst Marta Cieplak

prasa.pl ea3e651cb9

Przez dekady uczono nas walczyć z cyklem. Brać tabletkę na ból przed miesiączką, kawę na zmęczenie, suplementy na PMS. Dziś jednak rośnie pokolenie kobiet, które idą w odwrotnym kierunku – nie przeciwko swojemu ciału, lecz razem z nim.

Dodatkowo przez większość życia kobiety wiedzą o swoich hormonach tyle, ile muszą: kiedy spodziewać się miesiączki, jak nie zajść w ciążę, jak złagodzić ból. Tymczasem hormony nie są tylko tłem. W ogromnym stopniu decydują o tym, ile mamy energii, jak reagujemy na stres, dlaczego jednego dnia jesteśmy towarzyskie i kreatywne, a innego potrzebujemy ciszy. Wpływają także na skórę – jej blask, poziom nawilżenia czy skłonność do niedoskonałości.

Cycle syncing, czyli synchronizacja stylu życia z cyklem menstruacyjnym, opiera się na prostym założeniu: zamiast narzucać organizmowi jeden rytm przez cały miesiąc, dostosowujemy dietę, aktywność fizyczną, pielęgnację i tempo pracy do czterech faz cyklu.

SKĄD TA IDEA?

Zainteresowanie cycle syncing nie wzięło się znikąd. „Przez większość część historii medycyny kobieta była traktowana jak miniaturowy mężczyzna. A kobiety? Zostały zepchnięte na margines. Ich biologia, cykl, hormony, zmienność, zamiast być zrozumiane i docenione, były spychane w sferę skomplikowanych fanaberii, traktowane jako zagadka drugiej kategorii. (…) Tylko że to nie kobiety są »nie takie«. To system medyczny przez długi czas nie chciał ich naprawdę dostrzec", mówi doktor Agnieszka Nalewczyńska, współautorka książki „Cykliczna rewolucja".

Pojęcie cycle syncing spopularyzowała na świecie Alisa Vitti, amerykańska specjalistka do spraw zdrowia hormonalnego, która sama przez lata zmagała się z nieleczonym zespołem policystycznych jajników. Jej praca bazowała na prostej obserwacji: kobiece ciało nie funkcjonuje w rytmie 24-godzinnym jak ciało mężczyzny, funkcjonuje w rytmie miesięcznym. I cały styl życia powinien to uwzględniać. Ta idea, choć z pozoru oczywista, okazała się rewolucyjna, bo nikt wcześniej nie powiedział tego wprost i nie przełożył na praktyczne wskazówki.

Dziś za tym przekonaniem stoją już nie tylko trenerki zdrowia i influencerki wellness, ale też rosnąca liczba badań naukowych. Badanie Harvard Women's Health Study przez lata śledziło związek między fazami cyklu a aktywnością fizyczną, snem, nastrojem i metabolizmem tysięcy kobiet. Wnioski były jednoznaczne: zdolność do wysiłku, poziom energii, regeneracja i apetyt różnią się znacząco w zależności od fazy cyklu. „Każda kobieta, która zaczyna rozumieć swoje ciało, zyskuje coś znacznie ważniejszego niż tylko zdrowie. Odzyskuje spokój, sprawczość i wolność", zauważa w książce doktor Nalewczyńska.

Jedno zastrzeżenie, które eksperci podkreślają od razu: cycle syncing nie działa u kobiet stosujących antykoncepcję hormonalną blokującą owulację: tabletki, plaster, implant, zastrzyki. Te metody wyrównują naturalną zmienność hormonalną, więc cyklu w biologicznym sensie po prostu nie ma. To praktyka dla tych, które żyją w naturalnym rytmie własnego ciała lub chcą do niego świadomie wrócić.

CZTERY FAZY, CZTERY KOBIETY

Żeby rozumieć cycle syncing, trzeba zrozumieć sam cykl. Przeciętnie trwa 28 dni, choć norma rozciąga się między 21 a 35 dniami i każda kobieta ma swój własny rytm. Dzieli się on na cztery fazy, z których każda ma inny profil hormonalny i inny wpływ na ciało, umysł i skórę.

Faza menstruacyjna rozpoczyna się pierwszego dnia krwawienia i trwa kilka dni. Poziom hormonów jest wtedy najniższy. Organizm koncentruje się na regeneracji, dlatego wiele kobiet odczuwa zmęczenie i większą wrażliwość. To moment, w którym ciało potrzebuje odpoczynku i łagodniejszego tempa.

Po zakończeniu miesiączki zaczyna się faza folikularna i trwa do owulacji. Estrogen zaczyna rosnąć, a wraz z nim energia, koncentracja i kreatywność. To często najbardziej produktywny czas w miesiącu.

Z kolei owulacja to moment hormonalnego szczytu. Wiele kobiet odczuwa wtedy większą pewność siebie, łatwość w kontaktach z innymi i wysoki poziom energii. >

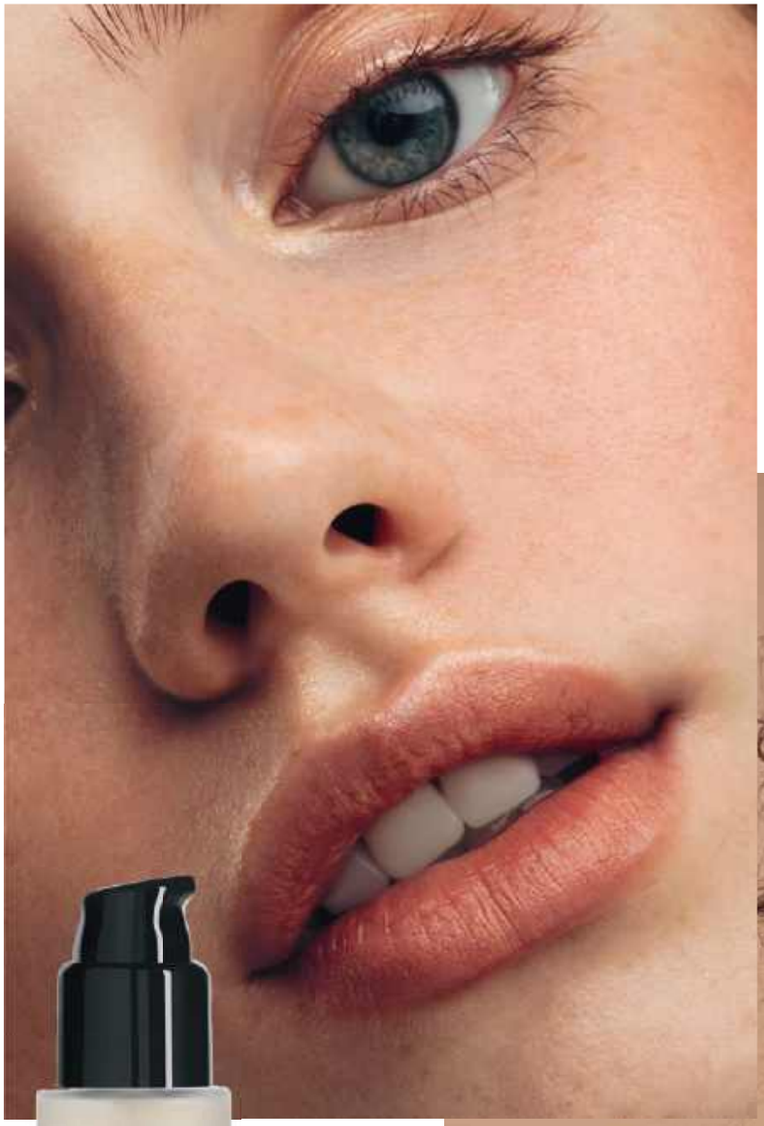
COFFEEANDMILK/GETTY IMAGES

eprasa.pl ea3e651cb9



„Współczesna medycyna coraz częściej traktuje CYKL menstruacyjny jako tak zwany *PIĄTY PARAMETR* życiowy, obok tętna, ciśnienia, temperatury i oddechu”, pisze doktor Agnieszka Nalewczyńska.

eprasa.pl ea3e651cb9



SKÓRA nie kłamie.
Reaguje na każdą *ZMIANĘ HORMONALNĄ* szybciej
niż na cokolwiek innego.
I robi to w sposób widoczny
gołym okiem.



SERUM NORMALIZUJĄCE DO SKÓRY TŁUSTEJ I MIESZANEJ PUR AROMATICS INTENSE *Ella Bachè,* 293 ZŁ.



KSIĄŻKA „CYKLICZNA REWOLUCJA" DR AGNIESZKI NALEWCZYŃSKIEJ I DR. MICHAŁA WRZOSKA, 69,99 ZŁ.



eprasa.pl ea3e651cb9



(1) ŁAGODZĄCY KREM-KOMFORT Z LINII PHYSIO SENSITIVE *Tołpa,* 18,90 ZŁ. (2) SERUM BALANSUJĄCO-KOJĄCE NA ZACZERWIENIENIA CALM DOWN *Y.You by Miya,* 39,99 ZŁ. (3) PEELING ENZYMATYCZNY PEEL E *Hdréy,* 85 ZŁ.

Ostatnia faza, lutealna, przypada po owulacji i trwa do kolejnej miesiączki. Wzrasta wtedy poziom progesteronu, który sprzyja wyciszeniu organizmu. Pojawia się większa potrzeba odpoczynku, a tolerancja stresu bywa niższa.

DIETA I RUCH TEŻ MAJĄ ZNACZENIE

W fazie menstruacyjnej organizm traci krew, a wraz z nią żelazo, magnez i cynk. Dlatego dieta powinna je uzupełniać – przyda się czerwone mięso, rośliny strączkowe, zielone warzywa liściaste, pestki dyni, ciemna czekolada. Witamina C spożywana razem z żelazem znacząco poprawia jego wchłanianie. Kwasy omega-3 z ryb, orzechów oraz siemienia lnianego działają przeciwzapalnie i łagodzą bolesność skurczów. Aktywność fizyczna powinna być w tym czasie łagodna – spacer, joga, pilates, spokojne pływanie. Intensywny trening w tej fazie nie wzmacnia, lecz osłabia i pogłębia zmęczenie.

Faza folikularna i owulacja to czas, gdy organizm jest gotowy na więcej. Metabolizm przyspiesza, regeneracja jest szybsza, a tolerancja wysiłku najwyższa w całym cyklu. To idealny moment na intensywniejszy trening siłowy, interwały, nowe wyzwania ruchowe. W diecie sprawdzają się lekkie, świeże produkty: sałaty, fermentowane warzywa, białko, owoce. Organizm jest w trybie budowania, nie gromadzenia.

Faza lutealna z kolei wymaga zupełnie innego podejścia. Progesteron podnosi temperaturę ciała i przyspiesza podstawową przemianę materii, dlatego apetyt rośnie i jest to całkowicie naturalne. To nie słabość, nie brak silnej woli. To fizjologia domagająca się poszanowania. Ciało potrzebuje więcej kalorii, ale jakościowych – złożonych węglowodanów, zdrowych tłuszczów. Przyda się magnez łagodzący napięcie czy witamina B6 wspierająca syntezę serotoniny. Aktywność może pozostać regularna, ale z mniejszą intensywnością – joga, pilates, umiarkowane cardio. Ekstremalne obciążenia w tej fazie regenerują się wolniej i mogą nasilać objawy PMS, dlatego lepiej poczekać z nimi jeszcze kilka dni.

SKÓRA JAK HORMONALNE LUSTRO

I tu dochodzimy do miejsca, które dla wielu kobiet jest najbardziej namacalnym dowodem na to, że cykl rządzi więcej niż tylko kalendarzem – do skóry. Bo skóra nie kłamie. Reaguje na każdą zmianę hormonalną szybciej niż cokolwiek innego i robi to w sposób widoczny gołym okiem.

Estrogen to hormon, który skóra kocha bezwarunkowo. Stymuluje bowiem fibroblasty do produkcji kolagenu i elastyny, zwiększa poziom kwasu hialuronowego w tkankach, wzmacnia barierę hydrolipidową i poprawia mikrokrążenie. Kiedy estrogen rośnie – w fazie folikularnej – skóra staje się bardziej sprężysta, nawilżona i promienna. Pory są mniej widocznie, cera jest bardziej jednolita, a makijaż utrzymuje się jak marzenie. Kiedy estrogen spada – przed miesiączką i w jej trakcie – skóra robi się sucha, matowa, wrażliwa, skłonna do zaczerwienień.

Progesteron działa inaczej. Pobudza gruczoły łojowe do wzmożonej produkcji sebum, zwiększa skłonność do zatykania porów i obniża naturalną odporność skóry na bakterie. Stąd trądzik hormonalny pojawiający się regularnie w tygodniu przed miesiączką – to nie przypadek ani efekt złej pielęgnacji. To precyzyjny mechanizm biologiczny. Zrozumienie go zwalnia z poczucia winy i pozwala działać celowo.

Z kolei testosteron, obecny w największej ilości w okolicach owulacji, również stymuluje gruczoły łojowe. Połączenie jego szczytu z zaczynającym się spadkiem estrogenów sprawia, że skóra w okolicach owulacji może być błyszcząca przy linii T i bardziej podatna na zaskórniki, mimo że zazwyczaj wygląda świetnie i cieszy blaskiem.

MIESIĄC JAKO RUTYNA

Idea cycle syncing w pielęgnacji polega na dostosowaniu rutyny do faz cyklu zamiast stosowania tych samych kosmetyków przez cały miesiąc. Nie chodzi o kupowanie nowych produktów, lecz o świadome korzystanie z tych, które już masz, w zależności od aktualnych potrzeb skóry.

W fazie menstruacyjnej skóra jest bardziej wrażliwa i sucha, dlatego najważniejsze jest kojenie oraz intensywne nawilżenie. Sprawdzają się składniki łagodzące, takie jak niacynamid czy kwas hialuronowy, a także bogatsze kremy i maski nawilżające. Warto unikać silnych kwasów, wysokich stężeń retinolu czy mocnych peelingów.

Faza folikularna to moment, gdy rosnący poziom estrogenów poprawia regenerację skóry. To dobry czas na aktywne składniki: witaminę C, retinol czy kwasy AHA. Skóra lepiej je toleruje, dlatego właśnie wtedy warto planować zabiegi gabinetowe.

Za to podczas owulacji cera często wygląda najbardziej promiennie, ale może pojawiać się więcej sebum. Najlepiej sprawdzają się wtedy lekkie, niekomedogenne formuły, dokładne oczyszczanie i delikatne peelingi enzymatyczne.

W fazie lutealnej z kolei skóra staje się bardziej tłusta i skłonna do niedoskonałości. Pomocne będą więc składniki regulujące sebum, takie jak niacynamid, cynk czy kwas salicylowy. Warto wybierać lżejsze konsystencje i unikać wprowadzania nowych, potencjalnie drażniących składników. Słuchaj ciała, a zauważysz różnicę także w wyglądzie. ×

COFFEEANDMILK/GETTY IMAGES

eprasa.pl ea3e651cb9

SEKRET NATURY

Kwiaty, liście, zioła i żywice to serce BOTANICZNYCH PERFUM. Naturalne kompozycje zachwycają autentycznością i... oddziałują na całe ciało.

Tekst Marta Cieplak

eprasa.pl ea3e651cb9





ZAPACH MOKREJ ZIEMI PO DESZCZU — TAK ZWANY PETRICHOR — TO WOŃ GEOSMINY PRODUKOWANEJ PRZEZ BAKTERIE GLEBOWE. JEST ONA EWOLUCYJNIE ZAKODOWANA JAKO SYGNAŁ „TU JEST WODA, TU JEST ŻYCIE". MÓZG REAGUJE NA NIĄ NATYCHMIASTOWYM ROZLUŹNIENIEM.

Przez dekady świat perfum żył w symbiozie z syntezą chemiczną. Kochaliśmy zapachy, które pozostawały na skórze przez 12 godzin, bo poza kompozycją właśnie trwałość była kluczowym elementem wyboru perfum. I to, że zawsze pachniały tak samo. Teraz jednak coś się zmieniło. Coraz więcej z nas sięga po flakony, na etykietach których widnieją słowa: „botanical" lub „natural". Skąd taka zmiana?

Nie chodzi tylko o modę na naturalność. O to, że zagubieni w zurbanizowanym świecie tęsknimy za zapachem kwitnącego sadu wczesnym rankiem, bzu po deszczu, za aromatem świeżo skoszonej trawy i lasu rozgrzanego słońcem. Za tymi wszystkimi zapachami natury, które gdzieś po drodze straciliśmy. Ale także o coś głębszego – o rosnącą świadomość, że to, czym pachniemy, ma także znaczenie biologiczne. Że nos to brama do układu limbicznego, najstarszej ewolucyjnie części naszego mózgu.

Bo zapach trafia bezpośrednio do ciała migdałowatego i hipokampu, czyli tam, gdzie przechowujemy emocje i wspomnienia. To najkrótsza droga sensoryczna w ludzkim ciele – skrót ewolucji liczący kilkaset milionów lat. Badania opublikowane w 2025 roku w ScienceDirect potwierdzają to, co perfumiarze wiedzieli intuicyjnie od wieków: olejki eteryczne modulują wydzielanie neuroprzekaźników: GABA, serotoniny, dopaminy. Lawenda łagodzi lęk poprzez działanie na oś HPA, która reguluje odpowiedź stresową organizmu. Bergamotka obniża mierzalne markery kortyzolu, jaśmin zwiększa aktywność fal beta związanych z czujnością, a rozmaryn poprawia pamięć operacyjną. >

eprasa.pl ea3e651cb9

(1) WODA PERFUMOWANA CACTUS ABDUCTION *Heretic Parfum,* 782 ZŁ/50 ML. (2) WODA PERFUMOWANA SENSUELLE SULIS *Aimée de Mars,* 311 ZŁ/30 ML. (3) WODA PERFUMOWANA TEA WITHOUT SUGAR *yDe,* 470 ZŁ/45 G. (4) WODA PERFUMOWANA QUERCIA *Santa Maria Novella,* 769 ZŁ/50 ML/MOODSCENTBAR.COM. (5) WODA PERFUMOWANA YUZU & CEDARWOOD *Acqua Colonia,* 114,89 ZŁ/100 ML. (6) WODA PERFUMOWANA COCONUT SUN *7 Virtues,* 409 ZŁ/50 ML/SEPHORA.PL. (7) WODA TOALETOWA EAU & MAGNOLIA *Issey Miyake,* 434 ZŁ/50 ML. (8) WODA PERFUMOWANA ELEMI & MOSS *Flagolie,* 92 ZŁ/50 ML.



Segment PERFUM organicznych jest wart dzisiaj 7,5 miliarda dolarów. A jego prognozowany wzrost do 2033 roku ma wynieść aż siedem procent rocznie. Dlatego to gra o nasze zmysły, ale i o wielką stawkę.

eprasa.pl ea3e651cb9



ZAPACH LASU IGLASTEGO – FITONCYDY SOSNOWE I JODŁOWE – OBNIŻA POZIOM KORTYZOLU I PODNOSI AKTYWNOŚĆ KOMÓREK NK UKŁADU ODPORNOŚCIOWEGO. JAPOŃSCY LEKARZE DOKUMENTUJĄ TO OD 40 LAT W RAMACH BADAŃ NAD SHINRIN-YOKU, CZYLI KĄPIELAMI LEŚNYMI.



1

dobrej drodze. Guerlain – dom z ponad 175-letnią historią, twórca Shalimar i Mitsouko – tak przeformułował swoją kolekcję Aqua Allegoria, że zawiera dziś do 95 procent składników naturalnych. Alkohol w formule pochodzi wyłącznie z francuskiego buraka uprawianego metodami odpowiedzialnego rolnictwa. Flakony są wielorazowego użytku, produkowane we Francji z co najmniej 15 procent szkła z recyklingu. Każdy zapach to „alegoria natury" – oda do konkretnego miejsca, rośliny, chwili. To nie są syntetyczne imitacje natury. To natura przeniesiona do flakonu ze starannością, której wcześniej nie oczekiwaliśmy po masowym luksusie.

Z kolei kolekcja The Alchemist's Garden Gucci to perfumy w duchu botanicznym i aptekarskim, bazujące przede wszystkim na naturalnych składnikach roślinnych. Nie są w pełni naturalne, ale mocno wyznaczają ten kierunek.

Co ciekawe, wyostrzona przez konsumentów czujność wobec składów sprawia, że prawdziwa naturalność staje się także argumentem handlowym, a nie tylko etycznym. Dlatego botaniczne marki zapachowe rosną także w Polsce jak grzyby po (pachnącym) deszczu i rozwijają się w ekspresowym tempie, a najwięksi gracze perfumeryjni, jak choćby Sephora, tworzą już podstrony prezentujące wyłącznie perfumy naturalne. Świat się zmienia, a zapachy razem z nim. ×

Zioła wchodzą na salony: **BAZYLIA,** rozmaryn, hyzop, tymianek. Aptekarskie rośliny teraz robią karierę w fine fragrance jako „nowa świeżość".

CO KRYJE NATURA?

Perfumy w pełni botaniczne różnią się od konwencjonalnych także na poziomie fundamentalnym. Zamiast syntetycznych molekuł zaprojektowanych w laboratorium – absoluty kwiatowe, olejki eteryczne, ekstrakty, żywice drzew, tinktury z roślin dziko rosnących, hydrolaty. Każda partia może się nieznacznie różnić, bo natura nie produkuje serii z jednakowym numerem seryjnym. Różowy pieprz z Madagaskaru zebrany w suchym roku ma inną głębię niż ten z roku deszczowego. Ta zmienność jest dla koneserów zaletą – każdy flakon to zapis sezonu, niepowtarzalny jak wino.

Botaniczne kompozycje mają też inną, intymną właściwość – „żyją" na skórze. Reagują z jej pH, temperaturą i mikrobiomem. Ten sam zapach na dwóch osobach tworzy dwie zupełnie różne opowieści. To właśnie sprawia, że są tak głęboko osobiste.

GLOBALNA POTRZEBA

Sygnałem, że zmiana ta jest głęboka, a nie chwilowa, jest fakt, że najważniejsi gracze perfumeryjnego świata sami do niej dołączyli lub są na

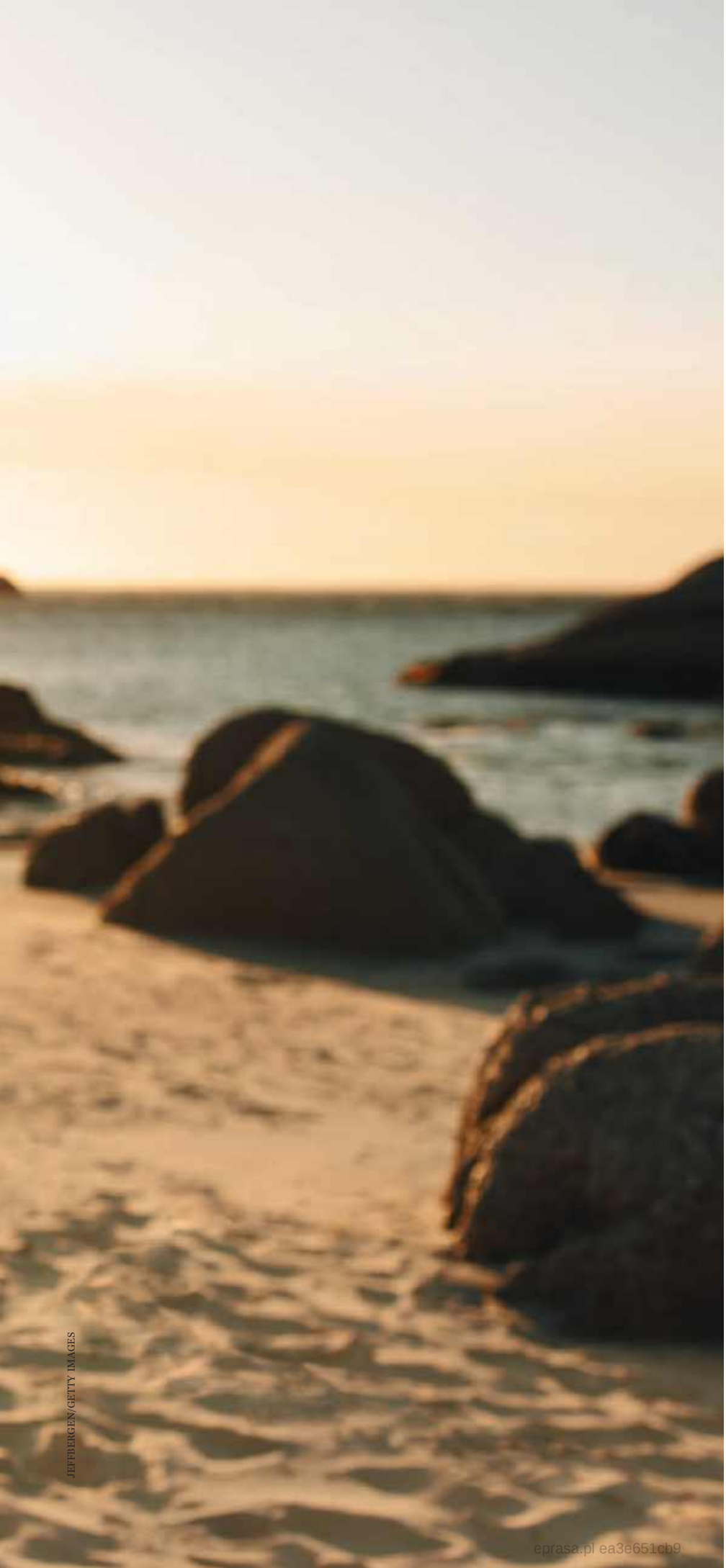


2

(1) WODA TOALETOWA AQUA ALLEGORIA ROSA ROSSA *Guerlain,* 727 ZŁ/125 ML.
(2) BIO WODA PERFUMOWANA SACRED EARTH *My Magic Essence,* 314 ZŁ/50 ML.

eprasa.pl ea3e651cb9





JEFFBERGEN/GETTY IMAGES

spf *na miarę*

Filtr przeciwsłoneczny nie jest już kosmetykiem uniwersalnym. Dziś działa jak dobrze skrojona garderoba – dopasowany do STYLU ŻYCIA, typu skóry oraz sytuacji. Różnorodne formuły pozwalają stworzyć ochronę idealną.

Tekst Marta Cieplak

eprasa.pl ea3e651cb9

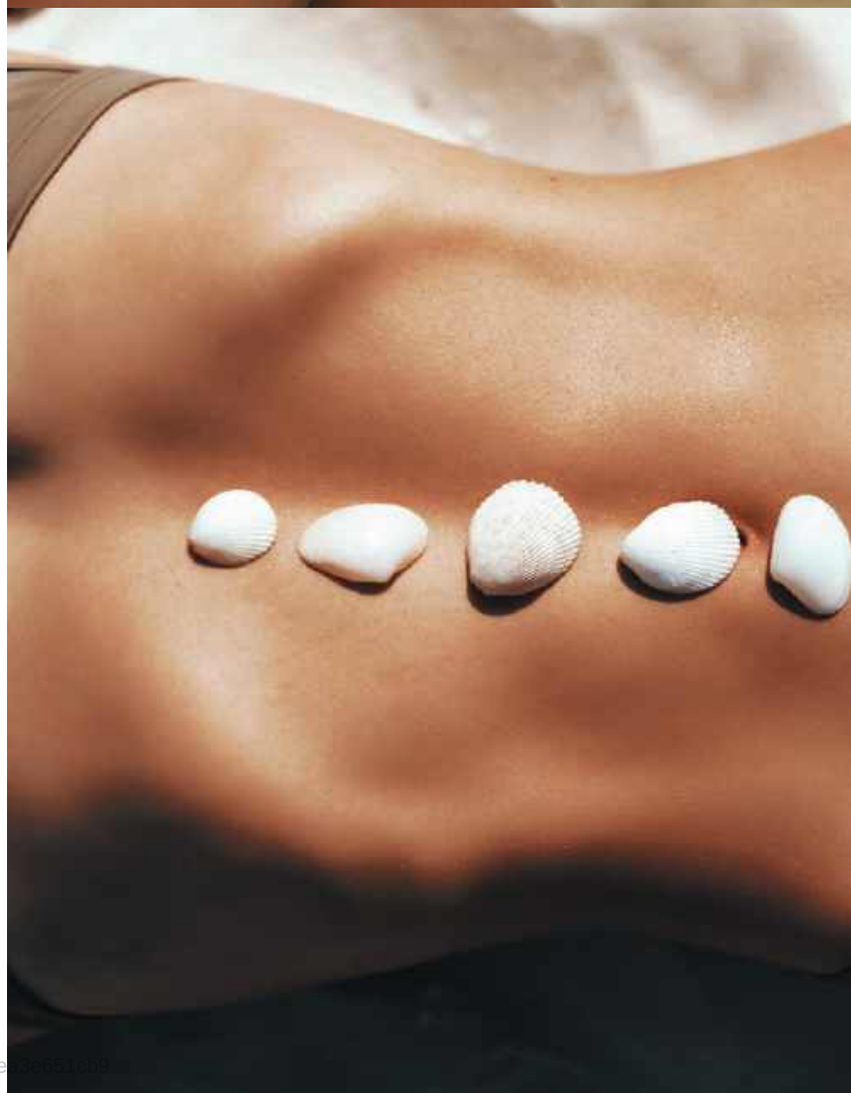
W świecie mody nie istnieje jedno rozwiązanie dla wszystkich ani na każdą okazję. Inny płaszcz wybierasz na intensywny dzień w biegu, inny na spokojny weekend, a jeszcze inny na wieczorne wyjście. Liczy się nie tylko estetyka, ale też funkcja, komfort i dopasowanie do sytuacji. Dokładnie tak samo działa nowoczesna ochrona przeciwsłoneczna. SPF przestał być jednym uniwersalnym produktem. Stał się kategorią, którą można – i warto – dopasowywać do własnego stylu życia, potrzeb skóry i codziennych rytuałów.

Jeszcze kilka lat temu wybór był ograniczony. Krem z filtrem miał przede wszystkim chronić, nawet kosztem komfortu. Ciężkie formuły, biały film, uczucie lepkości – wszystko to sprawiało, że SPF był obowiązkiem, a nie przyjemnością. Dziś punkt ciężkości przesunął się w stronę tak zwanej kosmetycznej elegancji. To pojęcie coraz częściej używane przez dermatologów i formulatorów, które oznacza coś więcej niż skuteczność. Chodzi o sposób, w jaki produkt zachowuje się na skórze: czy stapia się z nią, czy współpracuje z makijażem, czy pozostaje niewyczuwalny, a jednocześnie nadal zapewnia realną ochronę.

Ta zmiana ma ogromne znaczenie praktyczne i psychologiczne. Bo najskuteczniejszy SPF to nie ten, który ma najbardziej zaawansowaną technologię w laboratorium, ale ten, który naprawdę chcesz nosić każdego dnia. Komfort stosowania staje się bowiem równie ważny, jak poziom ochrony. Dlatego nowoczesne filtry są projektowane w taki sposób, aby odpowiadać na konkretne potrzeby – skóry wrażliwej, tłustej, suchej, dojrzałej, podatnej na przebarwienia i dostosowywać się do preferencji użytkowniczek. Dlatego perfumeryjne półki uginają się od kosmetyków SPF w lotionie, balsamie, sprayu, sztyfcie, a nawet pudrze. A kategoria ta wciąż się poszerza.



JEFFBERGEN/GETTY IMAGES/ANTOUT UKRAINE/ADOBE STOCK



eprasa.pl e-Zeitung





NAJSKUTECZNIEJSZY FILTR to nie ten najnowszy technologicznie, ale ten, którego chcesz używać codziennie. To KLUCZ do sukcesu pełnej ochrony.

Myślenie o SPF jak o garderobie pozwala spojrzeć na ochronę przeciwsłoneczną w bardziej intuicyjny sposób. Tak jak masz w szafie kilka ulubionych ubrań na różne okazje, tak samo możesz mieć więcej niż jeden SPF. Lżejszy fluid na co dzień, bardziej odporną formułę na aktywność fizyczną, wersję pigmentowaną na dni, kiedy chcesz połączyć ochronę z efektem wyrównania kolorytu. To podejście zmienia relację z SPF – z obowiązku w świadomy wybór. Ochrona przestaje być czymś narzuconym, a staje się elementem stylu życia.

Na podstawie analizy formuł nowej generacji oraz wiedzy dermatologicznej stworzyliśmy przewodnik, który pozwala dopasować SPF tak, jak dopasowujesz ubrania – świadomie, funkcjonalnie i z myślą o sobie. Bo najlepsza ochrona to ta, która naprawdę pasuje do twojego życia.

DLA SPORTSMENEK

Aktywność fizyczna na świeżym powietrzu zmienia sposób, w jaki SPF zachowuje się na skórze. Podczas biegania, jazdy na rowerze, treningu funkcjonalnego czy nawet intensywnego spaceru skóra nagrzewa się, produkuje pot i jest nieustannie narażona na bezpośrednią ekspozycję na promieniowanie UV. To oznacza, że warstwa ochronna ulega szybszemu osłabieniu niż w warunkach statycznych. SPF w tym przypadku musi być nie tylko skuteczny, ale również zaprojektowany z myślą o ruchu, temperaturze i fizjologii aktywnej skóry.

W takiej sytuacji najlepiej sprawdzają się formuły oznaczone jako water-resistant, które są testowane pod kątem utrzymania ochrony mimo wilgoci i zwiększonej aktywności. Ich struktura pozwala lepiej przylegać do skóry, co przekłada się na bardziej stabilną ochronę. Komfort sensoryczny ma tu równie duże znaczenie jak parametry techniczne. SPF nie powinien spływać, szczypać w oczy ani pozostawiać ciężkiej warstwy. Musi współpracować ze skórą, zamiast zakłócać jej naturalne funkcjonowanie. To ochrona zaprojektowana tak, aby nadążać za tempem twojego życia, a nie je spowalniać.

DLA FANEK MAKIJAŻU

Jednym z największych wyzwań w codziennym stosowaniu SPF jest jego reaplikacja w ciągu dnia, szczególnie gdy skóra pokryta jest makijażem. A ochrona przeciwsłoneczna nie jest permanentna – z czasem ulega osłabieniu pod wpływem naturalnej aktywności skóry, dotyku, temperatury >

eprasa.pl ea3e651cb9



1 *2* *3* *4* *5* *6* *7*

(1) LEKKI KREM OCHRONNY SPF 50+ PPD 46,6 *BasicLab,* 139,90 ZŁ. (2) WODOODPORNE MLECZKO DO CIAŁA Z SPF 50+ AMBRE SOLAIRE HYDRA PROTECT 24 H *Garnier,* 39 ZŁ. (3) KREM SPECJALNA OCHRONA DO TWARZY I CIAŁA SPF 100+ Z LINII ALERGICZNA I WRAŻLIWA *Pharmaceris,* 78,99 ZŁ. (4) SERUM W SZTYFCIE Z SPF 50 *Sun Matters,* 109 ZŁ/DOUGLAS.PL. (5) PRZECIWSŁONECZNY FLUID DO TWARZY DAILY TINTED FLUID SUNSCREEN *Beauty of Joseon,* 90 ZŁ. (6) EMULSJA OCHRONNA PRZECIW PRZEBARWIENIOM SPF 50+ PIGMENT CONTROL *Eucerin,* 80,90 ZŁ. (7) KREM OCHRONNY DO SKÓRY SUCHEJ Z SPF 50+ INVISIBLE FINISH *Avène,* 100 ZŁ.

i środowiska. Dlatego jej odnawianie jest kluczowe w utrzymaniu skuteczności.

Nowoczesne formuły zostały zaprojektowane tak, aby umożliwić reaplikację bez naruszania makijażu. Mgiełki SPF tworzą lekką, niewidzialną warstwę, która osiada na powierzchni skóry bez rozpuszczania kosmetyków kolorowych.

DLA WIELBICIELEK LEKKICH FORMUŁ

Spray reprezentuje jedno z najbardziej współczesnych podejść do ochrony przeciwsłonecznej. Jest intuicyjny, szybki i niemal niewyczuwalny, co sprawia, że idealnie wpisuje się w dynamiczny rytm dnia. Delikatna mgiełka równomiernie osiada na skórze, tworząc cienką, transparentną warstwę ochronną bez konieczności rozprowadzania produktu dłońmi. To rozwiązanie, które redefiniuje wygodę stosowania SPF, szczególnie w sytuacjach, gdy liczy się czas.

Formuły w sprayu są szczególnie cenione za lekkość. Dzięki temu mogą być stosowane wielokrotnie w ciągu dnia, a ich reaplikacja przestaje być obowiązkiem, a staje się szybkim i dyskretnym gestem. Spray ma również wymiar sensoryczny. Kontakt z lekką mgiełką jest odświeżający, przyjemny i spójny z nowoczesnym podejściem do pielęgnacji, które łączy skuteczność z doświadczeniem użytkowania.

DLA WRAŻLIWYCH

Skóra wrażliwa reaguje szybciej i intensywniej na czynniki zewnętrzne, w tym promieniowanie UV. SPF pełni w tym przypadku podwójną funkcję – chroni przed uszkodzeniami i jednocześnie ogranicza bodźce, które mogą nasilać reakcje zapalne. Kluczowe znaczenie ma wybór formuły, która minimalizuje ryzyko podrażnienia i wspiera naturalną równowagę skóry.

Najlepiej sprawdzają się te o krótkim, przejrzystym składzie, pozbawione substancji zapachowych i potencjalnych czynników drażniących. Warto szukać ich w aptece. Taki SPF może działać jak ochronna warstwa, która izoluje skórę od wpływu środowiska zewnętrznego.

DLA ENTUZJASTEK NATURY

Dla wielu osób wybór filtrów mineralnych wynika nie tylko z potrzeb skóry, ale także z filozofii pielęgnacji. To rozwiązanie preferowane przez osoby, które cenią minimalizm składu, przewidywalność działania i fizyczny charakter ochrony. Na szczęście nowoczesne formuły mineralne nie przypominają już ciężkich, bielących kremów sprzed dekady. Dzięki zaawansowanej technologii mikronizacji są lżejsze, bardziej transparentne i niemal niewidoczne na skórze.

Ich działanie polega na fizycznym odbijaniu promieniowania UV od powierzchni skóry, co sprawia, że zaczynają chronić natychmiast po aplikacji. Tlenek cynku, jeden z najczęściej stosowanych filtrów mineralnych, jest ceniony za stabilność, skuteczność i wysoką tolerancję.

DLA ZWOLENNICZEK BLASKU

Współczesna pielęgnacja coraz częściej odchodzi od całkowicie matowego wykończenia na rzecz skóry, która wygląda naturalnie, świeżo i świetliście. I SPF może być jednym z najważniejszych elementów budujących ten efekt. Rozświetlające formuły zostały zaprojektowane tak, aby nie tylko chronić, ale również optycznie poprawiać wygląd. Odbijają światło w subtelny sposób, który nadaje cerze miękkość i wizualną głębię.

Ten efekt nie jest przypadkowy. Wynika z połączenia filtrów przeciwsłonecznych z nowoczesnymi składnikami pielęgnacyjnymi, które wspierają nawilżenie i wygładzenie skóry. SPF przestaje być ostatnim krokiem pielęgnacji, a zaczyna pełnić funkcję produktu hybrydowego – ochronnego i estetycznego jednocześnie.

DLA TYCH, KTÓRE MAJĄ SUCHĄ SKÓRĘ

Promieniowanie UV może dodatkowo nasilać utratę wody, prowadząc do uczucia napięcia, dyskomfortu i pogłębienia oznak starzenia. Dlatego w tym przypadku SPF powinien być traktowany jako integralny element pielęgnacji nawilżającej, a nie osobny krok.

Bogatsze emulsje i kremowe formuły zapewniają skórze komfort przez wiele godzin. Zawarte w nich składniki nawilżające pomagają zatrzymać wodę w naskórku, poprawiając elastyczność i miękkość skóry. Efekt jest nie tylko odczuwalny, ale także widoczny. Skóra wygląda na bardziej wypoczętą, spokojną i pełną. SPF staje się wtedy czymś więcej niż ochroną.

eprasa.pl ea3e651cb9

Paradoks SPF polega nie na tym, że filtry nie działają, ale na tym, że zmieniają nasze zachowania, tworząc *ILUZJĘ PEŁNEJ KONTROLI* nad czymś, co w rzeczywistości wymaga konsekwencji i świadomości.

DLA LUBIĄCYCH MAT

Skóra tłusta potrzebuje SPF, który nie zakłóca jej naturalnej równowagi. Ciężkie, okluzyjne formuły mogą powodować dyskomfort, dlatego kluczowe znaczenie mają lekkie, nowoczesne tekstury. SPF w formie żelu lub lekkiego fluidu stapia się ze skórą, nie obciążając jej i nie pozostawiając widocznej warstwy.

Nowoczesne formuły są projektowane z myślą o kontroli sebum i estetyce skóry. SPF może więc także poprawiać wygląd cery, nadając jej bardziej matowe wykończenie. Skóra wygląda dzięki niemu świeżo, naturalnie i harmonijnie. To ochrona, która współpracuje z fizjologią, zamiast ją zakłócać.

DLA BORYKAJĄCYCH SIĘ Z PRZEBARWIENIAMI

Zmiany pigmentacyjne są jednym z najbardziej złożonych problemów dermatologicznych, a promieniowanie UV jest jednym z głównych czynników je pogłębiających. Nawet minimalna ekspozycja na światło może aktywować komórki pigmentacyjne, utrwalając istniejące zmiany.

SPF w tym przypadku nie jest tylko ochroną – jest elementem terapii. Regularne stosowanie wysokiego SPF pomaga stabilizować procesy pigmentacyjne i wspiera skuteczność innych produktów pielęgnacyjnych. Dodatkowo istnieją już kosmetyki przeciwsłoneczne ze składnikami niwelującymi istniejące już przebarwienia. To fundament świadomej strategii dbania o jednolity koloryt skóry.

DLA KOCHAJĄCYCH KOLOR

Tinted SPF reprezentuje jedno z najbardziej wyrafinowanych połączeń pielęgnacji, ochrony i estetyki. To formuła, która nie tylko chroni skórę przed promieniowaniem UV, lecz także aktywnie wpływa na jej wizualny odbiór. Pigment zawarty w produkcie subtelnie wyrównuje koloryt, redukuje widoczność drobnych niedoskonałości i sprawia, że cera wygląda bardziej jednolicie, spokojnie i harmonijnie. Efekt nie przypomina klasycznego makijażu – jest bardziej transparentny, miękki i naturalny. Skóra nadal wygląda jak skóra, ale w swojej najbardziej wypoczętej wersji.

To rozwiązanie szczególnie cenione przez osoby, które poszukują równowagi między ochroną a minimalizmem. Tinted SPF może zastąpić kilka kroków porannej rutyny – krem, bazę i podkład – upraszczając pielęgnację bez rezygnacji z efektu estetycznego.

DLA FANEK PROSTOTY UŻYTKOWANIA

Stick redefiniuje pojęcie wygody w kontekście ochrony przeciwsłonecznej. Jego forma jest kompaktowa, precyzyjna i intuicyjna, co sprawia, że idealnie wpisuje się w mobilny rytm współczesnego życia. Można go używać w dowolnym miejscu – w windzie, samochodzie, między spotkaniami, podczas spaceru czy w podróży. Nie wymaga lustra, kontaktu dłoni ze skórą, nie zakłóca lekkiego makijażu.

Jego przewaga wynika również z precyzji aplikacji. Stick pozwala chronić najbardziej wrażliwe obszary twarzy: okolice nosa, policzki, kontur ust czy okolice oczu, a nawet uszy, czyli miejsca najbardziej narażone na promieniowanie UV. Dzięki swojej konsystencji tworzy stabilną warstwę ochronną, która dobrze przylega do skóry.

DLA ENTUZJASTEK PUDRÓW

Puder z SPF reprezentuje najbardziej subtelną formę ochrony przeciwsłonecznej. Jego lekka, niemal niewyczuwalna struktura pozwala zmatowić skórę, wygładzić jej powierzchnię i przywrócić świeżość makijażu, jednocześnie wzmacniając ochronę przeciwsłoneczną.

To rozwiązanie szczególnie cenione przez osoby ze skórą mieszaną i tłustą, ale jego estetyczne właściwości sprawiają, że sprawdza się w każdym typie skóry. Puder redukuje też nadmiar sebum, poprawia optykę skóry i nadaje jej bardziej zadbany, elegancki wygląd. ×



8 *9* *10* *11* *12* *13* *14*

MAT. PRASOWE

(8) MINERALNY FLUID PRZECIWSŁONECZNY SPF 50 *Clinique,* 159 ZŁ. (9) FILTR PRZECIWSŁONECZNY SPF 30 PA++ Z KWASEM HIALURONOWYM GLOW SCREEN *Supergoop!,* 199 ZŁ/SEPHORA.PL. (10) LEKKI MINERALNY PUDER TRANSPARENTNY Z FILTREM 50 *Universkin,* 320 ZŁ. (11) SATYNOWY KREM OCHRONNY Z SPF 50 SUPREMELAB *Bielenda Professional,* 42,50 ZŁ. (12) SZTYFT TETRA-C YUZU INTENSE CPLX SUN-SECURE GLOW STICK SPF 50+ *AA LAAB,* 54,99 ZŁ. (13) PRZECIWSŁONECZNY SPRAY DO CIAŁA REPASKIN *Sesderma,* 138 ZŁ. (14) SERUM PRZECIWSŁONECZNE SERUM FILTERS UV SPF 45 *The Ordinary,* 105 ZŁ.

eprasa.pl ea3e651cb9



Sztuka ILUZJI

Subtelne, nieregularne i dopasowane do podtonu skóry – **PIEGI** stały się symbolem nowoczesnej naturalności. Wpisują się w trend no make-up look i **REDEFINIUJĄ POJĘCIE PIĘKNA**, w którym autentyczność wygrywa z perfekcją.

eprasa.pl ea3e651cb9

Jeszcze dekadę temu były ukrywane pod warstwą podkładu. Dziś stają się symbolem świeżości, autentyczności i świadomej estetyki. Moda na naturalne piegi wpisuje się w szerszy nurt no make-up look i redefinicję piękna, w której niedoskonałość przestaje być czymś do korygowania, a zaczyna być atutem.

Nie są też tylko sezonowym trendem z wybiegów, a stały się manifestem. To subtelny detal, który odmładza, zmiękcza rysy i nadaje twarzy charakteru bez efektu przerysowania. W czasach, gdy estetyka beauty skręca w stronę transparentnej skóry, rozświetlenia i lekkich formuł, piegi stają się deklaracją stylu. I to bardzo pożądaną.

NATURAL BEAUTY

Renesans piegów to część większej zmiany. Coraz więcej kobiet rezygnuje bowiem z ciężkiego makijażu na rzecz skóry, która „oddycha". Pojawia się potrzeba autentyczności, a piegi idealnie wpisują się w tę filozofię. Nadają lekkości, świeżości i dziewczęcego uroku, ale w nowoczesnym wydaniu.

Nie chodzi jednak o przypadkowe kropki rozsiane na policzkach. Jak podkreśla linergistka Julia Matuszak, która piegami zajmuje się od 2020 roku i opracowała trzy autorskie metody ich realistycznej pigmentacji, klucz tkwi w naturalności. Jej motto brzmi: „Jak najbardziej realistyczne piegi, a nie kropki na twarzy". W jej studiu Gypsy & Freckles piegi traktowane są nie jako chwilowa moda, lecz element świadomej estetyki. Podczas około 60-minutowej pigmentacji permanentnej kolor dobierany jest precyzyjnie do podtonu skóry. Celem jest efekt, który stapia się z cerą i zachowuje stabilność barwy w czasie – bez niepożądanych zmian odcienia i z naturalnym zanikaniem, dzięki któremu tworzy iluzję doskonałą.

„Strategiczne rozmieszczenie piegów pozwala delikatnie modelować twarz. Można nimi podkreślić spojrzenie, optycznie unieść policzki czy subtelnie zrównoważyć elementy, których klientka nie lubi. To proces wymagający nie tylko technicznej precyzji, ale też umiejętności »czytania« twarzy – jej proporcji, dynamiki i mimiki", wyjaśnia.

Efekt ten utrzymuje się średnio do trzech lat, stopniowo jaśniejąc w zależności od typu skóry i codziennej pielęgnacji. Co ważne, pigment nie powinien się odbarwiać, lecz właśnie zanikać. To makijaż permanentny, nie tatuaż – różnica jest zasadnicza. Najtrwalsze okazują się piegi na nosie, natomiast na dolnych partiach twarzy i w środkowych częściach policzków bledną najszybciej.

MAŁA, WIELKA ZMIANA

Piegi to paradoks współczesnego luksusu – są dyskretne, a jednak zmieniają wszystko. Pozwalają zrezygnować z mocnego makijażu i poczuć się świeżo od pierwszego spojrzenia w lustro. Twarz nabiera dzięki nim miękkości, światło odbija się od skóry w bardziej organiczny sposób, a rysy wydają się mniej ostre. Piegi stają się więc makijażem samym w sobie – lekkim, niewymuszonym, a jednocześnie przemyślanym. Może właśnie dlatego ich popularność rośnie z sezonu na sezon. Bo w świecie nadmiaru coraz bardziej pożądane staje się to, co wygląda jak przypadek, a w rzeczywistości jest efektem świadomej decyzji.

PRÓBA GENERALNA

Zanim jednak zdecydujemy się na trwałą pigmentację, warto przetestować efekt piegów w wersji tymczasowej. Kredki do brwi, eyeliner czy specjalne markery i pisaki do tworzenia tak zwanych faux freckles pozwalają sprawdzić, jak twarz reaguje na ten detal. Kluczem jest nieregularność – różna intensywność koloru, zróżnicowana wielkość i delikatne wklepanie pigmentu w skórę, aby efekt nie był zbyt graficzny. To doskonały sposób na oswojenie się z nowym wizerunkiem, ale też forma zabawy makijażem w duchu natural beauty. ×



(1) PISAK DO PIEGÓW BABY GOT FRECKLES *Essence,* 13,49 ZŁ. (2) STEMPEL DO MAKIJAŻU PIEGÓW GO WITH THE FAUX FRECKLE *Tarte,* 125 ZŁ/ SEPHORA.PL. (3) PISAK DO PIEGÓW FRECKLE PEN *Eveline Cosmetics,* 17 ZŁ.

BALARAW/ADOBE STOCK

eprasa.pl ea3e651cb9

PIĘKNOŚĆ SEZONU

Na pierwszym miejscu stawia pielęgnację. Wplata ją poprzez makijaż, stylizację włosów, a nawet perfumy wzbogacone odżywczymi olejkami.

Redaguje Marta Cieplak



PIELĘGNACJA 24 H
Day & Night Double Serum (Long4Lashes, 129,99 zł) to dwie formuły w osobnych aplikatorach. Nocna stymuluje wzrost rzęs, a dzienna odżywia je, wzmacnia i działa jak baza pod tusz. Wspólnie wydłużają, zagęszczają i pogrubiają rzęsy, podkreślając ich blask i trwałość makijażu.



Rewolucja w makijażu NOWY ROZŚWIETLAJĄCY PODKŁAD O PODWÓJNEJ FORMULE DOUBLE SERUM (CLARINS, 269 ZŁ) TO INNOWACJA, KTÓRA GWARANTUJE IDEALNĄ SKÓRĘ PEŁNĄ BLASKU.

SERUM PRO-EXO COLLAGEN MATRIX Z NOWEJ KOLEKCJI ESSENTIAL SHOCK (*Natura Bisse*, 965 ZŁ/75 ML/ PERFUMERIAQUALITY.PL) POPRAWIA ELASTYCZNOŚĆ SKÓRY I MINIMALIZUJE ZMARSZCZKI.





Orabella TO PERFUMERYJNA MARKA BELLI HADID, KTÓRA DEBIUTUJE W POLSCE, W PERFUMERIACH DOUGLAS. DO WYBORU AŻ PIĘĆ RÓŻNYCH ZAPACHÓW, KTÓRE NIE TYLKO PACHNĄ WYJĄTKOWO, ALE TEŻ PIELĘGNUJĄ SKÓRĘ.

eprasa.pl ea3e651cb9



CO ZA PREMIERA!

Tej wiosny w perfumeriach Sephora zawitała w końcu marka Merit ze swoimi kultowymi produktami do minimalistycznego makijażu i pielęgnacji. Nie zabrakło także zapachu Retrospect L'Extrait de Parfum, (649 zł/60 ml) który łączy nostalgiczny klimat z nowoczesną lekkością. Połączono w nim nuty gruszki, irysa, fiołka, jaśminu, róży, a także wanilii, piżma i mchu!

Obudź zmysły
WODA PERFUMOWANA MIDNIGHT CHERRY (*House of Thêom,* 129,99 ZŁ/75 ML/ SUPERPHARM.PL) TO KOMPOZYCJA, KTÓRA OCZARUJE MIŁOŚNIKÓW ZMYSŁOWEGO AROMATU WIŚNI, MIGDAŁÓW, WANILII I KWIATÓW.

OLEJEK BEZ SPŁUKIWANIA YOUNG AGAIN (*Kevin Murphy,* 179 ZŁ) ODŻYWIA I WYGŁADZA WŁOSY.

Wybór kobiet
BELLA HERBS ULTRA ALOE VERA (5,49 ZŁ) TO ULTRACIENKIE PODPASKI Z ALOESEM. BEZ ZAPACHU, IDEALNE DO WRAŻLIWEJ SKÓRY.





Nie tylko dla wegan
KREM DO RĄK Z SERII NATURALNIE PIELĘGNUJEMY (*Ziaja*, 9,71 ZŁ) NAWILŻA, REGENERUJE I CHRONI SKÓRĘ DZIĘKI SKŁADNIKOM POCHODZĄCYM Z NATURY.



Urodowy drink
KOMPLEKS WELLOSOPHY BEAUTY COLLAGEN (*Oriflame*, 190 ZŁ) TO SASZETKI Z PEPTYDAMI KOLAGENOWYMI VERISOL, KWASEM HIALURONOWYM, WITAMINĄ C I CYNKIEM. STWORZONE Z MYŚLĄ O PIĘKNEJ SKÓRZE.



WIĘCEJ I WIĘCEJ Douglas Beauty Card to przepustka do świata wyjątkowych przywilejów. Specjalne oferty, ekskluzywne promocje i korzyści czekają na ciebie wraz z każdym kolejnym statusem programu. Przy każdym zakupie z kartą zbierasz punkty, które możesz wymieniać na rabaty i prezenty.

MATERIAŁY PRASOWE

eprasa.pl ea3e651cb9

U źródła PIĘKNA

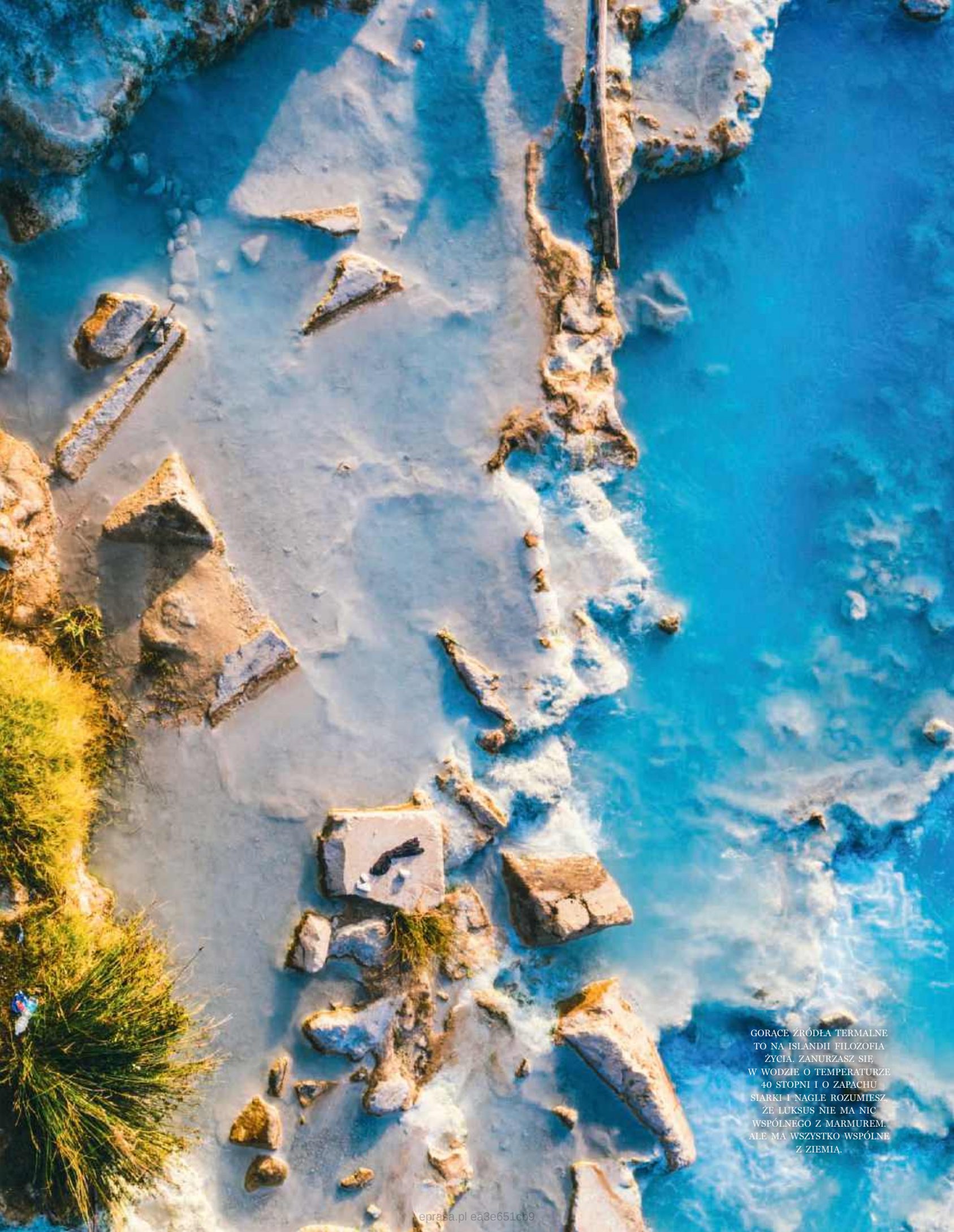
Tekst Marta Cieplak

Już przed tysiącami lat ludzie podróżowali do wód, szukając w nich ukojenia i uzdrowienia. Dziś te miejsca przeżywają renesans. Bo **TERMALNA KĄPIEL** to inwestycja w naszą wewnętrzną równowagę.



VIACHASLAU/ADOBE STOCK

eprasa.pl ea3e651cb9



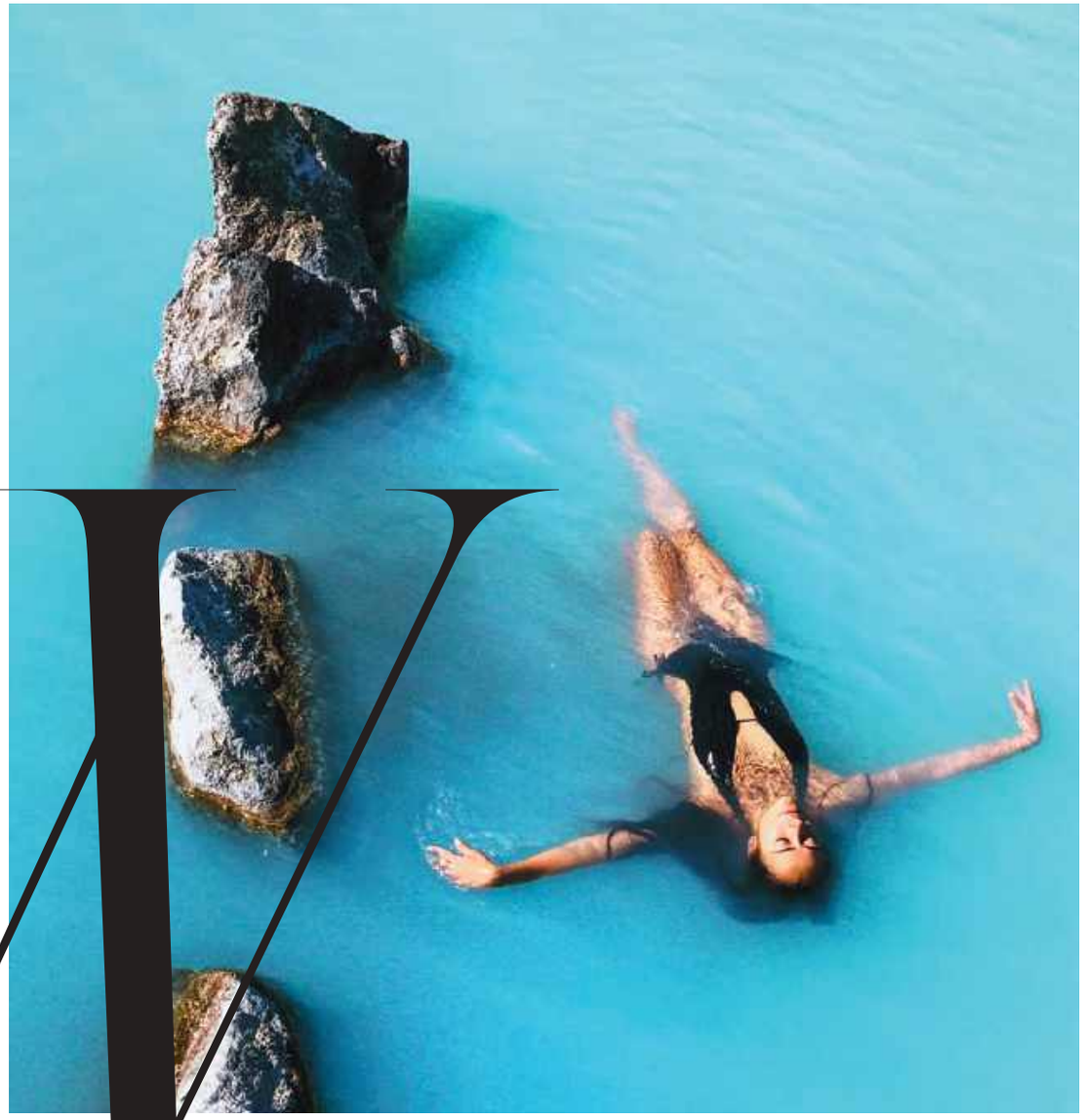
GORĄCE ŹRÓDŁA TERMALNE TO NA ISLANDII FILOZOFIA ŻYCIA. ZANURZASZ SIĘ W WODZIE O TEMPERATURZE 40 STOPNI I O ZAPACHU SIARKI I NAGLE ROZUMIESZ, ŻE LUKSUS NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z MARMUREM. ALE MA WSZYSTKO WSPÓLNE Z ZIEMIĄ.

eprasa.pl ea3e651cb9



ISLANDIA oddycha, wypuszczając spod ziemi kłęby *PARY,* które od tysięcy lat wtapiają się w krajobraz. Blue Lagoon zostało uznane przez „National Geographic" za jeden z 25 współczesnych *CUDÓW ŚWIATA.*

eprasa.pl ea3e661cb0



BLUE LAGOON W ISLANDII TO GLOBALNY FENOMEN. W TEJ CHARAKTERYSTYCZNEJ MLECZNEJ WODZIE KAŻDY CHCE SIĘ ZANURZYĆ CHOĆBY NA CHWILĘ.

CHRISDONALDSONMEDIA , OLEG BRESLAVTSEV/ADOBE STOCK

Wyobraź sobie wodę, która ma ponad 200 milionów lat. Która przez tysiąclecia przesiąkała przez skalne warstwy, nasycała się minerałami i ogrzewała ciepłem ziemi. Teraz – wydobyta z głębokości niemal dwóch kilometrów – wypełnia basen, do którego wchodzisz w chłodny wieczór. Para unosi się nad powierzchnią, niebo jest ciemne i gwiaździste, a ciało natychmiast odpowiada na ciepło uczuciem ukojenia i odprężenia. To nie jest zwykły relaks. To powrót do czegoś pierwotnego, o czym zapomnieliśmy w codziennym pośpiechu.

HISTORIA, KTÓRA SIĘGA GŁĘBIEJ

Człowiek zawsze podążał za ciepłem. Tam, gdzie ziemia oddychała parą, rodziło się życie – powstawały osady, świątynie, miasta. Gorące źródła były bowiem czymś więcej niż naturalnym zjawiskiem. Były znakiem, że pod powierzchnią kryje się siła większa niż człowiek, a jednocześnie przyjazna i opiekuńcza. Woda wypływająca z głębi ziemi budziła respekt, ale i wdzięczność.

W starożytnym Rzymie termy stały się sercem życia społecznego. Monumentalne, pełne marmuru, światła i misternych mozaik, łączyły kąpiel z rozmową, debatą oraz odpoczynkiem. W ich wnętrzach krzyżowały się światy polityki, sztuki i codzienności. Najpierw frigidarium z chłodną wodą, potem tepidarium i wreszcie caldarium – rytm przechodzenia między temperaturami był niemal ceremonialny. Woda miała oczyszczać ciało, ale też porządkować myśli. Była elementem higieny, a także filozofii, dowodem, że cywilizacja potrafi okiełznać naturę, ale nie odbierając jej przy tym mocy.

W Europie Środkowej wokół gorących źródeł wyrosły uzdrowiska, które do dziś noszą ślady dawnej elegancji. Karlowe Wary, Baden-Baden, Bath czy Budapeszt przyciągały arystokrację, pisarzy, kompozytorów. Przyjazd „do wód" oznaczał kilkutygodniowy pobyt, spacery po promenadzie, poranne kuracje pitne i popołudniowe kąpiele. Kuracja była pretekstem, rytuał – celem. Wierzono, że minerały przywracają równowagę organizmu, a powtarzalność dnia uspokaja umysł. Dlatego czas w uzdrowisku płynął wolniej, podporządkowany rytmowi natury, a nie zegarów.

Na Wschodzie tradycja ta jest równie głęboka, lecz ma inny wydźwięk, bardziej duchowy. W Japonii kąpiel w onsenie to element filozofii życia. Najpierw dokładne oczyszczenie ciała, potem powolne zanurzenie w ciszy. >

eprasa.pl ea3e651cb9

Para unosi się nad taflą, a otaczający krajobraz – góry, lasy, śnieg – staje się częścią doświadczenia. Woda nie jest tam usługą ani luksusem, lecz doświadczeniem obecności. To moment przejścia z hałasu świata do własnego wnętrza. Wspólna kąpiel ma budować wspólnotę.

Hakone, Kinosaki, Beppu i Noboribetsu – każde z tych uzdrowisk ma własny charakter, wynikający zarówno ze składu wód, jak i z niepowtarzalnej atmosfery miejsca. W Beppu, położonym na wyspie Kiusiu, ziemia oddycha parą w ośmiu punktach nazywanych „piekłami". Ich barwy – od kobaltowego błękitu po głęboką czerwień – zmieniają się w zależności od zawartości siarki, żelaza i innych minerałów. Z kolei w Kinosaki Onsen goście przemierzają miasteczko między siedmioma publicznymi łaźniami, ubrani w tradycyjne yukata (uproszczone w formie kimono). Wieczorne spacery wąskimi uliczkami tworzą rytuał znany jako onsen meguri – wędrówkę od jednej łaźni do drugiej, w której sama droga staje się równie ważna jak cel podróży.

Jak widać, niezależnie od szerokości geograficznej, sens pozostaje ten sam. Gorące źródła od wieków uczą nas jednego: że zanurzenie w ciepłej, mineralnej wodzie to nie tylko zabieg dla ciała, lecz także powrót do pierwotnego poczucia bezpieczeństwa. Do chwili, w której człowiek i natura oddychają w tym samym rytmie.

MINERALNA ALCHEMIA

Woda termalna to też żywa kronika geologii. Krąży w głębokich warstwach ziemi przez setki tysięcy, a czasem miliony lat, przesączając się przez skały wulkaniczne, wapienie i piaskowce. W tej długiej podróży nasyca się minerałami, które nadają jej unikalny skład. Każde źródło ma własną „sygnaturę" – proporcje pierwiastków, temperaturę, pH. To dlatego woda z Podhala działa inaczej niż ta z Islandii czy Toskanii.

Z kolei siarka, obecna w wielu europejskich i azjatyckich źródłach, działa przeciwzapalnie i antybakteryjnie. Wspiera



U STÓP TOSKAŃSKICH WZGÓRZ ZNAJDUJĄ SIĘ NATURALNE KASKADY CASCATE DEL MULINO, ZASILANE GORĄCYMI WODAMI Z POBLISKIEGO UZDROWISKA SATURNIA. W SEZONIE LEPIEJ JEDNAK ODWIEDZIĆ MNIEJ POPULARNE I DZIKIE BAGNI DI SAN FILIPPO.





OLGA/ADOBE STOCK, CAMPPHOTO/GETTY IMAGES

NIE TYLKO EUROPA I AZJA SŁYNĄ ZE SPEKTAKULARNYCH GORĄCYCH ŹRÓDEŁ. W *Kalifornii* TEŻ SĄ MIEJSCA ZAPIERAJĄCE DECH.



Naturalne SPA, które wygląda lepiej niż jakikolwiek wytwór pracy rąk człowieka. Tak można opisać *NATURALNE ŹRÓDŁA*. Kąpiel w nich to doświadczenie, które pamięta się do końca życia.

skórę problematyczną, łagodząc objawy łuszczycy, trądziku czy atopii. A inne pierwiastki? Magnez wnika przez skórę, rozluźnia napięte mięśnie, wspomaga regenerację i wycisza układ nerwowy. To właśnie jego obecność tłumaczy charakterystyczne uczucie głębokiego odprężenia po kąpieli. Wapń i krzem wzmacniają za to barierę hydrolipidową skóry, poprawiają jej sprężystość i pomagają zatrzymać wilgoć w naskórku. Żelazo pobudza z kolei mikrokrążenie, co przekłada się na subtelny, zdrowy blask. Jeśli zaś chodzi o pierwiastki śladowe, takie jak selen czy cynk, to wykazują działanie antyoksydacyjne i wspierają naturalne mechanizmy obronne skóry.

Co ważne, temperatura wody działa adekwatnie do jej składu i nie można jej oddzielić od efektu mineralnego. Ciepło rozszerza naczynia krwionośne, poprawia dotlenienie tkanek, przyspiesza metabolizm komórkowy i wspiera procesy naprawcze. Pobudzone zostaje krążenie limfy, organizm sprawniej usuwa produkty przemiany materii. Regularne kąpiele obniżają poziom kortyzolu, redukują napięcie mięśniowe i poprawiają jakość snu. To dlatego po wyjściu z gorącego źródła ciało wydaje się lżejsze, a oddech głębszy, jakby rytm organizmu wracał do naturalnego tempa.

Skóra reaguje na kąpiel niemal natychmiast. Staje się miękka, wygładzona, bardziej elastyczna. Drobne podrażnienia łagodnieją, a koloryt się wyrównuje. Nie jest to efekt spektakularny w sensie natychmiastowej transformacji – nie ma tu teatralnej zmiany po jednym zanurzeniu. To raczej subtelna, ale wyraźna poprawa kondycji. Woda działa bowiem w zgodzie z naturalnymi procesami organizmu – wspiera, a nie zastępuje. Uczy cierpliwości i regularności, przypominając, że regeneracja to proces, a nie jednorazowy zabieg. >

eprasa.pl ea3e651cb9

MIĘDZY ELEGANCJĄ A ŻYWIOŁEM

Europa jest jednym z najbogatszych geotermalnie regionów świata i jednym z najbardziej zróżnicowanych. Tutaj kultura kąpieli przybrała zarówno formę pałacowej elegancji, jak i surowego, niemal pierwotnego doświadczenia natury. Wystarczy przejechać kilkaset kilometrów, by zmienił się nie tylko krajobraz, lecz także filozofia kąpieli.

Węgry od wieków nazywane są królestwem term. Budapeszt leży na sieci podziemnych źródeł, a jego łaźnie stały się częścią codziennego życia mieszkańców. Széchenyi z żółtymi, neobarokowymi fasadami i zewnętrznymi basenami, w których nawet zimą unoszą się kłęby pary, pokazuje, że kąpiel może być elementem miejskiego rytmu. Starsi panowie grają w szachy, młodsze pokolenia spotykają się tu po pracy. Gellért, z secesyjnymi mozaikami i szklanym dachem, przywodzi na myśl złotą epokę europejskich uzdrowisk. To kultura kąpieli, która łączy medycynę z towarzyskim rytuałem.

Włochy oferują zupełnie inny ton. Toskańskie Bagni San Filippo, którego często nie ma nawet w przewodnikach, nie ma marmurowych kolumn ani miejskiego gwaru. Wśród zieleni lasu, u stóp wygasłego wulkanu Amiata woda spływa po białych wapiennych formacjach, tworząc naturalne kaskady i niewielkie niecki. Najbardziej spektakularna, zwana Białym Wielorybem, wygląda jak zamarznięty wodospad. Woda jest tu bogata w siarkę i węglan wapnia, a ciepły, mineralny osad z dna działa jak naturalna maseczka. To doświadczenie bardziej dzikie, bardziej organiczne, jakby natura sama zaprojektowała spa, bez żadnej ingerencji człowieka.

Turcja zachwyca z kolei spektaklem geologii. Pamukkale, czyli „bawełniany zamek", to śnieżnobiałe trawertynowe tarasy powstałe z wapienia osadzanego przez gorące wody termalne przez ostatnie 14 tysięcy lat i rozciągające się dziś na ponad 2700 metrów długości. Tworzą kaskadę basenów, które w zależności od kąta padania światła mienią się turkusem, bielą i srebrem. To prawdziwe dzieło sztuki, tyle że artystą nie był tu człowiek, a natura. W starożytności powstało tu miasto Hierapolis, którego ruiny wciąż przypominają o uzdrowiskowej tradycji tego miejsca. Dziś można kąpać się w Basenie Kleopatry – antycznym zbiorniku, gdzie pod powierzchnią wody leżą zatopione kolumny sprzed dwóch tysięcy lat. To prawdziwa podróż w czasie, a jednocześnie relaks i doświadczenie estetyczne.

Jednak to Islandia w ostatnich latach stała się ikoną współczesnej balneologii. Blue Lagoon powstała przez przypadek, na polu lawowym, w krajobrazie, który wygląda jak fragment innej planety. Mlecznoniebieska woda, bogata w krzemionkę i minerały, kontrastuje z czernią zastygłej lawy i chłodnym powietrzem Północy. Temperatura około 38–39 stopni sprawia, że zanurzenie w wodzie staje się niemal medytacją. Para unosi się nad powierzchnią, rozmywając kontury sylwetek. W tym krajobrazie człowiek wydaje się niewielki, a jednocześnie staje się częścią większego porządku. Kąpiel w Blue Lagoon czy w innych islandzkich lagunach – jak Sky Lagoon z panoramicznym widokiem na ocean – to doświadczenie wyjątkowe.

Europa pokazuje, że gorące źródła mogą mieć wiele twarzy. Mogą być eleganckim rytuałem w marmurowej sali, mogą być dziką kąpielą w leśnej niecce, spektaklem form geologii albo ikoną współczesnego designu. Wspólny pozostaje jeden element – woda, która niesie pamięć ziemi i przypomina, że regeneracja nie zawsze wymaga luksusu. Czasem wystarczy para unosząca się nad taflą wody i chwila, w której świat zwalnia.

POLSKA NOWA FALA

Nasz kraj też coraz śmielej odkrywa swoje bogactwo geotermalne. To, co przez lata było traktowane jako ciekawostka regionów górskich, dziś staje się pełnoprawnym elementem krajowej mapy wellness. Podhale od dawna jest synonimem term. Bukowina Tatrzańska, Białka, Chochołów czy Szaflary oferują kąpiele w wodzie wydobywanej z głębokości nawet trzech kilometrów, o temperaturze sięgającej kilkudziesięciu stopni Celsjusza. Woda bogata w siarkę, wapń i magnez działa kojąco na skórę i układ ruchu, a zimą widok pary unoszącej się nad basenem na tle ośnieżonych Tatr stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych obrazów polskiego wellnessu. To doświadczenie – kontrast mroźnego powietrza i ciepłej wody przywraca ciału pierwotne poczucie komfortu.

Nowe inwestycje zmieniają jednak skalę zjawiska. W Zakopanem, na Polanie Szymoszkowej, powstaje właśnie nowoczesny kompleks Bachleda Termy Kasprowy – projekt łączący architekturę z krajobrazem, oferujący tarasowe baseny z widokiem na góry, strefy saun i przestrzenie zaprojektowane z myślą o całorocznej regeneracji. To znak, że polskie termy wchodzą w nową fazę – bardziej świadomą estetycznie, bliższą światowym standardom designu.

W ślad za Podhalem idzie Mazowsze. Nad Jeziorem Zegrzyńskim powstają Termy Jachranka – kompleks, który będzie wykorzystywać wodę geotermalną wydobywaną z głębokości blisko dwóch kilometrów. To woda, która przez setki milionów lat krążyła w podziemnych strukturach skalnych, nasycając się minerałami. Projekt zakłada nie tylko baseny termalne, lecz także hotel, strefy spa i przestrzenie rekreacyjne. To zmiana symboliczna: geotermia przestaje być peryferyjną ciekawostką, a staje się elementem miejskiego stylu życia.

Polska tradycja uzdrowiskowa ma jednak znacznie głębsze korzenie. Lądek-Zdrój, Duszniki-Zdrój czy Ciechocinek przypominają, że balneologia była częścią kultury już w XIX wieku. Pijalnie wód, drewniane tężnie i sanatoryjne parki tworzyły przestrzeń, w której zdrowie łączyło się z architekturą i rytuałem spacerów. Dziś ta tradycja spotyka się z nowoczesnym designem i ideą slow travel. Uzdrowisko przestaje być miejscem „dla kuracjuszy", a staje się destynacją dla tych, którzy szukają świadomego odpoczynku. A więc w tym sezonie wybieramy się do wód! Polska mapa geotermalna wciąż się rozrasta. I wszystko wskazuje na to, że to dopiero początek. ×

ZEDSPIDER/ADOBE STOCK, ALITRAVEL/ALAMY/BE&W, JULIEN L. BALMER/VISUALSPECTRUM PHOTOGRAPHY

eprasa.pl ea3e651cb9





PO LEWEJ: WĘGIERSKI *Miszkolc* TO NIESAMOWITE BASENY TERMALNE W JASKINIACH. MOŻNA SIĘ W NICH KĄPAĆ ORAZ PŁYWAĆ PO NICH ŁODZIAMI. TO NIEZAPOMNIANE DOŚWIADCZENIE.

WODA to życie. A gorące źródła od wieków są jego najbardziej kojącą formą. *WSPIERAJĄ ZDROWIE* i regenerację. Ułatwiają też odnalezienie spokoju we współczesnym, zabieganym świecie.

PONIŻEJ: W *Lądku-Zdroju* NAJWIĘKSZĄ ATRAKCJĄ JEST KĄPIEL W MONUMENTALNEJ MARMUROWEJ NIECCE POD OKAZAŁĄ KOPUŁĄ. WSZYSTKO ODBYWA SIĘ TAK, JAK SETKI LAT TEMU.







SZWAJCARSKIE TERMY W ALPEJSKIM MIASTECZKU *Vals* ŁĄCZĄ LUKSUS, PIĘKNE WIDOKI I DZIAŁANIE PROZDROWOTNE. WYJĄTKOWY PROJEKT TEGO MIEJSCA SPRAWIŁ, ŻE UZNAWANE JEST DZIŚ ONO ZA IKONĘ WSPÓŁCZESNEJ ARCHITEKTURY.

eprasa.pl ea3e651cb9

SEZON ODKRYĆ

Jak stworzyć idealną szafę na wiosnę? Oto nowości w telegraficznym skrócie!

REDAGUJE
Barbara Łubko



TANIEC JAKO TERAPIA I PRZYJEMNOŚĆ TO FILOZOFIA NAJNOWSZEJ KOLEKCJI HISZPAŃSKIEJ MARKI *Bimba y Lola*. W CENTRUM UWAGI ZWIEWNE SUKIENKI, BODY SECOND SKIN, PASTELOWY DENIM I TIULOWE WARSTWY.



INSPIRUJĄC SIĘ ORGANICZNĄ PERFEKCJĄ HELISY, *Swarovski* W KOLEKCJI MATRIX ROZWIJA SWOJĄ WIZJĘ KRYSZTAŁOWEGO DNA. KOLCZYKI, 1100 ZŁ.



W STRONĘ BROOKLYNU

Baby Brooklyn Bag to nowy akcesoryjny hit marki LEVI'S na sezon wiosna–lato 2026: kompaktowa torebka z denimu premium z charakterystycznym węzłowym uchwytem. W środku niespodzianka! Podszewka we wzór bandany.

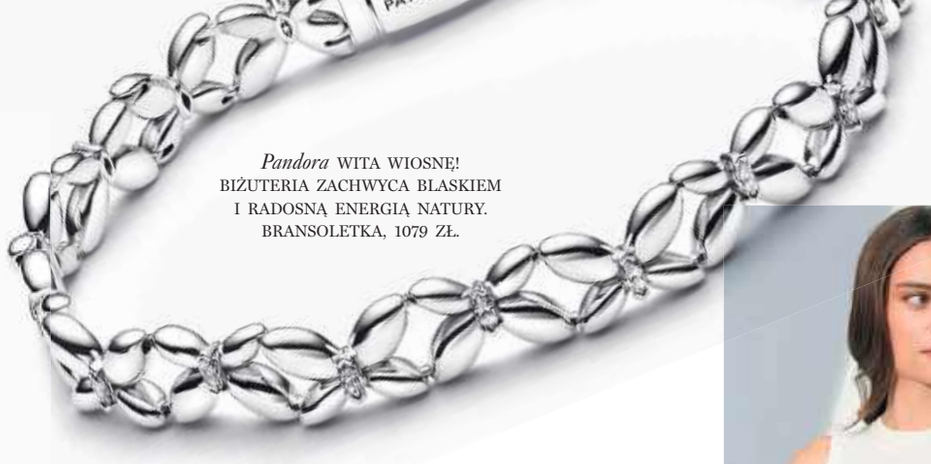


Beetles TO MARKA BIŻUTERII WYKREOWANA PRZEZ MARIETĘ ŻUKOWSKĄ I JEJ SIOSTRĘ KATARZYNĘ. MOTYW SEZONU? OCZYWIŚCIE KOŃ – TO W KOŃCU JEGO ROK!

BARBIE GIRLS

YES połączyło siły z ikoną popkultury Barbie, by stworzyć bransoletki-talizmany z czterema intencjami: Love, Friendship, Dream Big i Good Luck. Do noszenia na co dzień i dawania w prezencie tym, które się kocha.

eprasa.pl ea3e651cb9



Pandora WITA WIOSNĘ! BIŻUTERIA ZACHWYCA BLASKIEM I RADOSNĄ ENERGIĄ NATURY. BRANSOLETKA, 1079 ZŁ.



WSPÓŁCZESNA WENUS NIE JEST JEDNA... JEST WIELOMA WERSJAMI SIEBIE JEDNOCZEŚNIE. *Solar* PRZEKŁADA TĘ MYŚL NA GARDEROBĘ. LICZY SIĘ WYGODA, CHARAKTER I PRZESTRZEŃ NA RUCH: BEZ POPRAWIANIA, BEZ WYKLUCZANIA. WIĘCEJ NA: SOLAR.COM.PL.



Vistula TO SYNONIM ELEGANCJI, MARKA SŁYNIE Z UBRAŃ, KTÓRE INSPIRUJĄ I SĄ CZĘŚCIĄ NIEZAPOMNIANYCH CHWIL. W SEZONIE WIOSNA–LATO VISTULA POKAZUJE NOWY KIERUNEK: OD KLASYKI KU WSPÓŁCZESNEMU SZYKOWI DLA DYNAMICZNYCH KOBIET.

WIOSENNA ODSŁONA KOLEKCJI *Ochnik* WPROWADZA MIEJSKI, NASTROJOWY KLIMAT. TO PROPOZYCJE DLA OSÓB, KTÓRE CENIĄ JAKOŚĆ, KLASYKĘ I SPOKOJNĄ ELEGANCJĘ NA CO DZIEŃ. CHARAKTER BUDUJĄ WYRAZISTE GROCHY I DOSKONAŁE KROJE UBRAŃ.





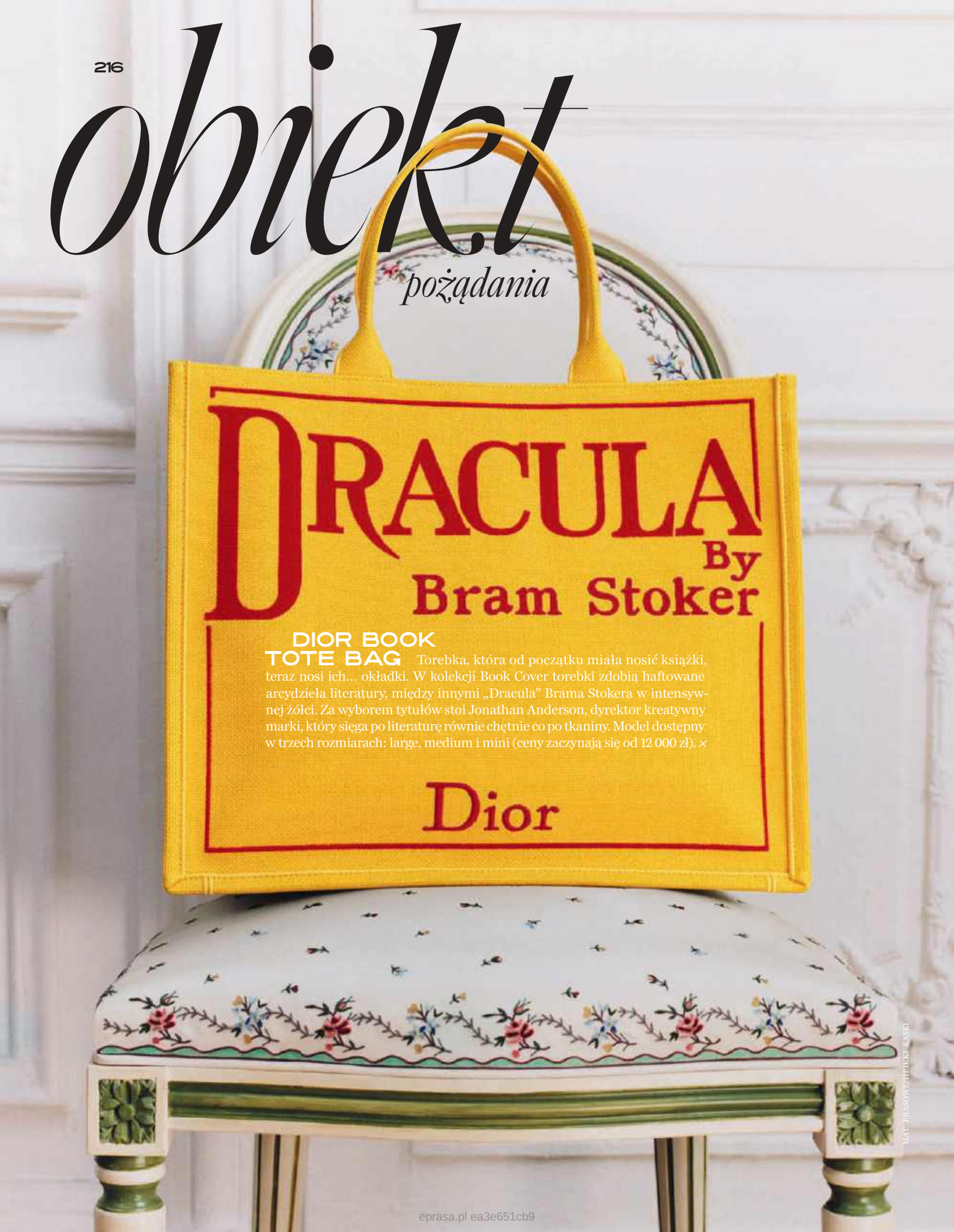
PO WŁOSKU

Przepis na dolce vita od marki TWINSET? Kolory ziemi, falbany, asymetria i spora doza nonszalancji.

MATERIAŁY PRASOWE

eprasa.pl ea3e651cb9

obiekt pożądania



DIOR BOOK TOTE BAG Torebka, która od początku miała nosić książki, teraz nosi ich… okładki. W kolekcji Book Cover torebki zdobią haftowane arcydzieła literatury, między innymi „Dracula" Brama Stokera w intensywnej żółci. Za wyborem tytułów stoi Jonathan Anderson, dyrektor kreatywny marki, który sięga po literaturę równie chętnie co po tkaniny. Model dostępny w trzech rozmiarach: large, medium i mini (ceny zaczynają się od 12 000 zł). ×

MAT. PRASOWE/HEIKKI KASKI

eprasa.pl ea3e651cb9



WSZYSTKO, CO ZAWSZE CHCIAŁAŚ WIEDZIEĆ O MODZIE, ALE NIE WIEDZIAŁAŚ, GDZIE SZUKAĆ... ZNAJDZIESZ NA VIVA.PL!

eprasa.pl ea3e651cb9



eprasa.pl ea3e651cb9



1771

NAŁĘCZÓW ZDRÓJ



eprasa.pl ea3e651cb9

ELLA BACHÉ

PARIS . 1936





Zaawansowane formuły inspirowane nauką i naturą

90 LAT FRANCUSKIEJ DERMOESTETYKI

facebook.com/EllaBachePoland ELLABACHE.PL instagram.com/ellabache_poland/